

Manewry wojsk USA BONN - Pod kryptoni-mem "Karawan Hardt-38" w Hesji rozpoczęły się manewry wojsk amerykańskich, stacjo-nujących w RFN. W pier-wszym etapie manewrów u-czestniczy 23 tys. żołnierzy, 799 pojazdów gasienicowych.

Wyciek ciężkiej wody OTTAWA – W celu zlo-alizowania miejsca wycieku iężkiej wody została zamknienežkiej wody zostala zamknie-a kanadyjska elektrownia a-jomowa Pointe Lepreau w prowincji Nowy Brunszwik na wybrzeżu Oceanu Atlantyckie-jo, Wyciek ten w postaci pa-ry trwa od zeszlego piątku. Początkowo osiągał 10 kg iziennie, a obecnie wynosi on do 20 kg na dobę. Odnotowano lekki wzrost moziomu skażenia radłoaktuw-

omu skażenia radioaktyw Kolejna eksplozja

B KAIR - Samochód wyła lowany materialami wybucho

k w Teheranie. 2 osoby hosty obrazenia. Byla to już druga w cłągu statnich 3 dni eksplozja sa-nochodu-pulapki w Teheranie. Władze trańskie obarczyły od-powiedzialnością za zamach u-powiedzialnością za zamach u-

Nowa prowokacja

Pakistanu DELHI – Władze indyj-kle zakomunikowały o kolej-ujm ataku wojsk pakistoń-kich na oddział indyjskiego patrolu granicznego w rejonie miasta Puncza leżącego na li-nił demarkacyjnej oddzielają jel okupoująna przez Pakistan mi aemarkacyjnej odažielają-cej okupowaną przez Pakistan część stanu Dzammu i Kasz-mir od pozostałej części tery-torium Indii. Nowa prowoka-cja ma na celu utrzymanie na-pięcia na wspólnej granicy, wzdłuż której Pakistan nieu-stannie koncentruje oddzlah annie koncentruje oddział ojska i duże ilości uzbroje (opr. ska)

wy". Corocznie są z tym nie-małe problemy – może warto więc zaopatrzyć się wcześniej w kwiatki... doniczkowe. Trwalsze, nie brzydsze, no "własne" - z Zakładu Szklarniowego PGR "Ignatki". zdjęciu: Helena Osta-Na szewska przy pielęgnacji

kwiatów. Fot. ANATOL CHOMICZ

Scenka uliczna z Kabulu stolicy Afganistanu. CAF - TASS

... a jednak żyje

Jak podały oficjalne źródła, w środę został wypisany ze szpitala w Charleston (południowa Karoli-na, USA) 9-letni Kendall Smith, który przed miesiącem wpadł do przerębli i przez 40 minut prze-bywał pod lodem.

Zajmujący się chlopczykiem le-karz stwierdził, iż fakt uratowania chłopczyka graniczy z cudem. Dodał, że w amerykańskich kro-nikach medycznych zanotowano jedynie 4 przypadki uratowania dzieci, które znajdowały się pod lodem dłużej, niż przez pół godzi-ny.

ny. Po wydobyciu z przerębli Ken-dall Smith przez 2 tygodnie znaj-dował się w stanie śpiączki. Po odzyskaniu przytomności bardzo szybko zaczął powracać do zdro-wia. (PAP

Jutro w "Gazecie"

Przez dziesięć lat pił w pracy codziennie. Nigdy nie miał z tego powodu żadnych kłopotów i konfliktów. Trwaloby tak nadal, gdyby nie został

SKAZANY NA LECZENIE

* Jeżeli słyszeli o okrutnych nakazach religijnych, to tylo w krajach arabskich, masowe samobójstwa zdarzały się W Azji Południowo-Wschodniej, a zemsta rodowa była spe-^{cyfik}ą Sycylii. Tym bardziej więc szokuje

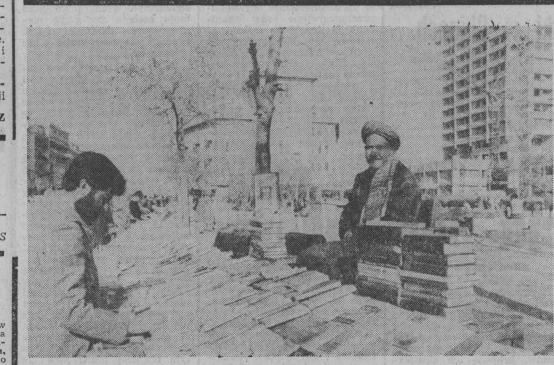
WENDETA PO TURKMEŃSKU

* Przeciętna stażowa pensja absolwenta wyższej uczelni vynosi ok. 12 tys. zł. Po 2-3 latach wzrasta do 15-17 tys. nie wspomnieć w tym miejscu hasła: Studenci do nauki. Jest ono równie

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE

ak to lansowane przez tygodnik ZHP "Na Przełaj": Hej dziewczyny, w górę biusty, bo nadchodzi dzień rozpusty. Czy w kalendarzu zajęć każdej drużyny jest taka data? 🗱 Kilka tygodni temu zapewnialiśmy, że

Z "WARTĄ" PRZYJEMNIEJ! Laureatom naszego konkursu — z całą pewnością.



W br. mija ćwierć wieku od chwili uruchomienia w Białymstoku Państwowego Szpitala Klinicznego, który prowadzi działalność na terenie północno-wschodniej Polski.

Chcąc przybliżyć naszym Czytelnikom dorobek i problemy związane z funkcjonowaniem PSK, a tym samym Akademii Medycznej – rozpoczynamy dziś cykl publikacji, prezentujących niektóre kliniki białostockiego "Giganta".

Nagly atak — jak grom z jasnego nieba... Znamiona nieszczęścia. Załamanie. Strach. Nie-

wiadome. Piekący ból. Blagalne wołanie o ratunek.

Karetka. Badania. Diagnoza.

Z dr. hab. Janem DEU-GOSZEM wchodzimy na salę. Janina S., szczupla kobieta, lat 67, rolniczka spod Narwi. Na zmęczonej twarzy widać przebłyski radości. Pewnie - chciałaby powiedzieć: wróciłam z dalekiej podróży. Do normalności. Do

Twarda rzeczywistość ekonomiczna stała się dla wielu ludzi - nie tylko w Warszawie – mało czytelna, niekiedy zaskakująca. Czy warszawska organizacja partyjna jest w stanie pokazać drogę załogom przedsię-biorstw i instytucji w skomplikowanym procesie II eta-pu reformy? Rozmawiał o tym dziennikarz PAP z zastępcą członka Biura Poli-tycznego KC, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR Januszem Kubasiewiczem - w przeddzień dorocznego spotkania Egzekutywy KW z I sekretarzami

twa. - Na początek mam prośbę: proponuję zrezygnować naszej rozmowie ze stwierdzeń w rodzaju "partia powinna...", "trzeba...", "należy" itp.

POP ze stolicy i wojewódz-

- Rozumiem intencje przyjmuję tę konwencję. A teraz konkretnie: w tak złożonej sytuacji społeczno-go-

drugiemu człowiekowi w kry-

tycznej chwili. Po jednej stro-

nie - szczęście, po drugiej -

Dr Jan Długosz opisuje ten

- Kilka lat temu była wy-

konana operacja pęcherzyka żółciowego (aż 70 kamieni).

Badania kontrolne wykazały,

że są złogi w przewodzie. Pró-

bowano je rozpuścić przy uży-

ciu mieszanki eteru i oleju.

Bez rezultatu. Nie tak daw-

no znów byłaby potrzebna in-

satysfakcja.

przypadek:

spodarczej jak obecna, wobec specyfiki każdego przedsiębiorstwa i instytucji, podsuwanie gotowych recept "postępowania ekonomicznego" jest niewykonalne. Co natomiast można zrobić? Wyposażyć ludzi - zarówno aktyw partyjny, jak i bezpartyjny — w wiedzę. I to robimy. Konsekwentnie

od paru lat. Znane w stolicy "laboratorium ekono-miczne", to tylko jedna z wielu form aktywnej praktycznej edukacji.

Udzielamy nie tylko rad i wskazówek. Proponujemy jak wykorzystywać instrumenty reformy na co dzień.

Ciąg dalszy na str. 3

Nowy przełom w elektronice?

Największy producent komputerów na świecie, amerykański koncern elektroniczny IBM, ogłosił w środę, że jego konstruktorom udało się dokonać nowego przełomu w technice komputerowej. Zbudowali oni chip (tak określa się podstawowe struktury półprzewodnikowe pamięci komputerowej) najpowszech-niej stosowanej w komputerach klasy Dram (pamięci dynamicznej o dostępie bezpoś-rednim) zdolny do przyjęcia

bitu (jednostki) informacji w ciągu 20 miliardowych części sekundy, a więc trzykrotnie "szybszy" od chipów stosowanych dotychczas.

Dzięki temu powstaną odpowiednio szybsze komputery. Osiągnięcie amerykańskich konstruktorów pozwoli też udoskonalić wszelkie maszyny i urządzenia posługujące się elektroniką, od pralek po najnowocześniejszą broń rakietowa.

Bunt w nowojorskim więzieniu

O północy ze środy na czwartek w zakładzie karnym "Anna M. Kross Center" jednym z sześciu więzień na nowojorskiej wyspie Rikers, wy-buchł bunt. 500 do 600 spośród przebywających tam 2400 więźniów podniosło rebelię, zabarykadowując się w celach. Jako powód buntu podali zle warunki bytowe i ustawiczne znęcanie się nad nimi strażników, w tym bicie. Do tłumienia rebelii władze użyły gazów łzawiących i strażackich sikawek.

Po przeszło 4 godzinach więźniowie zakończyli rokowania z przedstawicielami władz i przerwali akcję. Straty materialne są znaczne. 4 strażników i 4 więźniów odniosło obrażenia.

W zakładach karnych na wyspie Rikers przebywa łącznie 11 tys. więźniów. W obiekcie objętym buntem przebywają głównie przestępcy oczekujący na rozpoczęcie procesu lub ogłoszenie wyroku w toczącej się sprawie. (PAP)

Ostateczna liczba ofiar

karnawału w Rio

Podczas tegorocznego karna. wału w Rio de Janeiro 198 osób poniosło śmierć, a 12,2 tys. zostało hospitalizowanych.

Poprzedni (wtorkowy) komunikat mówił o 139 ofiarach śmiertelnych. W 1987 r. karnawałowe szaleństwo w Rio pochłonęło 162 ofiary śmiertelne, do szpitali przyjęto 12 tys. osób, rannych w różnego rodzaju wypadkach.

Poqoda DZIS – zachmurzenie duże, okresami opady, przeważnie śniegu. Temperatura maksymalna od -1 do +1 st. C; minimalna od -4 do -6 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, z kierun-ków północno-zachodnich. JUTRO — miejscami opady śniegu, temperatura maksymalna —2 st. C; minimalna -6 st. C. IMIENINY: Konrada, Mansweta. (il)

siebie. Do swoich. Coś minęło, coś zaczyna się na nowo. Przeszła przez niewidzialną

granicę między potokiem życia a krainą ciszy. Jakiż to cudowny dzień! Wszystko cudowny dzień! Wszystko wraca do normy, jest znów proste, jasne, przejrzyste.

wdzięcznością:

serca dziękuję. Słowa te powtarza kilka-krotnie. To jest forma rekom-

Mówi głosem przepojonym

— Dziękuję wam, z całego

pensaty, pewnie najcenniejsza. Nie można jej ocenić, bo tu-taj nie ma takiej wagi i miary. Po prostu człowiek pomógł

Dziennikarz może szukać tu sensacji, spięć, balansowania na krawędzi ryzyka, dramatycznych przeżyć pacjenta i rozterek lekarzy. Chętnie opisałby zmagania z ciężką chorobą, kończące się happy endem. A tu spokój, rozwaga,

rozmowy o nowoczesnej technice, która wspiera konwencjonalne metody. Ktoś kto zna tę klinikę sprzed 10 laty łatwo dostrzeże zmiany. W diagno-

Ciąg dalszy na str. 4

terwencja chirurga. Teraz są inne metody, bez użycia skalpela, bólu i ryzyka. Wykonujemy to w pracowni endo-skopowej. Wczoraj był taki

zabieg u pacjentki. To wielki postęp w gastroenterologii.



Szanse Białostocczyzny

- były tematem wczorajszego, trzeciego już z kolei, posledzenia Konwentu Konsultacyjnego. Sześciogodzinne ście-ranie się poglądów jeszcze raz potwierdziło, że jest to organ doradczy bardzo przydatny przewodniczącemu WRN. Z wielu różnorodnych myśli mogą i zrodzą się — jak zapewnił prof. Marian Szamatowicz — kierunki działania w województwie.

W telegraficznym skrócie trudno byłoby rozwinąć wszystkie wątki wczorajszych rozważań (powrócimy do nich w oddzielnej publikacji), ale warto podkreślić, że wszyscy członkowie Konwentu zgadzali się z jednym: szansą Bia-łostocczyzny jest innaść — ziemi i ludzi. Mimo że ziemia nie jest izolowana, to środowisko naturalne jest tu bardziej czyste niż gdzie indziej. W tym środowisku tkwi zresztą szansa nie tylko dla województwa, ale i dla kraju. Można tu rozwijać turystykę, produkować zdrową żywność, loko-wać przemysł elektroniczny.

Stawianie na inność ludzi - to m.in. wykorzystanie różnorodności narodowościowej, ale też entuzjazmu jednostki i jej talentu. (ib)

Regionalizacja polityki relnej

Zahamowanie procesu "wypadania" ziemi z produkcji o-raz jej zagospodarowanie (PFZ w woj. białostockim zajmuje już 35 tys. hektarów) było tematem wczorajszego spotkania w WK ZSL w Białymstoku. Zainteresowani problemem rolnicy, pracownicy RSP i PGR z gmin wschodnich mieli okazję zgłosić swoje opinie przedstawicielom władz wojewódz-kich, a także centralnych, reprezentowanych przez przewod-niczącego sejmowej komisji rolnictwa, członka Prezydium NK ZSL - Kazimierza Olesiaka.

Wszyscy byli zgodni co do tego, że uchwała Rady Mini-strów w sprawie zagospodarowania PFZ we wschodnim pasie kraju, w niewielkim stopnju rozwiązuje problem. Większość uważa, że nieważne jest który z sektorów ma gospodarzyć; istotne są przede wszystkim efekty tej gospodarki. Wobec tego obowiązki i przywileje powinny w równym. stopniu obejmować wszystkie sektory rolnictwa. Trzeba zrównać ich prawa (Wacław Pul, gmina Krynki, Jan Kaczan, prezes RSP Zubry, Bogdan Murawski, Dobromil, Eugeniusz Wichowski, gmina Mielnik).

W trakcie kilkugodzinnego spotkania wysunięto wiele szczegółowych wniosków, których zastosowanie zahamowa-loby proces "wypadania" z produkcji ziemi. Dotyczą one głównie polityki finansowej, zaopatrzenia w środki produkcji i opłacalności uprawy ziem słabych klas.

Zróżnicowane koszty produkcji muszą być rekompensowane. Z tą zasadą godzi się zarówno wicewojewoda – Julian Slarzyński, jak i sekretarz KW PZPR – Lucjan Niewiarowski. Regionalizacja polityki rolnej odnosi się nie do sektorów i nie do geograficznego położenia, lecz konkretnych warunków w danej gminie czy wsi.

Takie stanowisko zajmuje też K. Olesiak. Jego zdaniem wsparcie materialne i zaopatrzeniowe jest konieczne dla wszystkich, którzy chcą zagospodarować ziemię słabych klas. Regionalizacja polityki rolnej będzie jednym z ważniej-szych tematów na najbliższym Kongresie ZSL. Odpowiednie wnioski w tej sprawie przekazała rządowi również komisja sejmowa. (dz)

Więcej informacji

...o problemach miasta i działaniach władz lokalnych w środkach masowego przekazu – oto główna myśl dyskusji na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR w Łomży na temat współpracy środowiska dziennikarskiego z miejską organizacją partyjną. Za malo – stwierdzono – dostrzega się przemian jakim ulega ten 55-tysięczny już ośrodek, nie tylko w wymiarze materialnym, ale także w sferze życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Szybka, rzetelna informacja, a także krytyczne publikacje, sprzyja-



ZAMORDOWAŁ CAŁA RODZINE

Po bezskutecznych próbach namówienia małżonki do powrotu, 22-letni Belg Ronny Dierckx strzałami z karabinu pozbawił życia żonę, 3-letniego syna i teściów, a zonę, s-leunego syna i tesciow, a następnie popełnił samobójstwo. Dramat rozegrał się w miasteczku Geeln skąd żona nie chciała po-wrócić do rodzinnego domu w pobliskiej miejscowości Heren-tals.

KATASTROFA CIĘŻARÓWKI Z KWASEM SOLNYM

Na autostradzie łączącej hisz-pańskie miasta Santander i Co-runa doszło do poważnego w skutkach wypadku – wywrócłia się cysterna przewożąca 24 tony kwasu siarkowego. 6 ton toksycz-nej substancji chemicznej wylało się na autostradę i pobocze. Kie-rowca i jego pomocnik odniesii nie zagrażające życiu obrażenia, Ruch na autostradzie wstrzy-Ruch na autostradzie wsirzy-mano. W pobliżu miejsca wypad-ku powstało jezioro kwasu sol-nego. Skierowano tu oddziały straży pożarnej i policji drogo-wej

HURAGAN W ABU ZABI

Silny huragan szaleje nad terytorium Abu Zabi, jednego z największych księstw Zjednoczo-nych Emiratów Arabskich. Od przeszło 2 dni padają tam ulew-ne deszcze, którym towarzyszy gwattowny zimny wiatr.
 Wyrwane zostały liczne drze-wa, przewrócone słupy linii tele-fonicznych i energetycznych. Po-wstały poważne zakłócenia w ko-munikacji i łączności. Meteorolo-dzy twierdzą, że takłego huraga-nu nie było w Abu Zabi od po-nad 10 lat.

OPERACJE PRZECIWKO HANDLARZOM NARKOTYKOW

Realizując decyzje kilkudnio-wej, burzliwej sesji rady miej-skiej Waszyngionu, od poniedział-ku kilka tysięcy policjantów pro-wadzi operację w dzielnicach sto-licy USA, w których na wielką skalę odbywa się handel narko-tykami, wybuchają strzelaniny i zacięte walki o "rynki zbytu" i "surowce" między uzbrojonymi bandami.

stroiki".

spraw

spalily sig. (opr. nil)

Zakończenie plenum KC KPZR

Zmiany w najwyższych władzach partyjnych

W czwartek zakończylo się w Moskwie dwudniowe posledzenie plenarne Komitetu Centralnego KPZR. Jego tematem był przebieg przebudowy szkolnictwa średniego i wyższego oraz zadania partii w jej realizacji.

W drugim dniu obrad obslukowa oraz sekretarza KC KPZR Gieorgija Razumowszerne przemówienie wygłosił skiego, zaś na sekretarza KC KPZR – Olega Bakłanowa, sekretarz generalny KC KPZR Michail Gorbaczow. Radziecki przywódca naświetlił najważdotychczasowego ministra Ogólnego Przemysłu Maszynoniejsze, ideologiczne aspekty wego. Jednocześnie plenum zwolniło b. sekretarza Komiteprzebudowy w kontekście przygotowań do zaplanowanej na tu Miejskiego partii w Mo-skwie Borisa Jelcyna z funkczerwiec br. XIX ogólnokrajowej konferencji partyjnej. Wiele uwagi M. Gorbaczow cji zastępcy członka Biura Po-litycznego KC KPZR. poświęcił międzynarodowym

Ponadto plenum wybrało na członków Komitetu Centralaspektom ideologii "pierienego KPZR dotychczasowych Na zakończenie uczestnicy rozpatrzyli kilka organizacyjnych. Na zastępców członków KC: W. Boldina, kierownika Wydziału Ogólnego KC KPZR, N. Gielplenum rozpatrzyli zastępców członków Biura Polerta, kombajniste w Sowcholitycznego KC KPZR wybrazie im. Amangeldy w Kazachno I wicepremiera, przewodstanie oraz W. Mironienkę, I niczącego Państwowego Komi-

Szkoła managerów kosztów, rola informatyki w

INFORMACJA WŁASNA

Od trzech lat funkcjonuje w Białymstoku Międzywojewódzka Szkoła Partyjna. W początkowym okresie odbywały się tu szkolenia, seminaria i kursy krótkoterminowe dla aktywu partyjnego i kadry kierowniczej województw białostockiego i lomżyńskiego.

stockiego i łomżyńskiego. Są Dowodem umacniania się tej najmłodszej placówki naukoto - jak podkreślił w wystąpieniu dyrektor MSzP, dr Ka-zimierz Piotrowski – w więkwej są sesje i nowe formy szkolenia. Jedną z nich jest wczorajsza (18 bm.) inauguraszości ludzie młodzi (do 35 roku życia); blisko połowa z cja zajęć w Podyplomowym Studium Nauk Spoleczno-Ekonomicznych Akademii Nauk Spolecznych przy KC PZPR, organizację którego powie-rzono właśnie białostockiej szkole partyjnej. Tym samym Białystok stał się, po Warszawie i Szczecinie, trzecim ośrodkiem w kraju prowa-dzącym tego typu zajęcia. Słuchaczami studium jest 40--osobowa kadra kierownicza przedsiębiorstw woj. biało-

Spłonęły

3 sputniki

Związek Radziecki wysłał w środę w kosmos 3 sztuczne

satelity Ziemi o kolejnych nu-

merach porządkowych od "Kosmos-1917" do "Kosmos--1919", przeznaczone do ba-dania urządzeń kosmicznego

systemu nawigacyjnego. Blok

rozprowadzający ze sputnika-mi wprowadziła na orbitę

pośrednią rakieta nośna "Pro-

ton". Jednakże sputników nie

udalo się umieścić na orbicie docelowej ze względu na u-sterki w systemie kierowania

blokiem rozprowadzającym. W

czwartek sputniki weszły w

geste warstwy atmosfery

zarządzaniu, a także teoria i praktyka z zakresu organizacji zarządzania, Zajęcia prowadzić będą naukowcy z warszawskich i białostockich uczelni oraz praktycy - dyrektorzy przedsiębiorstw.

Z wykładem inauguracyjnym na temat ...Walka ideologiczna we współczesnym świecie i jej wpływy na sytuację międzynarodową" wystą-

<text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text><text>

przemysłowione oraz organi-

zacje i instytucje międzyna-

rodowe, jak Międzynarodowy

Fundusz Walutowy i Bank Światowy, śledzą rozwój re-formy gospodarczej w Polsce

z uwagą i zaangażowaniem.

Sledzą także wszystkie wa-

rianty prowadzące do uzdro-

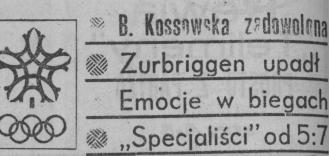
wienia sytuacji gospodarczej

Polskiej Rzeczypospolitej Lu-dowej. Należy sobie bardzo

życzyć, by zapoczątkowane

już, względnie przewidywane

(PAP) posuniecia zaowocowały suk-



Nr 41 (11 341) 19.11.1988 r.

Wiatr sprawił znów ogromne klopoty organizatorom. Musieli o-ni przełożyć na inny termin dru-żynowy konkurs skoków oraz de-cydujące ślizgi saneczkarskich je-

zynowy Romeurs skolow onze de-dydujące ślizgi sanczkarskich je-dydujące ślizgi sanczkarskich je-mecze hoketści. W eliminacyjnej grupie "B" odbyła się trzecia se-ria sotkań. Bardzo dramatyczny przebieg miał miecz USA-ZSR. Po dwóch tercjach prowadzla drużyna radziecka 6:2 i wydawa-to się, że losy pojedynku już się rozstrzygnęły Tymczasem A-merykanie przystapili do generai-nego ataku. Przy dopingu ok. 30 by widzów zdobyłi trzy kolejae bramki i w 49 min. było już tyl-ke 6:5 dla ZSRR. W chwile po-termski przystapili do sinaty gola. Nie wytrzymał wów-czas nerwowo trener hokelstów Kraju Rad – W, Tichonow. Po-prosił o regulaminowa przerwą w grze i ostro skrytykował swych podopiecznych. Reprymenda po-mogla, gdyż ostatnie słowo nale-żało do zdobywcy 7 bramki Fe-tisowa. ZSRR pokonał USA 7: (20, 4:2, 1:3) i była to już dru-ga porakka Amerykanów w tym sczska terze 3: (1:1, 1:0, 1:0) a CSR trzygnej 3: (1:1, 1:0, 1:0) a CSR trzygnej 3: (1:1, 1:1, 1:0, 1:0) a CSR trzygnej 4: (1:1, 1:1, 1:0) a CSR trzygnej 4: (1:1, 1:1, 1:0, 1:0) a CSR trzygnej 4: (1:1, 1:0) a CSR trzygnej 4: (1:1, 1:0) a CSR trzygnej 4: (1:1,

TABELA GRUPY "B"

"PRZEŚLADOWCA" ZURBRIGGENA

Slalomem

. ZSRR

1. ZSRR 2. RFN 3. CSRS 4. USA 5. Austria 6. Norwegia

6 pkt. 20:6 6 12:5 4 18:8 20:20

0 pkt.

Jedynym reprezentantem Polski, który startował w piątym dniu Igrzysk w Calgary był Grzegorz Filipowski. Z siódmego miejsca po jeżdzie obowiązkowej wystaron do dalszej rywalizacji

Dziś w Calgary dwójki Saneczkarstwo mężczyzn - 1 i 2 ślizg (godz. 18), hokej - CSRS - Austria (godz. 22.00), RFN - ZSRR (godz. 22.15), USA - Norwegia (godz. 2.15), narciarstwo alpejskie — zjazd do kombinacji kobiet (godz. 20.00), narciarstwo klasyczne -

ZURBRIGGENA Kolega z ekipy szwajcarskie, pecha Pirminowi Zurbriggenowi, Gdy tylko pojawi się w pobliżu, przed tygodniem, podczas zabawy naski, gdzie mieszkają Szwajca-rzy, Accola przewróch Zurbrig-szczęście kontużję nośl. Pojawi naski, edzie mieszkają Szwajca-rzy accola przewróch Zurbriggen zabał trzych nedal teksta be-pirmin stracił pewny, wydawało piemin stracił pewny, wydawało piemie z daleka od trasy KRIZA. W SZPITALU

W SZPITALU Jugosłowiański narciarz Bojan Kriżaj, uważany za jednego z kandydatów do medalu olimpi-skiego w slałomie specjalnym lis stanie prawdopodobnie na star-cie tej konkurencji, Podczas tre-ningu na zboczu Mount Alian triumfator Pucharu Świata sla-iomistów zaczepił nartą o tyczką, wypadł z trasy i uderzył w drze-wiast przewieziony do szpitala w calgary z podejrzeniem pękniecja rzepki w kolanie prawej nogi.

ją pobudzeniu aktywności społecznej. Egzekutywa przyjęła plan działań zmierzający do stworzenia warunków szybkiego przekazu informacji (jtb)

Kulturalna wymiana z Grodnem

Rozwijająca się współpraca teatrów dramatycznych Grod-na j Białegostoku to tylko preludium bogatego programu wymiany kulturalnej pomiędzy Obwodem Grodzieńskim BSRR a wcjewództwem białostockim. Wczoraj taki program został omówiony i zatwierdzony przez dyrekcję Wydziału Kultury i Sztuki UW oraz delegację grodzieńskich animato-rów i twórców kultury w składzie: zastępca dyrektora Wy-działu Kultury w Grodnie — Wiktor Gubin, dyrektor tamtejszej Filharmonij - Jewgienij Zukow, przewodniczący Związku Artystów Plastyków - Gennadij Burałkin, zastępca dyrektora Centrum Twórczości Amatorskiej - Zinaida Artiuchowicz i instruktor Wydziału Propagandy KO KPB - Teresa Sidoriewicz.

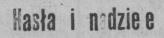
Wymiana kulturalna obejmie wszystkie środowiska, od literackiego, teatralnego i muzycznego poprzez plastyczne, muzea, konserwatorów zabytków aż po amatorski ruch artystyczny i animatorów kultury. Po zwiedzeniu blałostockich placówek kulturalnych goście mogli skonkretyzować swoje "zamówienia" programowe. Obustronna oferta zapowiada się bardzo interesująco. (kon)

Echa wojny

W centrum zainteresowania zarządu wojewódzkiego Stowarzyszenia "Wisła—Odra" w Łomży od chwili jego powstania znajduje się problem przymusowej pracy mieszkańców województwa w hitlerowskich Niemczech podczas II wojny światowej. Wczoraj (18 bm.) Zarząd Wojewódzki stowarzyszenia, po otrzymaniu zgłoszeń od kilkudziesięciu osób wywiezionych tam na roboty, powolał grupę inicjatywną komitetu założycielskiego Stowarzyszenia Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę, które podejmie działalność na rzecz moralnego zadośćuczynienia i materialnej rekompensa-ty dla wyzyskiwanych. W skład grupy weszli: Zdzisław Sę-dziak jako przewodniczący oraz Gabriela Szczęsna i Marian Latos. Zubszenia, od zainterarowanych szwienew któr Latos. Zgłoszenia od zainteresowanych przyjmowane będą w Prokuraturze Wojewódzkiej w Łomży. (jtb)

70. rocznica powstania Armii Radzieckiej

... będzie jutro, 20 lutego, uroczyście obchodzona w Bia-łymstoku. O godz. 14 pod Pomnikiem Wdzięczności na Plantach złożone zostaną wieńce i wiązanki kwiatów, a o godz. 17 w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej rozpocznie się akademia. Na zamykającym ją koncercie wystąpią laureaci konkursu piosenki radzieckiej Warszawskiego O-kręgu Wojskowego. Organizatorzy zapraszają mieszkańców miasta do udziału w uroczystościach. (aw)

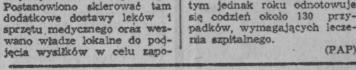


Konsultację planu społeczno-gospodarczego Lomży władze miasta postanowiły wykorzystać do zainteresowania jego problemami młodych kadr z wyższym wykształceniem. Na spotkanie wysłano zaproszenia do blisko trzystu absolwentów wyższych uczelni, którzy w ostatnich kilku latach o-siedlili się w Łomży. Przybyło zaledwie 45 osób, co pośrednio świadczyć może o utożsamianiu się tej grupy mieszkańców z miastem i o jej społecznej aktywności. Podczas spotkania dominowały potrzeby — więcej mieszkań, przedszkoli, żłobków. Hasło "kadry dla Łomży" póki co rozumie się jednostronnie, chociaż kryje ono w sobie szanse dla obu stron. (jtb)

tetu Planowania Jurija Ma- sekretarza KC Komsomołu.

Epidemia żółtaczki w Chinach

bieżenia dalszemu rozprze-Rząd chiński zebrał się w | strzenianiu się epidemii. W mieście tym w miesiączwartek na specjalnym po-siedzeniu, by omówić środki zwalczania epidemii zakaźnej żółtaczki, która szerzy się ocach zimowych zdarza się zazwyczaj od 30 do 40 przystatnio w Szanghaju, naj-większym mieście tego kraju. padków zachorowań na zakaźną żółtaczkę dziennie, w tym jednak roku odnotowuje



Kondycja polonusów

Clag dalszy ze str. 1

towuje się do wykonawstwa domów mieszkalnych w So-kółce. W minionym roku przedsiębiorstwo to uzyskało najwyższą wartość produkcji - 507 mln złotych.

- Tuż za nim uplasowało się PZ "ARKA" z dorobkiem wartości ponad 400 mln zło-tych. Jest to firma, która jako jedyna — buduje od podstaw swoją bazę, a inwestowanie i zaopatrzenie mate-riałowe opiera głównie na imporcie. Produkuje na potrzeby lokalnego terenu. Przykładem mogą być materiały do budowy dróg w gminie Wasilków. W tym roku "AR-KA" zwiększa obroty; wśród czterech jej branż najwyższy — 5-krotny przyrost jest pla-nowany w poligrafii; ruszy bo-wiem wydawnictwo książeczek dla dzieci.

Poligrafia staje się ostatnio drugą po konfekcji specjalnością firm polonijnych. Gospodarzy województwa cieszy rosnace zainteresowanie wytwarzaniem aparatury medycznej. Jednocześnie wskazują na konieczność zajęcia się takimi dziedzinami jak: zagospodarowanie surowców wtórnych i odpadowych, z niezbędną przy tym penetracją terenów wiejskich. Korzystne byłoby również sięgnięcie po surowce lokalne do wykonywania materiałów budowlanych. Osobnym, bardzo pilnym problemem jest produkcja żywności, a przede wszy-stkim wytwarzanie dań z ziemniaków. Rynek odczuwa również brak materiałów pokryciowych, wykończeniowych z armaturą, grzejnikami, gla-zurą itp. Również niedobór części zamiennych, do urzą-

dzeń gospodarstwa domowego stanowi temat "do wzięcia". Zapowiedź uelastycznienia

przepisów i zmiana ustawy z 1982 r., powinny umożliwić dalszy rozwój przedsiębiorstw zagranicznych. Obowiązujące obecnie reguly, zdaniem polonusów, krępują ich skuteczniej niż gorset. Na przykład ogromne trudności w uzyski-waniu kredytów ograniczają rozwój i inwestowanie.

- To prawda, że przepisy są niezbyt atrakcyjne — przy-znaje wicewojewoda, J. Slezak. — Tworzymy sprzyjają-cy klimat, który w części re-

W tym roku najwięcej no-minacji do Oscarów uzyskał

najnowszy film znanego włos-

kiego reżysera Bernardo Ber-

tolucciego "Ostatni cesarz",

stanowiący nakreślony z roz-

machem fresk Chin, widzia-

nych oczami ostatniego mo-

narchy tego kraju. Obraz Ber-

tolucciego uzyskał 9 nominacji

nominacji) oraz trzy tytuły,

które otrzymały po 6 nomina-

cji. Są to "Imperium słońca" Stevena Spielberga, "Fatalny związek" Adriana Lyne i

"Moonstruck" Normana Jewi-

News" Jamesa Brooksa

wyprzedzając

sona.

"Broadcast

(7

życie".

niedogodności: kompensuje niedogodności; stanowi jednocześnie zachętę do uruchamiania firm polonijnych w woj. białostockim. Proponujemy dziedziny interesujące naszą gospodarkę. Jednocześnie stawiamy warunki — wszak preferujemy eksport i antyimport. Niektóre firmy ociągają się jednak z podjęciem zadeklarowanych zadań. Wiarygodność przedsiębiorstw zagranicznych mierzymy produkcją zgodną ze statutowym programem, 8 także rozmiarami inwestowania.

LUCYNA SZEPIEL

moja zachęta, by mimo nieuniknionych trudności i tarć kroczyć konsekwentnie raz wytyczoną drogą.

W sytuacji poważnego zachwiania równowagi na rynku wewnętrznym oraz w obliczu wysokiego zadłużenia wobec zagranicy, wielu polskich e-konomistów i ekspertów rządowych zdaje sobie sprawę, że wobec gruntownych przemian w polskiej gospodarce nie ma innej drogi. Chodzi przy tym o reforme gospodarczą, która wychodziłaby daleko poza "zabiegi kosme-tyczne", po to by móc dopro-wadzić do zdecydowanego zwiekszenia wydajności polskiej gospodarki oraz jej konkurencyjności na rynkach zagranicznych. To wymaga takiego To ostatnie wymaga poszepalety eksportowej polskiej rzenia offerty eksportowej pod względem cen, wielkości oraz jakości produktów, by oferta ta mogła znaleźć odbiorców na rynkach zachodnich. Jest to tym bardziej pilne, jako że nie będzie chyba można znacznie zwiększyć eksportu surowców, największego dotychczas źródła polskich dewiz. Tymczasem zwiększone wpływy z eksportu na Zachód są konieczne, by móc modernizować przemysł i nadążać ze spłatą kredytów".

Również narciarski bieg kobiet na 5 km był pasionującym wido-wiskiem. Wspaniały finisz zapew-nił złoty medal Fince Mario Ma-tikainen — 15.04,0. Wygrała ona z drugą na mecie Rosjanką Ta-marą Tichonową zaledwie o 1,3 sek., a z trzecią Widą Wencene (ZSRR) o 7,1 sek. Wencene, po zwycięstwie na 20 km, dorzuciła wiec do swojej olimpijskiej ko-lekcji drugi medal.

0.45.

15 km mężczyzn (godz. 18.00). Telewizja: 10.10-12.00 (Dr. 1), 17.50-20.00 (pr. 2), 22.00-23.00 (pr. 1). Radio: 2.00-3.00, 3.05-3.45,

4.00-5.00, 9.00-9.10, 18.30-19.00, 19.25-19.30, 19.50-20.00, 21.05-21.30, 23.45-23.55, 0.10-

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

W GWARDIA FAWORYTEM **W** TRACA TWARZ? WALCZA O PUCHAR ESPERANTO **W** CHINOOK SPRZYJA BOJEROWCOM

Pięściarze walczący o mistrzostwo II ligi znów krzyżują rękawi-ce. W sobotę w sali SP nr 36 przy ul. Upalnej w Białymstoku Gwardla zmierzy się z Wybrzeżem Gdańsk. Faworytem są biało stoczanie, tym większym, iż występują ne własnym ringu. Począ-tek o godz. 17. Również w sobotę, także w sali SP nr 36 o godz. 14 rozpozną się strefowe mistrzostwa bokserskie Gwardyjskiego Pionu Sporto. wego w kategorij juniorów młodszych. Dokończenie w niedzielą o rozp

wego w kategorij juniorów młodszych, Dokonczenie w medziele w godz 9. Koszykarki białostockiego Włókniarza podejmować będą w sobotę o godz, 16 w hali Jagiellonii AZS Warszawa, Tu także faworytem są gospodarze. Białostoczanki straciły już szansę na walkę o awana do ekstraklasy i mają zapewniony II-ligowy byt. Rozegrają za-pewne spokojny pojedynek, choć jak wiemy prezentują coraz czę-ściej kameleonową formę. Po raz drugi rozegrany zostanie w Białymstoku, w mieście twórcy esperanto, turniej piłki ręcznej, a nagrodą za pierwsze miejsce jest Puchar Esperanto, Walczyć będą w hali AME: Grodno (ESRE), Olimpia Elbląg, AZS AWF Biała Podlaska i AZS Białystok, w płątek, 19 bm, początek o godz. 17 – AZS Białystok zmierzy się z Grodnem i Olimpia z AZS Białą Podlaska; sobota, godz, 16 Olim-pia – Grodno, AZS Białystok – AZS Białą Podlaska; niedzieła, godz, 9.30 – AZS Białą Podlaska – Grodno oraz AZS Białystok – Olimpia.

Olimpia. Potężny wiatr zwany Chinook, który uniemożliwia rozegranie wielu konkurencji w Calgary, mile widziany jest w Giżycku, gdze walczą bojerowcy. Na jeziorze Mamry trwa Ogólnopolska Sparta-kiada Młodzieży w sportach zimowych i mistrzostwa Polski juniorów. Po trzech wyścigach w mistrzostwach Polski, Marek Siefanluk (MWOS Giżycko) zajmuje 2 miejsce. W sobotę rozpoczynają się w Giżycku mlędzynarodowe bojerowe mistrzostwa Polski kobiet i metrzyzy.

meżczyzn. Slatkarki AZS Białystok, kolejne mecze w II lidze rozegrają w Tarnobrzegu z tamtejszą Slarką. Bokserzy Mazura Ełk walczący o wejście do II ligi zmierzą się w Wałbrzychu z Victorią.

INNE CIEKAWSZE IMPREZY W REGIONIE

Oscary po raz sześćdziesiąty **ROSZYKOWKA. Pisz.** Sobota, godz. 12. sala SP przy ul. Kwia-towej, eliminacje OSM kadetów MKS Roś – MKS Wola Warsza-Marcello Mastrolanni, który

Wa. PIEKA RECZNA, Białystok, so-bota, godz. 12.30, haia AMB, kla-sa "M" juniorek, Juvenia B-stok - MKS Ostróda. BADMINTON, Białystek, Sobota, homzyńskiego i suwalskiego

TENIS STOLOWY. Elk. Niedzle la, godz. 10.30, sala SP 1 przy ul. 22 Lipca, III turniej klasyfikacyj-ny uniorów woj. białostockiego.

Doniestenia agencyme

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

rolę

MĘZCZYZN Pogoń Szczecin – Wisła Płock 21:21 (12:12). Najwięcej bramek zdobyli: dla Pogoni – Zbigniew Zabkiewicz – 5, Ryszard Lubaski, Piotr Zamojski i Romen Wrocła-wski po 3, dla Wisły – Andrzej Mieszczyński – 7, Jacek Dworek, Waldemar Sobolewski i Piotr Klucznik po 4. Stal Gorzów – Wybrzeże Gdańsk 17:24 (7:8). Najwięcej bramek zdo-byli: dla Stali – Jacek Golębio-wski 7, Mariusz Czubak i Jacek Gumiński – po 4; dla Wybrze-ża – Bogdan Wenia 11 i Tomasz Lebiedziński – 3. Z LEKKOATLETYCZNYCH HAL

Z LEKKOATLETYCZNYCH HAL (PAP) Kilka bardzo dobrych wyników uzyskano podczas halowego mityngu w belgijskiej miejscowości Gent, Kanadyjczyk Mark McKoy przebiegł 60 m ppł w 7,50 sek, co jest wynikiem gerszym załed-wie o 0,04 sek, od halowego re-kordu świała.

wie o 0,04 sek. od halowego te kordu świata. Drugi świetry rezultat osiąt-nał w biegu na 800 m Anglie Tony Morell – 1.45,72. Tylko je-go rodak Sebastian Coe uzyska iepszy wynik w haił – 1.44.9. ZWYCIĘSTWO POGONI SZCZECIN W Świnoujści piłka ze Pogoni Szczecin rozegrałi towarzyski spotkanie z goszczącym w tej miejscowości zespołem Górnia 42, dla której bramki zdobyli Leśniak, Krzystolik, Kazimiers Sokołowski i Chwedczuk. (opr. sza

W środę w Beverly Hills, w Kalifornii ogłoszono listę tytułów filmów i nazwiska twórców filmowych, którzy uzy-skali tzw. nominacje, uprawniające do udziału w decyduwystąpił w filmie "Oczy czarne", Jack Nicholson po raz jącej batalij o doroczne nagrody amerykańskiej Akademii dziewiąty w karierze (za rolę w "Ironweed") i Robin Wil-Stuki Filmowej, zwane Oscarami. Tegoroczne Oscary będą stanowić 60 edycję tych prestiżowych nagród, a uroczystość liams (za rolę disc-jockeya w obrazie "Dzień dobry Wiet-nam"). Natomiast wiecznie ich wręczenia odbędzie się w poniedziałek wieczorem 11 kwietnia, podczas tradycyjnej wielkiej gali. młody Sean Connery kandyduje do Oscara za rolę drugo-planową w filmie "Nietykal-Sławny Steven Spielberg nie znalazł się w gronie piątki reni".

żyserów, kandydujących do O-scara. Są nimi Adrian Lyne, John Boorman, Bernardo Ber-Wśród aktorek Meryl Streep, która już doczekała się dwóch tolucci, Norman Jewison Oscarów, uzyskała siódmą w szwedzki reżyser Lasse Hallkarierze nominację do tej nastrom za film "Moje pieskie grody, tym razem za pierwszoplanową w filmie "I-W gronie pięciu aktorów, kandydujących do Oscara za ronweed". Jedną z jej rywalek będzie znana niegdyś piosenkarka Cher, która zagrała wdowę w filmie "Moonstruck". Żadna z pięciu aktorek, ubie-

najlepszą pierwszoplanową rolę męską znalazł się Michael Douglas grający potentata finansowego w "Wall Street", William Hurt odtwarzający gających się o Oscara za ro-lę drugoplanową, nigdy do tej nagrody nie kandydowała. komentatora telewizyjnego w komedii ze świata dziennikarskiego "Broadcast News",

Proniewicze zabiegają o przedłużenie linii MPK. Petle zadaszenie przystanku zbudują sami, mają już wprawę

Najlepiej do Proniewicz bliskim Bielsku, przyjechać wiosną. Zieleń drzew, biel krawężników i różne barwy ogrodzeń. A jak jeszcze zakwitną tulipany — wieś wygląda jak z obrazka.

Ledwie słońce przygrzeje, inieg popłynie, już ludzie wychodzą z miotłami i pędzlami. Wystarczy, że któryś sąsiad pierwszy da znak, zaraz ruch się robi przy każdei zagrodzie. Nikt nie chce być gorszy. Stary ojciec nie da rady, to syn przyjeżdża z miasta i chwyta za łopa-Im bliżej niedzieli tym większa aktywność. Bywa, że południowy deszcz zmyje świeżą biel kraweżników, a pod wieczór za-

czyna się na nowo robota. To już ludziom weszło w krew. Nie trzeba nikogo namawiać. Naczelnik dał przydział, rada sołecka — pieniądze i dwa worki wapna rozdzielono między wszystkich. Starczyło na wiosne i lato. O farby starał się każdy na własną rękę. Ostatnio nie było z tym dużych trudności. om soltysa Eugeniusza

Minkiewicza ma kolor żółty. W tym roku trzeba będzie odnowić ściany. Tylko się ociepli, a pędzel pójdzie w ruch. Siatka w przydomowym ogródku wymaga odświeżenia. też Do niedawna pielęgnowanie ogródka należało do babci. W W tym roku zajmie šię nim najstarsza wnuczka. Szóstoklasistka Ewa lubi kwiaty. Obok róż posadzi lilie, posieje maciejkę. Mama — Katarzyna Minkiewicz — jako przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich - zamówiła nasiona w firmie wysyłkowej. Każda z członkiń Ko-ła wypełniła formularz i teraz wszystkie czekają na przesylki. Spodziewają się ciekawych okazów roślin ogrodowych i doniczkowych. Chwalą sobie pomoc KGW. W ubiegłym roku najpiękniejszy ogródek we wsi miala Maria Szuj. Właścicielka otrzymała też wyróżnienie w konkursie gminnym. Od trzech lat, kiedy pa-

Katarzyna przewodniczy KGW, działalność kobiecej organizacji przynosi korzyś-ci, Przedtem zdarzało się, że gospodynie całą noc wystawały przed wylęgarnią w Bielsku Podlaskim po to, žeby kupić pisklęta. Teraz

tarzyna. Teraz przy trójce dzieci i trzynastu hektarach przewodnicząca zbiera zamóna kurczaki, gęsi, i, z Białegostoku Wienia ziemi już sobie nie poradzi. kaczki. przywożą je na miejsce. jeżdżać do Bielska. Tam wię-Kobiety mają swoją wycej zarobią. Praca w świetlicy ich nie pociąga. Szkoda, bo mając klub, młodzież nie

pożyczalnię naczyń. Zasta-wa na 200 osób cieszy się powodzeniem także w powystawałaby na ulicy. Po-

Zarobione pieniądze przydadzą się na imprezy dla dzieci. Co roku przewodnicząca zaprasza najmłodszych na 1 czerwca i "Andrzejki". tegorocznej zabawie choinkowej było ze 30 maluchów. Każda z matek brała dziecko za rękę, "farelkę" pod pachę i szła do świet-

Świetlice postawiono

grałaby w szachy czy warcaby. Teraz w pustej i zimnej sali možna tylko poodbijać piłeczkę ping-ponga. Swietlica jest ogrodzona.

Metalowy plot postawiono jesienią ubiegłego roku. Na zamówienie rady sołeckiej wykonał go SKR w Boća przewozili sami kach. mieszkańcy. Eugeniusz Minkiewicz, jako sołtys i prze-

MINKIEWICZOWIE

zostawiają ślady

cia. To wszystko jest potrzebne. Trudno po każdy drobiazg jeździć do miasta, choć ono oddalone jest tylko o cztery kilometry.

Te cztery kilometry - to niekiedy szmat drogi. Dojechać do Bielska w godzinach szczytu nie jest sprawą łatwą. Rano tam właśnie prowadzą wszystkie ścieżki, po południu - z po-

hydrofor, sam remontuje maszyny. Przy tych pracach obowiązkowo towarzyszy mu dziesięcioletni Mariusz. Technika — to jego hobby. Rozkłada, czyści i składa całe zespoły do ciagnika. Te rodzinne zdolności bardzo się przydają, bo ojciec jako sołtys opiekuje się wiejskimi maszynami.

Z soleckich pieniędzy zakupiono sadzarkę do ziemniaków, silnik, agregat do młócenia i prasę. Sprzęt stoi w garażu Minkiewiczów. Pan Eugeniusz dba o jego konserwację. Przykro wypominać, ale nie wszyscy sąsiedzi szanują maszyny. Ku-powali je z własnych składek, a obchodzą się jak z cudzymi. Wykopią ziemniaki, podrzucą kopaczkę na podwórko Minkiewiczów pod ich nieobecność i nawet jej nie wyczysźczą z błota. Przy konserwacji okazuje się, że pod warstwą brudu, widać dewastację. Kto jest winien? Trudno ustalić.

Proniewicze liczą 82 gospodarstwa. Większość właścicieli — tó chłoporobotni-cy. Sporo jest też rencistów. Takich jak Minkiewiczowie, uprawiających kilkanaście hektarów, jest zaledwie kilku.

inkiewiczowie, z wy-Mjątkiem kombajnu, mają wszystkie potrzebne maszyny rolnicze. Twierdzą, że – posiadając sprzęt i chęć do pracy – można sobie poradzić z gospodarstwem i jeszcze znaleźć czas na pracę spo-łeczną. Pan Eugeniusz, oprócz działalności w samorządzie wiejskim, jako członek PZPR, pomaga także w pracy organizacji_partyjnej. Wspiera inicjatywy sekretarza POP - Anny Minkiewicz.

Na naradach w gminie naczelnik zwraca sie do wszystkich sołtysów, ale nie wszyscy z jego zaleceń robią jednakowy użytek. Wiele zależy od ludzi, którzy tę funkcję sprawują.

Wsi, zadbanych jak Proniewicze, jest w bielskiej gminie sporo. Wystarczy przejechać się przez **Haćki**, Rajsk, Kożyno, Piliki. Coraz więcej sołtysów ma ambicję dorównywania najlepszym. Grabowiec przedtem odsta-wał, a niedawno, kiedy naczelnik Michał Czołomiej, zaproponował, że zbierze miejscową delegację i zawiezie po przykład do Pronie-wicz, bez żadnych akcji porządkowych obejścia zaczęły zmieniać wyglad.

> **IRENA BIERNACKA** Fot. Z. LENKIEWICZ



Najgorsze udawanie "nie ma sprawy"

obok kierownictwa, rady

pracowniczej, związku zawo-

dowego i ogniwa ruchu mło-

dzieżowego jest właśnie or-

ganizacja partyjna. Kompe-

tencje tych podmiotów prze-

platają się, ale nie zwalnia

to organizacji partyjnych od

pelnienia kierowniczej, prze-

nych warunkach reform, ro-

dzi często dylematy? Jak po-

godzić interes zalogi z po-

- To prawda. Jednak od

tego właśnie jest organizacja

partyjna, żeby rozstrzygać

na odpowiednie decyzje po-

w samorządzie, ruchu zawo-

dowym, przez prowadzenie

odpowiedniej otwartej poli-

obowiązki. Najgorsze w sy-

tuacjach konfliktowych jest

coś, co określiłbym jako u-

Trudno godzić się też

dawanie, że "nie ma spra-

z takim zjawiskiem: nie

znam np. w naszym mieś-

cie i województwie przypad-

ku, żeby organizacja partyj-

na. zakwestionowała we

własnym zakładzie sposób

naliczania i wysokość ceny

Byłem na wielu zebra-

niach, podczas których głoś-

no kwestionowano te wyli-

Innym nie chcianym tema-

jakości własnych produktów,

- Ale żeby móc reformo-

- Tak. Reformowanie sty-

zadaniem najpilniejszym.

produktu finalnego.

wy"

takie problemy i wpływać.

- Która to rola. w trud-

wodniej i służebnej roli.

trzebami społecznymi...

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie wszyscy adresaci tych poczynań korzystają z naszej oferty. Są takie zakładowe organizacie partvine. które nie zauważają tej szansy. W wielu natomiast jest inaczej. Np. w FWP im. gen. Swierczewskiego, w SKR Łazy w gminie Kampinos, w WSK "Okęcie" i w ZAE "Polon" w tych zakładach organizacje partyjne są "niecierpliwe"

Często w poszukiwaniu nowych rozwiązań odrzucają dotychczasowe, zdawałoby się, że jedyne i sprawdzo-ne metody działalności. Przykłady te uwidaczniają też nowe zjawisko: niektóre organizacje partyjne zaczęły wyraźnie zmieniać swój styl działania.

przez swoich reprezentantów — To kapitalny problem, ponieważ ciągle jeszcze są tacy, którzy sprowadzają sprawę do płacenia składek, tyki kadrowej itp. To je statutowe uprawnienia, ale a na pytanie o swoją odpowiedzialność za przebieg i tempo reformy odpowiadają, ie od tego jest dyrektor... i księgowy.

- Nie przeczę, grupa takich członków PZPR istnieje również w warszawskiej organizacji partyjnej. Są bierni, niektórzy rezerwują sobie pozycję recenzenta działań partii. Są i inni to kibice obserwujący z daleka bieg wydarzeń, a do swojej partyjności przyznają się wtedy, kiedy odnotowujemy jakieś osiągnięcie.

czenia ale... w sąsiednim przedsiębiorstwie, w którym Uważam jednak, że coraz skuteczniej radzimy sobie z takimi postawami. Wystarteż przecież działa POP, saczy powiedzieć, że w ostat-nich dwóch latach wydaliliśmorząd, związek zawodowy. my z partii ponad 200 osób tem, niezwykle rzadko bra-nym "na tapetę" jest ocena uznając ich — m.in. z powyższych przyczyn - niegodnymi członkostwa PZPR. efektywności wykorzystania prawie 500 towaczasu pracy itp. To fakt, że rzyszami przeprowadziliśmy są to sprawy niewygodne, ozmowy ostrzegawcze, a na ale nie zwalnia to przecież blisko 250 — nałożone zostaod obowiązku reformowania ły różne kary partyjne. Rzecz jednak w tym, aby nie przestarzałych struktur organizacyjnych i produkcyjwylać dziecka z kąpielą nych. chodzi o wychowywanie, stworzenie możliwości pować, organizacja partyjna musi najpierw zreformować prawy postępowania. Czasem wystarczy rozmowa inspirusamą siebie. jąca taką zmianę. Postąpiliśmy tak z niektórymi członlu pracy i zmiana sposobu kami PZPR na stanowiskach myślenia, jest dziś dla parkierowniczych przygotowując w końcu ub.r. wspólne ple-num KW i WKKR poświę-W warszawskiej organizacji podejmujemy, a cone polityce kadrowej. Mawznawiamy takie formy pra-cy, które angażują POP, wszystkich członków instanmy jednak też do czynienia z postawami aktywnymi i te przeważają. To przecież mięcji partyjnych, które nasze dzy innymi aktywność człondziałania otwierają dla bezków partii spowodowała, że w ub.r. przyjęliśmy w War-szawie i województwie w partyjnych. Przykładem tego są chociażby takie fakty: w szeregi PZPR 3485 kandy-

ków wydziałów, w których POP dzisiaj, kiedy "nakazowo-rozdzielcze" metody pracy trzeba odłożyć do lapracują i żeby zdali sobie sprawę, że o wynikach ich musa? firm decyduje dziś kilka podmiotów. Jednym z nich,

- Przecież w warunkach systemu nakazowo-rozdzielczego wiele organizacji partyjnych również nie wywiązywało się w pełni ze statutowych obowiązków. Dzisiaj jest czas, aby wyciągnąć z tego wnioski. Przede wszystkim aktyw partyjny, szczególnie I sekretarze POP muszą dysponować aktualnym i pełnym rozeznaniem sytuacji w zakładzie i szybko reagować, wybierać z bogactwa możliwości stwarzanych przez reformę – najtrafniejsze propozycje roz-wiązań. Członkowie partii muszą w tym procesie brać naprawdę czynny udział, bo nieobecni nie mają racji. Naturalnie, nie do unikniecia będą błędy. Ale prawdopodobieństwo ich wystąpienia zmaleje, jeśli działalność polityczna POP — a nie na-leży jej mylić z zarządzaniem — oprze się również na doświadczeniu i mądrości bezpartyjnych, będzie bardziej samodzielna.

- W waszych poglądach, sformulowania "partia powinna..." itp. zastępujecie słowem "musi". Świadczy to o nowym podejściu do tych zagadnień. Ale są to poglądy przedstawiciela "góry" — czy podzielają je "doły", czy-li aktyw POP Warszawy i województwa?

 Takie rozróżnienie jest niewłaściwe. Po pierwsze: te poglądy stanowią nie tylko przemyślenia I sekretarza Komitetu Warszawskiego, ale są wypadkową wniosków z kilkudziesięciu dyskusji środowiskowych poprzedzają-cych spotkanie w sali kongresowej. Zresztą, stosując wasze nazewnictwo, konfrontacja "góra" — "doły" już praktycznie się odbyła. Na zebraniach tych padało wiele uwag, jak choćby w Warszawskich Zakładach Mechanicznych PZL WZM, gdzie krytycznie oceniono brak konsekwencji w polityce kadrowej, nadmierną sprawozdawczość czy w Supersamie, gdzie sekretarze handlowcy z żalem mówili, że nasz rynek pozostaje rynkiem producenta.

Z kolei towarzysze z aktywu partyjnego wydawców i działaczy kultury, w czasie spotkania, w którym uczestniczyłem w miniona środę, są zdania, że harmonijne połączenie polityki kulturalnej państwa z zasadami reformy gospodarczej jest nie tylko możliwe, ale daje kulturze określoną szansę. Warunkiem jest oczywiście

. jaki — między

Zagadka Wyspy Wielkanocnej

jakiegoś klubu.

ogrzewania i żadnego wypo-

sażenia. Po prostu nie ma chętnych na klubową.

"Ruch" sfinansowalby zago-

spodarowanie wnętrza pod

warunkiem, że znajdzie się

osoba do prowadzenia zajeć.

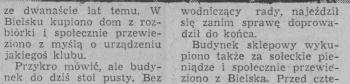
Kiedyś, zanim urodzili się

Mariusz i Darek, przymie-

rzała się do tego pani Ka-

Młode dziewczęta wolą do-

Skąd wzięli się mieszkańcy ków ludzkich ze starych



rema laty sprzedaż odbywała się w domu prywatnym. Było ciasno. Teraz jest przestronnie, ale za to bardziej pusto na półkach. W innych wsiach wydaje się być lepsze zaopatrzenie. Tak wynika z porównań pani Katarzyny, która robiła zakupy w Pilikach, Chrabolach Hryniewiczach. Nie jest to wina sprzedającej Walenty-ny Burzyńskiej. Na fakturach widać, że bezskutecz-

nie zamawia — i buty gumowe, i kalosze, i tańsze proszki do prania. Chcialawygody. by też otrzymywać zabawki dla dzieci, przybory do szy-

wrotem. Dlatego Proniewicze zabiegają o przedłużenie li-nii MPK. Pętlę i zadaszenie przystanku zbudowaliby saz funduszu sołeckiego. Mają już wprawę. Po świetlicy i sklepie zafundowali sobie także basen przeciwpożarowy. W przyszłym roku zbiornik będzie ukończony. Woda przyda się również do pojenia bydła, bo studnie wysychają, a o wodociągu najwcześniej można mówić w 1990 roku.

Minkiewiczowie mają wodę w domu. Trzy lata temu kupili hydrofor, urządzili łazienkę, w kuchni zainstalowali zlew. Teraz, kiedy zepsuje się pompa, trudno przestawić się na noszenie wiader. Przyzwyczaili sie do

Pan Eugeniusz - to "złota rączka". Sam naprawia

Wielkanocnej, kto Wyspy czy pradawna cywilizacja powstała na wyspie, czy też jest obcego pochodzenia? Zagadka Wyspy Wielkanocnej od daw- grupach przodków obecnych na interesuje uczonych. Wysuwane są dwie hipotezy - o dwie fale migracyjne. Jedna amerykańskim, albo też o polinezyjskim pochodzeniu miesz- tj. z Ameryki Południowej. kańców wyspy.

Teorię o amerykańskim pochodzeniu potwierdzają ostatetnograficzne. Kamienne posąludniowej, są w nich wyraźne wpływy starych kultur amerykańskich z wybrzeży Ekwadoru i Peru. Natomiast badania antropologiczne szcząt-

cmentarzysk na wyspie wskastworzył gigantyczne posągi, zują na pokrewieństwo z ludami polinezyjskimi. Stare legendy z Wyspy

Wielkanocnej mówią o dwóch wyspiarzy. Były to tak jakby grupa przybyła ze wschodu, druga z północnego zachodu,

z Archipelagu Markizów. Prawdopodobnie był to najdalszy zasięg inwazji ludów nie badania archeologiczne i malajskich, które w I tysiącleciu przed naszą erą zaczęły gi przypominają monumen- zasiedlać wyspy Oceanii. Te talne rzeźby z Ameryki Po- dwie fale przybyszów z Ameryki Południowej i Polinezji stopniowo wymieszały się, dając początek współczesnej ludności Wyspy Wielkanocnej (PAP)

bil pierwsze buty. Odbyło się to z okazji pierwszej komunii jego siostry. Miał wów-czas 9 lat! Jako 14-latek posiadał swój pierwszy warsztat szewski, dwa lata później wyemigrował do USA gdzie został prominentny m szewcem ludzi z Hollywoodu.

Obecnie, w 27 lat po jego śmierci, zorganizowano wystawę, która ma objechać cały świat. Składa się ona z jego licznych kreacji obuwniczych Znaleźć tam będzie można bardzo wiele dziwnych butów, m.in. sandały o piramianinych obcasach ale przede wszystkim bardzo wygodne trepy, które Ferragamo wykonał przed wojną dla króla rumuńskiego Karola II, o którym ten mówii: "One są tak wygodne, że mam wrażenie, iż może palce u nóg w nich pływają". (y) Na zdjęciu: słynny szewc S. Ferragamo ze swoją prominentną klientką – Audrey Hepburn.

– Jednakże zachowania bierne muszą mieć swoje przyczyny.

- Nie chcę rozwodzić się nad niedawną przeszłością, ale uważam, że jednym z powodów - niedocenianym do dziś jest przebyty przez par-tię kryzys ideologiczny. tię kryzys ideologiczny. Tymczasem tu właśnie upatruję źródła tego, że zachowania części członków par-tii w niczym nie odróżniają ich od innych. Krytycznie do tych postaw odniosły się IV, następnie VI Plenum KC PZPR, dając członkom partii wykładnię i nowe impulsy do działania. Uciekanie od odpowiedzialności za reforme to często obawa przed konfrontacją swojej wiedzy z realiami rozwoju gospodarczego. Prawdopodobnie macierzyste POP nie zadbały, aby tacy towarzysze poznali bliżej program partii, by przymierzyli go do warun-

1987 roku pracownicy etatowi, członkowie egzekutywy i stworzenie właściwego systesekretariatu Komitetu Warszawskiego uczestniczyli akmu tywnie w ponad 2500 zebrań 0 tym, że wspomniany podstawowych organizacji partyjnych; w każdym powyżej podział jest sztuczny, świadczy fakt, który chcę przytoczyć na koniec: przed

czasami

siedzeniu Egzekutywy KW uczestniczą specjalnie zapradwoma tygodniami w jednej szani robotnicy i weterani z fabryk rozmawiałem z wieruchu robotniczego. Dlatego loletnim członkiem PZPR ze zdziwieniem dowiedziarobotnikiem nt. swoistego łem się, że niektóre POP nie slalomu, zmieniającymi się przepisaprzyjęły propozycji przepromi — musi uprawiać admiwadzenia zebrań sprawoznistracia zakładu. ..Od tego dawczych w obecności bezpartyjnych. Czego się obaona jest" - odpowiedział mój rozmówca — i partia nie wiały? A może wstydziły się może jej w tym wyręczać. Partia musi dbać o interes swego nieróbstwa lub fragmentarycznych efektów? Czy firmy, ale i godzić go z innie zadały sobie pytania, dla kogo właściwie działają? teresem ogólnym. Czas najwyższy zrozumieć, że w za-Podkreślam jeszcze raz: rekładzie, a nawet na wydziaformowanie, nieschematyczne myślenie, otwartość na nowe le, nie uciekniemy od polityki". Uważam te słowa za nowoczesne formy działania, to jak nigdy dotad konieczność dla partii. - Z takim hasłem każdy

najtrafniejszy komentarz do spotkania w sali kongresowej. Rozmawiał: JAN ROŻDŻYŃSKI

On już myśli o wiośnie Fot. Roman Sieńko

JERZY SIECH - aktor, Aktor ujawnił, iż stosuje dietę tzw. punktową. Konsulreżyser Teatru Dramatycznegoʻim. Al. Węgierki, lat tacji udziela osobiście. Szczeeszcze 49. Obchodzi w tym gólnie damom. roku dwa okrągłe jubileusze: 20 lat na Białostocczyźnie \$ \$ (wraz z rodziną) i 25 lat pra-

cy w teatrze. Ostatnio wystęouje w "Krakowiakach i góralach" Bogusławskiego oraz cji – absolwent wydziału "Laźni" Majakowskiego. Przy- prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego, żogotowuje role w "Balu manekinów" B. Schulza.

Zona — Alicja, lekarz psychiatra.

Córki — Justyna, student-WV ka II roku Akademii Wycho- spraw wania Fizycznego w Poznaniu Katarzyna, uczennica VII klasy Szkoły Podstawowej nr 22. prezydenta miasta.

W rodzinie — jamnik Bratek.

dzierania nosa. Duży podziw wśród widzów najbliższych przyjaciół wzbudza ostatnio coraz barwość i konkretność. dziej smukła sylwetka aktora "Pięćdziesiątka na karku i brzuchu — to zbyt du-- powiada. - Zwłaszcza to drugie zaczęło mi coraz bardziej ciążyć, a poza tym przejąłem się II etapem reformy gospodarczej do tego stopnia, że postanowiłem ją wyprzedzić w tym właśnie względzie. Zrzuciłem więc 16 nia. kg wagi w ciągu czterech miesięcy."

\$ EDWARD MATEJKOWSKI + l. 38, magister administra-

na Urszula pracuje w ŁZPB "Narew", trzech synów - Wojtek (14 lat), Piotr wioną rybą był zaledwie po-(11) i Artur (8); dotychczasonad dwukilogramowy szczu- kierownik wydziału społeczno-administra-Coraz częściej towarzyszy mu cyjnych Urzędu Miejskiego w starszy syn, który ma już Łomży został 15 lutego powłasną wędkę i zacięcie. wołany na stanowisko wice-

Chciałby — aby każdy petent opuszczający UM był Nie lubi — przede wszy-stkim samochwalstwa i zazadowolony. Ale czy to możliwe?

Ceni — rzetelność, uczci-* * *

Marzy — o tym, żeby go mgr farmacji, absolwent AM nikt nie pytał o czym marzy, Gdańskiej; żona Maria a dzieci nie trafily do admiinż. chemii, pracownik naunistracji, w której pracę — po kowy, córka Małgorzata -14 latach - uważa za trudną, studentka Politechniki Białochociaż nie niewdzięczną: zastockiej; dotychczasowy zadowolenie można znaleźć w dyrektora do spraw stepca każdej pracy, trzeba ją tylko zrozumieć i utożsamiać się z

znajdu- stał - w drodze konkursu -Wypoczynek je mocząc wędkę w pobliskich dyrektorem tegoż przedslę- wej w Gąskach koło Olecka.



akwenach. Największą zło- biorstwa. Pracuje w nim od 1962 roku.

Niestety, w domu też musi pak, co go wcale nie zraża. myśleć o pracy zawodowej, a liczne interwencyjne wyjazdy (brak leków!) po rozległym terenie działania białostockiego "Cefarmu", obejmującego trzy województwa sprawiają, że czasu wolnego ma zbyt mało i musi wybierać między książką, filmem i działką. Ceni: szczerość, odwagę, rzetelność.

* *

WOJCIECH PLISZKA (1. 34) — absolwent filologii polskiej białostockiej Filii UW i podyplomowego studium organizacji i zarządzania SGPiS w aptek Przedsiębiorstwa Zao- Warszawie. Żona Halina, sypatrzenia Farmaceutycznego nowie Jacek i Radek. Pod-"Cefarm" w Białymstoku zo- czas ostatniego roku studiów nauczyciel w szkole podstawo-

Po ich ukończeniu pracownik w Białymstoku. Jego pierwszą suwalskiego PTTK, sekretarz ZW ZSMP, inspektor KW PZPR. Od 1984 r. do dzisiaj — przewodniczący ZW ZSMP. Objął stanowisko kierownika wydziału oświaty i

się zgodzi. Ale postawmy py-tanie inaczej: jak ma działać

kultury KW partii. Ceni: perfekcjonizm zawodowy, w życiu – dynamizm i rzutkość.

- Czasy są takie, że ci, którzy wolno myślą zostują w tyle. Nienawidzi ludzi robiących porządki u innych, lecz "śle-

pych" na braki na własnym "podwórku". Brak czasu na hobby. Ważne — dom, rodzina, spacery z dziećmi. Uwielscience fiction i reporbia Nie lubi książek histotaż. rycznych. Przeciwnik nadużywania alkoholu; nie pije (ale nie jest abstynentem). Nie cierpi rannego wstawania i robienia zakupów.

* * *

MICHAŁ GRZYBEK, lat 32, porucznik WP, rodem z Ostrowia Nowego niedaleko Krvnek, absolwent Technikum Przemysłu Drzewnego w Hajnówce i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych (kierunek polityczny) we Wro-cławiu. Objął funkcję kierownika Klubu Garnizonowego dzieje.

dużą imprezą już w nowej roli jest trwający obecnie żołnierski festiwal piosenki radzieckiej.

Od II klasy szkoły podstawowej związany z harcer-stwem, gdzie doszedł do stopnia harcmistrza. Był m.in. członkiem Rady i Komendy Hufca ZHP. Zainteresowania kulturą i amatorskim życiem artystycznym mają tradycję rodzinną. Brat Włodzimierz obdarzony jest pięknym głosem, bracia cioteczni są muzykami, a on sam gra na perkusji.

Pasje: praca z dziećmi i młodzieża, a zwłaszcza w har-cerstwie, które dostarcza wie-lu satysfakcji oraz muzyka poważna (Chopin, Czajkowski) młodzieżowa z lat sześćdziesiątych. Nie toleruje: palenia papierosów i picia alkoholu. Cel: uczynić z klubu placówkę otwartą dla wszystkich, aby każdego dnia dzialo się tu coś ciekawego i

interesujacego. Żonaty, żona Irena — pielęgniarka, córka: Elwira — 5 lat i syn Grześ — 11 miesiecy. Rodzina ma trochę pretensji, że zbyt rzadko wieczorem w domu. Wiado-mo w soboty i niedziele zawsze w klubie najwięcej się

RYSZARD LEWICKI, lat 51,

*



Linoryt od kilku lat przeżywa swoje szczyty, może dlatego – powiada TERESA CZAJKOWSKA – że ta technika pozwala na bardzo szybką wypowiedź twórczą w przeciwieństwie np. do drzeworytu. W linorycie można pokazać wszystko.

rakteryzującego się surowymi prostymi cieciami pani Teresa przejela jedynie silny kontrast bieli i czerni, pozostając i czerni, pozostając klasycznej postaci wierna grafiki. Jej kreska jest delikatna, prawie ażurowa, ledwie zauważalna, ale bardzo zróżnicowana.

Absolwentka poznańskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych z 81 roku Teresa Czajkowska (rodowita bialostoczanka) w środowisku grafików ma pozycję wyrobioną. Na tyle mocną, że pozwala jej na swobodę w wy-t bieraniu konkursów i wystaw. Nie jest to początkowa pogoń za możliwością szerszego pokazania prac, wyjścia na zewnątrz. Zaistniałą już.

Okres przebijania się ma za sobą. Żaznaczyła go ważosiągnięciami: m.in. nymi otrzymała złoty medal i nagrode mlodych w konkursle graficznym im. Gielniaka Jeleniej Górze, nagrodę ministra Kultury i Sztukiw konkursie otwartym na grafikę w Łodzi, pierwszą nágrodę w ogólnopolskim konkursie plastycznym "Prowin-

cja" we Włocławku. Brała udział w indywidualnych i zbiorowych wystawach w kraju (Elblag, Katowice, Poznań, Kraków, Bialystok). Prezentowała się takw miedzynarodowym biennale grafiki w Ljubljanie a także we Włoszech, Czechosłowacji, RFN. W ubiegłym roku znalazła się w grupie młodych twórców uhonorowanych specjalnym stypendium ministra Kultury i Sztuki, a na własnym podwórku wyróżniona została stypendium twórczym wojewody bialostockiego.

- W tym roku zamierzam ponownie wziąć udział w międzynarodowym biennale grafiki w Krakowie - mópani Teresa. - Jest to bardzo ważny, liczący się również za granicą konkurs, na którym można obejrzeć w takim wymiarze to wszystko, co się dzieje we współczesnej grafice. Prawdziwe święto grafików.

Pierwsze linoryty zrodzily się z fascynacji wsią, gdzie pozostałości czasu miionego kontrastują z nowo-

techniki linorytu cha- stroju? Każdy oświetlony pejzaż, każdy letni poranek jest radosny, ale wieczór niesie już ze sobą nostalgię. Ludzie oraz rzeczy nabierają powagi.

Pracuje obecnie nad dokumentacją wykonaną dwa lata temu. Przypadek zadecydował o zupełnym zwrocie widzeniu otaczającego świata. Tak się złożyło, że było bardzo pochmurnie, a ona miała zły aparat i do tego jeszcze zafascynowana

sytuacją ustawiła obiektyw na wprost źródła światła. Ktokolwiek zajmuje się fotografia, wie że w takich warunkach wychodzą bardzo marnej jakości zdjęcia.

zauważyłam – mówi – że te wszystkie niekorzystne ujęcia fantastycznie. przemawiają, przez swoje zaciemnienie. Więcej, niż najbardziej oświetlone kształty To mi nasunelo pomysł zro-

go od tego, czym się zajmowałam dotychczas. Choć metody pracy sie nie zmieniły. Nadal to jest dokument odnoszący się do konkretnych miejsc, ale w ostatecznym kształcie o wiele bardziej przetworzony. Jak długo pozostanę przy tym sposobie postrzegania rzeczywistości - nie potrafię odpowiedzieć. Jedno wiem na pewno — do realizmu już

- Po obróbce materiału bienia czegoś zupełnie inne-

twarze.

karz.

nie wrócę. To odrealnienie w moich pracach będzie coraz większe, jednak do abstrakcji w nich jeszcze dronajważniejszy był człowiek. Otoczenie określało go w sposób charakterystyczny, stanowiło tło dla głównego bohatera. Teraz proporcje się odwróciły.

jej

Człowiek, centralna postać linorytu jest nadal elementem dziejącego się zdarzebardzo istotnym, ale nia, kształtowanym przez otoczenie; przez fakt, iż znajduje się w konkretnym pomieszczeniu. To sytuacja określa jego pozycję. Z reguły akcja "rozgrywa się" we wnętrzach, słabo o-

świetlonych. Główne postacie znajduja sie na wprost okna — charakterystyczny odtąd szczegół powstających grafik. W linorycie więc stanowią one ciemną plamę, zgodnie z

prawami fizyki. Patrząc na

Ciag dalazy se str. 1 styce i leczeniu. W atmosferze. gabinetach zabiegowych i salach dla chorych. W tem-

pie, skali pewności i ryzyka. dwutomowej historii--kroniki, rejestrującej ważne wydarzenia, wy-

notowałem kilka zapisów: Dnia 27 lutego 1970 r., uchwałą Rady Wydziału, zosta-ła powolana Klinika Gastroenterologii w ramach Instytutu Chorób Wewnętrznych... Docent dr med. Antoni Gabryelewicz został powołany na kierownika Kliniki Gastroenterologicznej"

Pod data 1 marca 1970 r. zapisano:

"W Klinice rozpoczęli pracę ADIUNKT — dr med. Jan Chmielewski i dr med. Józef Prokopczuk, st. asystent lek. med. Jan Stasiewicz i asystent lek. med. Władysław Szałaj". Plynął czas. Zmieniały się Jedni — w białych fartuchach, 'umieszczeni jak gdyby na przeciwległym biegunie i drudzy — w pasiastych pidżamach, szukający tu mądrości, serca i pomocy. Ci, se. Nie denerwować się, w którzy powierzali swój los w rece specjalistów i ci, na których spadała ogromna odpo-wiedzialność. Razem poruszali

się na delikatnie zarysowanej przestrzeni między życiem śmiercią. Było tyle radości przeplatanych czasami wspólnym smutkiem... Krótka nota biograficzna prof. dr. hab. Antoniego GA-BRYELEWICZA: ur. w 1928 roku, absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi. W 1968 r. uzy-

skał stopień doktora habilitowanego za pracę na temat zaburzeń hemostazy w ostrym doświadczalnym zapaleniu trzustki. Posiada duży dorobek naukowy w zakresie patologii trzustki i żołądka. Odbył rocz-ny staż w New York Blood Center (USA). W 1975 roku uzyskał tytuł profesora nad-zwyczajnego, a 8 lat później - zwyczajnego. Żona — dr

medycyny, syn - także le-

Pod kierunkiem prof. A. Gabryelewicza 19 asystentów uzyskało tytuł dr. nauk medycznych, a 4 osoby ukończyły przewody habilitacyjne. Od lat jest prezesem Polsklego Towarzystwa Gastroenterologicznego. Autor rozdziału nt. chorób trzustki w "Gastroen-terologii Klinicznej" oraz rozdziału o ostrym i przewlek-łym zapaleniu trzustki w przygotowywanym podręczni-

ku "Choroby trzustki". Prof. A. Gabryelewicz został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

górnego piętra wtajemniczenia wracamy na czwarte piętro Państwo-wego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Lekarze — chorzy. Codzienna proza. Sukcesy i trudne problemy. Radości oraz rozterki. I praca, pra-ca — z pacjentami, książkami, czasopismami, techniką. Wspinaczka po niewidzialnej drabinie. Horyzonty bez granic. Żeglowanie po spienionym morzu wiedzy. Wnikanie w głąb tajemnic życia. Rozszyfrowy-

Dr med. Wiktor Laszewicz, pielęgniarki Malgorzata Brysiewicz i Janina Krętowska. Zaczynamy. Proszę ga-strofiberoskop. Lekarz radzi: Niech pan połyka to jak truskawkę. O, tak, dobrze. Już, już. Spokojnie. Zaraz po-

możemy... Kapie krew. Z butelki do źył. Z rany do przewodu pokarmowego. Stad... na prześcieradło. Groźna sytuacja. Pacjent dostał już półtora litra tego najcenniejszego leku, żeby utrzymać ciśnienie. W zapasie są dalsze pojemniki. Ileż to kosztuje? Pieniędzy, nerwów, czasu. Ale nie pora na takie rozważania. Życie nie ma ceny. Jest najważniejsze. Nadal nie można zlokalizować źródła upływu krwi. Napięcie. Podenerwowanie. Pośpiech. Bez wyniku. Przez okular gastroskopu widać fałdy błony śluzowej żołądka. Pacient byl już operowany. Rośnie ryzyko. Co tak krwawi? Pokaz anatomii, wszystko widać wyraźnie jak na rysunku. Gdzie jest pęknięte naczynie? A krew płynie -kropelka za kropelką... Powoli wycieka życie. Topnieją szan-

Jeszcze jeden powód do za- Mamy wiele kontaktów, co pwolenia. Dr med. Orest pozwala rozwijać badania i dowolenia. Hnidec i dr med. Andrzej Baniukiewicz skonstruowali urządzenie do kruszenia kamieni w przewodzie żółciowym. Wykonali je z... osłonki motocyklowego hamulca. Rewelacja!

Przed 10 laty utworzono przy Klinice Pracownię Endo-skopii Przewodu Pokarmowe-(dotychczas wykonano 32710 badań i zabiegów), a przed pięciu laty uruchomiono ultrasonograf (prawie 15 tys. badań). Sukcesy pobudzają marzenia: o kamerze TV, monitorach, magnetowidzie, urządzeniu laserowym... Wówczas bylyby jeszcze lepsze wyniki w realizacji programu rządowego, który dotyczy nowotworów żołądka, ich wykrywania we wczesnym stadium i leczenia operacyjnego.

– Nie jesteśmy daleko w tyle za przodującymi na świecie klinikami gastroenterologicznymi. Oczywiście, potrzebne są i nam najbardziej nowoczesne urządzenia laserowe ultradźwiękowe, które posiada zaledwie kilka ośrodków w Europie.

taklej chwili nie wolno. Spojeszcze raz. Żarówki kojnie. na endoskopie oświetlają wnęzatrudnionych 23 nauczycieli akademickich. W latach 1971trze człowieka. Światełka na-Wreszcie: jest! Widać dziei. dokładnie. Teraz trzeba wstrzyknąć roztwór 10 proc. soli kuchennej z adrenaliną, przerwać upływ kr.wi. Udało dotyczyły głównie zagadnień patogenetycznych i terapeusię. Jaka ulga. W tym momencie pacjent

jeszcze nie jest świadomy tego co zmieniło się w ciągu tych minut. Lekarz wie. W porządku. Można odwieźć chorego. Dziękuję.

Trzeba otrzeć pot z czo-ła, odetchnąć głębiej. Chcia-łoby się zapalić papierosa. Dla odprężenia. Nie wolno. Za to moźna porozmawiać o endoktóra zmieniła styl skopii. myślenia, systemy badawcze metody leczenia.

Dr Wiktor LASZEWICZ:

- Przed laty mieliśmy do dyspozycji zupelnie inne gastroskopy. To była ciężka praca. Pacjent też musiał odcierpieć swoje. Jednakże już wówczas takie badanie pozwalało na sprecyzowanie diagnozy. Teraz są endoskopy z włókna szklanego - cienkie, lekkie, wygodne (za jedyne 10 tys. dolarów sztuka!). Widoczność jest doskonała, można obejrzeć

korzystać z dorobku innych. O randze Kliniki świadczy fakt, że corocznie Centrum Podyplomowego Szkolenia Me-dycznego w Warszawie organizuje u nas kursy z zakresu pankreatologii. Prowadzimy też szkolenia dla ordynatorów oddziałów internistycznych i

chirurgicznych z całego kraju. Dochodzi godzina 9. Czas na codzienny obchód. Chorzy czekają na ciepłe słowa i decyzje. Referuje dr med. Grażyna **RYDZEWSKA:**

Pacjentka... lat 81, samotna, kamica dróg żółciowych. Wyniki badań, podawane leki... - Jestem zdecydowana na operację – mówi chora cichym głosem, drżącym z niepokoju.

Prof. A. Gabryelewicz: - Proszę pani, niestety, są przeciwwskazania: podeszły podeszły

wiek, tusza, niewydolność krążenia. Gdyby wystąpiły ostre objawy zapalenia pęcherzyka żółciowego, wtedy byłaby bezwzględnie potrzebna interwencja chirurga. Podleczymy panią, z tym można żyć. Następne łóżko. Staruszka. Rozpoznanie: cukrzyca, kamienie w pęcherzyku, powikłania płucne. Trudna sytuacja. Ale nie można nigdy rezygnować

z leczenia. - Od wielu lat pani jest obywatelką naszej Kliniki...

Tak, to prawda. Bylam tu wiele razy. Przychodzę, podleczę się i jakoś ciągnę. Pacjentki z Wysokiego Mazowieckiego, Dąbrowy Biało-stockiej, Malborka. Jedna z nich mówi:

- To dokuczało od kilku lat, ale nigdy nie było czasu na leczenie. Aż przycisnęło. oli jakby ktoś wbijał igły. Lekarze stwierdzili wrzód w dwunastnicy; ma średnicę 12 mm. Potrzebne są dalsze badania. Później będzie decyzja. Nie ma większego zagrożenia. Inna chora żali się:

- Moich chorób wystarczy. łoby dla dwudziestu osób. A tu jeszcze kamienie żółciowe. Tyle nieszczęścia naraz. Pewnie już niedługo... — Wcale nie jest tak źle,

jak pani myśli. Pomożemy.

Dozmowy, zalecenia, wpi-Ksy do kart. U chorych przypływ nadziei, że skoro tak powiedział sam profesor, to znaczy że są szanse powrotu do domu. Tylko więcej wiary - wiary w siebie i opiekunów. W mądrość lu-dzi w białych fartuchach. W te przyrządy, aparaty, strzy-kawki, fiolki, pigułki. W czas. który leczy. W loterię życia i pełny, szczęśliwy los. W pełny, szczęśliwy los. W skomplikowane mechanizmy rządzące komórkami, tkankami, organami i całą konstrukcją ludzkiej istoty. Dużo, jak najwięcej wiary.

Przez sale szpitalne tej Kliniki przejdzie w tym roku kolejny tysiąc pacjentów. Przyniosą ze sobą bagaż bólu i zwątpienia. Będą czekać w napięciu na decyzje, może te najważniejsze w całym życiu. Raz błysk nadziei, raz cios rozpaczy. W długie dni i noce plączą się myśli, zderzają fakty, rozjaśniają i zaciemniają obrazy. Tyle lez, tyle radości. A może zostanie wypisane karcie sł owo ...carc

świat zawiruje w oczach?

jego ominie taki wyrok.

Pewnie jutro przyjdzie mój

- Zagrożenie minęło, jest

Do domu! Każdy chciałby

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

WRÓCIĆ DO SIEBIE!

możemy już

Każdy wierzy w głębi duszy,

Wierzy do końca.

lekarz i powie:





iałostocki Teatr Drama-B tałostocki reati byczny jest wielce go-ścinny. W foyer żyje je-

szcze plakat Mleczki, a przy dużej scenie zaimprowizowano w ostatnią niedzielę podium dla modelek, na którym łódzki Dom Mody "Telimena", zaproszony przez białostockie WPHW, zaprezentował wiosenno-letnią kolekcję, oklaskiwaną dzień wcześniej w Pa-

ryżu. Karty wstępu na paradę "Teli-meny" rozprowadzano w cenie 1500 złotych (od osoby), anonsu-jąc występ Beaty Kozidrak z ze-społem "Bajm". Niestety ani so-listka ani grupa na scenie się nie pokazała. Niech żałują prze-to ci, którzy opuścili teatr tuż po prezentacji pokazu mody nie spodziewając się, że po przerwie odbędzie się recital Krzyszafa Daukszewicza. Ponieważ zapod



numentalna palisada sterczy

na północy i południu las

kominów czterech elektrowni:

Tušimice I i II oraz Pruneřov

I i II. Ta ostatnia jest wizy-

tówką polskich budowlanych

zgrupowanych pod szyldem

centrali Budimex. Dodajmy

pełnym zapleczem i terenem

wielu hektarów tak urządzo-

nym, jakby chodziło o park

miejski. EPRU II wykonana

została polskimi siłami w o-

parciu o krajowe technologie,

dobrą wizytówką. Oddano do użytku w 1983 roku z

dziana przez przentera "kolekcji w sprzedaży" nie doszia nawi do wieszaków stolska patronac iego zaaranżowanego w tearra, diki Mieczki. Tyleż złośliwe. do nie do sprzedania. Ne przed Daukszewiczem na duże jeczeli była "telimens", Ponad pół godziny wspaniak romad pół godziny wspaniak romac poszedania. Ponad pół godziny wspaniak romac poszedania w stolak romac poszedani poszedania stylu safari.

Kolekcja nie lansuje zdecydowanych kolorów, przeważają barwy przygaszone i stłumione, z wyjątkiem zdecydo-te wanej czerni i bieli, a mopołączenia nadal są w

dzie. założyć Wieczorem można wszystko, pod warunkiem, że zaznaczone będą biodra, a na głowie znajdzie się jak

kapelusz, to zdobik. W odwrocie są karykatural. nie obszerne ramiona. Propo. nuje to jeszcze ekstrawagan. cki Zajcew, ale nie "Telime. na". Obecnie poduszki mniejsze, owalne i nosimy nie do sukni, ale do żakietów płaszczy, garsonek.

Projektanci z Łodzi propo. nują rękawy z bufkami lub marszczeniami, wszyte na kra wędzi ramion. Talia obowia zuje we wszystkich modelach Można ją zaznaczyć paskiem chustką lub tunelem — ale musi być koniecznie.

Najwięcej entuzjazmu na wido-wni wzbudziła na koniec kolekcja wieczorowo-uroczysta. Dwanaści modelek zaprzezentowało przepięk-ne suknie z tafty w dwóch ko-lorach: czarnym i swoistym od-cieńu czerwieni. Towarzyszyły im wspaniałe "dekoracje" głowy " wspaniałe "dekoracje" głowy i czarnego tiulu. To było prawdzi. we "clou" programu.



75 opublikowali oni 72 prace

naukowe w pismach krajo-

wych i zagranicznych. Tematy

tycznych - chorób żołądka,

trzustki, dwunastnicy, wątro-by i dróg żółciowych. Od

1976 roku ukazały się 152 pra-ce naukowe. Członkowie ze-

społu brali udział w 31 zjaz-

dach zagranicznych (w tym w

czterech światowych kongre-

sach gastroenterologicznych w

Madrycie, Sztokholmie, Liz-

bonie i Sao Paulo), zorgani-

zowali trzy zjazdy krajowe, uczestniczą w pracach Euro-pejskiego Klubu Trzustkowe-

. Nasi lekarze wygłosili 151

referatów na posiedzeniach

krajowych towarzystw. nauko-

wych. Wyjeżdżają też na szko-

lenia i stypendia zagraniczne,

zapoznając się z postępami ga-

stroenterologii w przodujących

Dobrze rozwija się współ-

praca z gastroenterologami

fińskimi, zachodnioniemiecki-

mi i belgijskimi, a także z

sasiednich krajów socjalistycz-

nych. Klinika otrzymuje sześć

placówkach medycznych.

Od

czesnością, stwarzając niepowtarzalny klimat - źródło inspiracji dla wielu artystow

Grafiki Teresy Czajkowskiej oddają obraz codziennego zwyczajnego życia, aczkolwiek zawsze są one wtonione w charakterystyczny kontekst. Jest więc samochód - maluch, symbol awansu naszego kraju, zestawiony z rzeczywistością niezmieniona od lat: zaniedbane podwórko, chłop schylony nad sieczkarnią; staruszek przy rzeźbionej kapliczce, jakich niewiele pozo-stało na rozstajach dróg; kobiety odświetne, w haftowanych bluzkach z koralami na szyi, wkładanych na szczególne okazje; no i para wieśniaków w podeszłym wieku na furze. Obrazy odchodzącej epoki, upływającego bezlitośnie czasu. Odtworzone 2 fotograficzna niemalże dokładnością detalu.

- Moje wcześniejsze podpatrywanie krajobrazu i ludzi było optymistyczne, pełne wiary — zwierza się Te-resa Czajkowska. — Teraz stało ono się bardziej refleksyjne. Skad ta zmiana na-

osobę stojącą właśnie w tym miejscu nie widzimy wyraźnie, mimo bezpośrednio padającego na nią snopu światła, nie rozpoznajemy szczegółów ubioru, wyrazu twarzy.

ga daleka.

Przedtem

Często są to osoby odwrócone do widza ze wzrokiem utkwionym gdzieś daleko. Tajemnicze, wyobcowane Wygaszone, choć znajdujące przecież w najbardziej się "widocznym" planie.

Autorka nie zdradza tak łatwo własnego widzenia świata, jest to zupełnie odmienny sposób przedstawiania ludzi i zdarzeń. Mamy do czynienia z czymś, co dałoby się obrazowo ująć nastepujaco. oto fragment rzeczywistości z konkretną sytuacją, zaznaczonymi wyraźnie przedmiotami, ale spróbujmy zrozumieć człowieka, który znajduje się w tym otoczeniu; postarajmy się odgadnąć, co myśli, co przeżywa. Czy zdołamy go rozszy-

frować ALICJA ZIELIŃSKA Fot. AGNIESZKA SADOWSKA



Z pomocq NOTRE-DAME

Pilnej pomocy konserwatorów wymaga katedra Notre-Dame w Paryżu, Zanieczyszczenia atmosferyczne, zwłaszcza spaliny przejeż-dżających samochodów, niszcza jej gotyckie mury, rzeźby i pła-skorzeżby, Fatalny stan katedry spowodował, że wzdłuż jej połud-niowej ściany trzeba było rozpiąć snatkę ochraniająca przechod-niów przed spadającymi z góry kawałkami murów i gzymsów. Specjaliści, którzy wykryli też niebezpieczne pęknięcia sklepie-nia, twierdzą, że na obecny stan budowii wywarła również wpływ nieumiejętna restauracja katedry przeprowadzona przed 140 laty. Wtedy to do odnowy uszkodzonych murów użyto twardszych niż oryginalne materiałów, co zachwiało statykę budowii uksztattowana w ciągu 600 lat. Zmieniło to też mikroklimat wnętrza, odznaczający się dziś dużym nawilgoceniem. Jak podkreśla dziennik "France Soir", o złym stanie katedry Notre-Dame wiadomo od dawna, na-tomiast do dziś nie znaleziono środków na ratowanie tego cennego zabytku. zabytku. (P)

wanie kulis chorób. Zmagania z czasem i narzucanymi przezeń tematami.

Telefon z chirurgii. Krótkie zdania, kwintesencja sprawy. Silne krwawienie przewodzie pokarmowym. Pacjent... lat przebyte choroaktualny stan. Szybko,

każda minuta jest cenna. Toczą się koła wózka przez mrok korytarzy. Biel miesza Gdzie jest z czernia. sie światło nadziei? Pracownia endoskopowa. Zespół jest już w pogotowiu.

chmura.

miasteczka sięga po-

dobno XII stulecia.

tych i późniejszych czasów

przetrwały resztki kamien-

nych, wyszczerbionych mu-

rów obronnych, opasany rusz-

towaniami zameczek. Brama

Zatecka i rynek, którego ma-

lowniczości nie odda żaden

folder. Nie odda - bo go po

Przez kilka dni bezskutecz-

nie poszukiwałem najmniej-

szej choćby wzmianki o rodo-

wodzie Kadania; strzepów le-

gend o krętych schodkach

weiśniętych między ściany

kamieniczek - ostatniej dro-

dze, którą kat prowadził swo-

je ofiary; o największym za-

pewne, a w każdym razie

najbogaciej zdobionym w pół-

nocno-zachodnich regionach

słupie morowym; o przekaza-

nym do remontu (podobno ra-

zem z całą radą miejską)

Operator koparki z poblis-

z Elektrowni

kiej kopalni węgla brunatnego

Pruneřov I (EPRU I) - Ros-

tislav Zak proponują mi pou-

czające grzebanie w archi-

wum miejskim i wyglądają

na zaskoczonych, że kogoś

mogą interesować tak banalne

Bo też nie przeszłością żyje

senny, spokojny Kadań nad

strzelistym ratuszu...

oraz elektryk

zakrety historii.

16-tysiecznego

Z

domy

"A" jak: Awers

antycznych architektur

States and states and

istoria

prostù nie ma.

dokładnie każdy zakamarek żołądka, a jednocześnie dokonać biopsji.

Bardzo ważna jest moż-liwość bezoperacyjnego wykonania zabiegów: u-

runięcia kamieni z dróg żółciowych, zatamowania krwawień w przewodzie pokarmowym, wycięcia polipów żołądka i jelita grubego, poszerzenia przełyku, wprowadzenia protezy z plastyku do przewodów żółciowych. Oczywiście, bez otwierania brzucha czy klatki piersiowej. Bez-· krwawo, szybko, skutecznie.

Czeski Kadań atrakcyjnie wpisany w panoramę Krusnych Hor mógłby

stać się turystyczną perią; w tym samym paśmie, 45 kilometrów dalej ocza-

rowują kuracjuszy i gości Karlovy Vary. Większość wsi i osad szczyci się

pałacykami, wiekowymi zamczyskami, których nie zmiotła wojenna zawieru-

cha, śladami antycznych tradycji. Kadań nie jest jednak celem poznaw-

czych eskapad i chyba nie będzie. Wisi nad nim ciężka, przemysłowa

Ohrzą, górską rzeką zapląta-

ną w kopce łaciate czernią ra-

chitycznych lasów i bielą śnie-

gu, który tej zimy sypał

bardzo oszczędnie. W wydłu-

żonym aż do kwietnia mart-

wym sezonie zdziwienie wy-

wołuje tu każdy turysta. Na-

wet ten zachodnioniemiecki,

najniecierpliwiej wypatrywa-

ny ze względu na portfel z pa-

puga twardych marek. Muzea,

globtroterów, zamknięte są na

głucho przez z górą pół roku.

Kierownik polskiej grupy robót w EPRU I — Wojciech

Holownia wprowadza mnie w

tę specyfikę postaw i decyzji,

którą czasem trudno zrozu-

mieć. Turystyka przynosi skromny dochód i nie wi-

dać, by ktoś się tym przej-

niezłego czeskiego piwa.

słowach, a w stosunku

nocnych dansingach

noclegowe, przystanie

najwazniejszych międzynaro dowych czasopism specjalistycznych.

- Czy polska gastroenterologia nadąża za szybkim postępem w tej dziedzinie? pytamy prof. Antoniego Gabryelewicza.

pan wyleczony, - Na pewno nie występuwypisać ze szpitala. jemy w roli kopciuszków. Postęp jest rzeczywiście ogromtam wrócić, chociaż byłby to ny. Na zjazdach prezentujedom zbudowany z przysłowiomy nasze osiągnięcia i wymiewych kart. niamy doświadczenia. To ważne, że nie pracujemy w izolacii od klinik krajowych, europejskich i swiatowych.

Jak na dioni to wszystko

widać na twarzy Rostislava,

gdy topiąc w piwie efektow-

ne wąsy, zerka spod oka na

mnie i Hołownię. - Przyje-

chali, pojadą... Są potrzebni,

to zrozumiałe. Czesi nie kwa-

my, że jesteśmy jedynymi klientami w przestronnym pomieszczeniu załadowanym drogim, aczkolwiek atrakcyjnym towarem.

Wędruję po rozległym rynku i na palcach liczę prze-chodniów. Wracam w ten pasaż kolorowych kamieniczek wieczorem, gdy światło lamp wydobywa z architektonicznych kreacji nieoczekiwaną urode i widze, że znów nie mam towarzystwa w podglą-daniu seledynów, czerwieni, pomarańczowości i bieli, W



Troche nas denerwuje to popularne powiedzenie, filozofia, ale w duchu przyznaje-my rację, że jest to postawa zdrowa. Przynajmniej dla autochtonów.

prani na naszą kryzysową kolejki niedostatki, załatwiania, kołowroty codziennych zdarzeń i wpadamy w te sielskość, prawie marazm sennych ludzi na uśpionych uliczkach, Stajemy zaszokowani w drzwiach do mu towarowego gotowi rzucić się w wir zakręcanych ogonków przed ladą i konstatuje-

które przyozdobiono fasady dawnej zabudowy.

Próbuję zepsuć ten nastrój, zajrzeć pod maskę frontonów, zawieruszyć się w plątaninie szkaradnych podwórek, zapatrzeć na ruinę trzech czwartych starych domów. Większość z nich patrzy martwo czernią szyb. W głębi pustych futryn kryją się smutne, nie zamieszkale wnętrza. Na co drugiej ścianie napis: Przekazane do rekonstrukcji", a pod spodem znamienna improwizacja: "Od dwustu lat"

"B" jak: Budowlane bestsellery - Beton-Stalu

W promieniu trzech-czterech kilometrów od centrum stareńkiego Kadania jak mo-

materiały i sprzęt. Pod każ-dym względem róźni się na korzyść od kilkudziesięcioletniej staruszki EPRU I.

Już z daleka, z kadeńskich pagórków, widać smugę py-łów ciągnącą znad "jedynki". To też pewien symbol przestarzałej technologii z niezbyt skutecznymi elektrofiltrami. Nitka lotnych związków (głównie siarki) nad kominem nowocześniejszej EPRU II bywa ledwie widoczna i o tyleż mniej szkodliwa.

Nie tylko bilans energetvczny, ale również (a może nawet przede wszystkim) owo uciążliwe zanieczyszczenie środowiska, zadecydowało, że ekipy polskiego Beton-Stalu przeniosły się do pruneřov-skiej "jedynki". Mają przebuANNA DEMONOWSKA

P.S. Wszystko to (i troche więcej) można obejrzeć i zakupić w otwartym niedawno białostockim salonie "Telime. na". Fot. Anatol Chomica

dować ja od podstaw, wypo. sażyć w sprawniejsze kotły turbiny i krok po kroku przez kilka następnych lat zdecydo. wanie odmłodzić dychawiczną elektrownie

Wojciech Holownia z bialo stockiej placówki Beton-Stali kończy tu dwuletni kontrak jako kierownik robót. Okresowo miewa do dyspozycji od stu do 250 krajowych specjalistów. Koordynuje ich prace, uzgadnia zasady współdziała nia z czechosłowackim partne rem oraz kierownictwami Bu dimexu i jedynego w zasadzie Beton-Stalu wykonawcy -Ma za sobą miesiące budowlanego i montażowego "aerobicu" i niezłe wyniki egza minów z tej próby, gdyż zdążył awansować, a tera broni się przed namowami na

przedłużenie kontraktu. Zadania były i są wyjątko-wo trudne. EPRU I cały czas pozostaje w ruchu. Wyłączane są z eksploatacji tylko te bloki, które aktualnie wymienia się na nowe. Bardzo praco chłonna i kosztowna zabawa, ale Czesi zapewniają, że rachunek ekonomiczny mów proces swoje: i tak jest to tańszy, niż stawianie od pod-

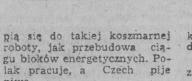
staw nowego obiektu. Po sąsiedzku uwijają się wiec polscy remontowcy personel elektrown czeski Podkręcają tempo nie tylku warunki wieloletnich umów, ale także doraźne uzgodnienia. Czasem trzeba zdobyć się wyjątkowy wysiłek, na to było po groźnym pożarze. który w sąsiednich obiektach strawił część majątku, a którego skutki usuwały właśnie

Białostoczanie: murarz Czesław Oleński i spawacz -Jan Jaszczołt siedzą już na

nasze załogi.

mował, chociaż miejska kasa piwo. świeci pustką i każdy grosz na rewaloryzację najstarszej, zabytkowej części, staje się nieoceniony. Tak przynajmniej wynika z półsłówek rzucanvch znad spienionego kufla

Na więcej szczerości trudno. Przyjeżdżamy z północy naliczyć. Ludzie są oszczędni w współczesność, na do obcych – dość nieufni. Mają jeszcze świeżo w pamięci denerwujące fajerwerki ułańskiej fantazji Polaków, niezbyt miłe balangi jegomościów zarabiających z kontraktu dwa razy wiecej niż oni i szukających hałaśliwych emocji na







nie liczy się z nim podejmu-

EPRU I robi na obserwato-

rze wędrującym z zadbane-

go sąsiedztwa "dwójki", jest dość przygnębiające. Pośniego-

we bloto Ignie do butów. Sta-

re mury straszą liszajami ob-

łażącego tynku, pył osiada

na służbowej kurtce i kas-

ku, a ogłuszający hałas wnę-

trza zmusza do wykrzykiwa-

nia rozmów bezpośrednio na

Piramidalna zabudowa sie-

gająca wielu pięter mieści

młyny - gdzie miele się wę-

giel brunatny przekazywany

taśmociągami z pobliskich "odkrywek", kocioł 40-metro-wej wysokości, z którego pa-

ra wodna podawana jest na

turbine, a następnie schładza-

W ten skrócony, niedokład-

na i zawracana do obiegu.

zasobnikami,

ucho.

bunkrownie z

Pierwsze wrażenie jakie

jąc decyzję o wyjeździe.

Ziemianka pozna oficera

głoszenia gazetowe od-dają atmosferę czasów w jakich zostały wydrukowane. Różnią się od siebie treścią, sprawami, pro-. blemami. Są w jakimś stopniu zwierciadłem życia. Spójrzmy na codzienne o-

głoszenia naszej lokalnej prasy. W długiej rybryce "usłu-gi" — prawie same telenaprawy lub "cyklinuję posadzki", a po nich — "kupno--sprzedaż". Więc w ruch idą telewizory kolorowe, przeważnie "Rubiny", i wszystko to co udało się przywieźć z zagranicy, żeby się "zwrócił koszt wycieczki". Z ogłoszeń, jak z mapy można czytać kierunki wyjazdów nie tyle turystycznych co "handlowych"

Niekiedy całe strony zadrukowane są ogłoszeniami o wolnych miejscach pracy. Przedsiębiorstwa wielkie i mniejsze, z różnych rejonów kraju poszukują rąk do pracy, zapewniając mieszkania w hotelach. Obiecują nawet wyjazd do pracy za gra-nicę. Chyba jednak niewiele osób daje się skusić, bo ogłoszenia wciąż się powtarza-ją. Ogłaszają się również właściciele samochodów, parceli, a mało kto poszukuje tą drogą pracy.

Jakże inne są ogłoszenia drukowane w czasopismach np. z roku 1938 i 39. W tamtym czasie w ogłoszeniu matrymonialnym jedno słowo kosztowało 30 gr, zaś poszukujący pracy płacili za słowo tylko 10 gr. Bo i też takich ogłoszeń było najwiącej.

poszukiwali prze-ludzie młodzi. Na Pracy poszukiwali ważnie przykład — "Mam lat 19, jestem zdrowa, przystojna, znam robótki ręczne, język angielski, niemiecki, w zamian za dobre serce trzymanie". — Podkre 1 u-Podkreślano swoje dobre pochodzenie, o czym sie teraz w ogóle nie słyszy, gdyż po wojnie najwyżej cenione było przecież pochodzenie robotnicze chłopskie — ze "sferami" trzeba było się ukrywać. Więc kiedyś pracy poszuki-

wała -- "Osoba młoda, z towarzystwa, zajmie się do-mem osób samotnych. Jednocześnie może pomagać w pracy biurowej". Albo -- "Która z dobrych pań pomoże zna-leźć pracę osobie z lepszej sfery, oszczędnej, pracowi-tej – prowadzenie domu, domu, pensjonatu, hotelu".

W dawnych czasopismach są ogłoszenia, na które dzisiaj na-piynęłoby wiele ofert. Bez trudu znalazłyby posady osoby z ogło-

szeń – "Absolwentka szkoły hub handiu" – a także "Nauczania niemiecki, początki francuskiego poszukuje posady" – lub – "In-dienieki, początki francuskiego poszukuje posady" – lub – "In-dienieki, początki francuskiego poszukuje posady" – lub – "In-dienieki, początki francuskiego poszukuje posady" – lub – "Ekspedient kieki proszę o zaopiekowane sztr poszukuje noszę o zaopiekowanie sztr "Abora zabarowa i tart hor 14

Takich ogłoszeń jest bez liku. — "Panienka uczciwa pracowita z odbytą praktyką handlową poszukuje posady w sklepie", — "Brat mój, świet-nie zbudowany, zdrowy, 17--letni pragnie wyuczyć się cukiernictwa. Kto go przyj-mie?" – O posadę zabiegali ludzie z wyższym wykształceniem, osoby "ze sfer" i prości a pracowici i mało wymagajacy.

Nie tylko poszukiwania pracy, dotyczyły ogłoszenia. Ludzie prosili też o pomoc. Stroskana Maria pisała — "Mąż mój od kilku lat pozostaje bez pracy i nawet nie może o nią zabiegać, gdyż ma bardzo zniszczony garnitur. Może która z pań, znajdzie garnitur i zechce go ofiarować". — "Które panie dopo-mogą biednemu klerykowi (sierocie) do kupna sutanny? Wdzieczność okaże w modlit-

Na tę pomde nie trzeba było długo czekać, już w dwa miesiące później ukazało się ogłoszenie "Z niezmierną wdzięcznością łaska-wym oflarodawcom składam – Bóg zapłać – kleryk" W czerw-cu 1939 roku "Chora sierota" – pisała – "Może ikościwe panie będą tak dobre i oflarują mi składki na operację".

Najwięcej tragizmu zawierały ogłoszenia matek — "Oddam na własność zdrową, ładną, 16-miesięczną dziewczynkę". — "Ładnego, rocz-nego chłopczyka, zdrowych rodziców oddam na własność". – "Biedna, b. nieszcześliwa matka apeluje do litościwych serc o pomoc dla swojego jedynego, a chorego dziecka, któremu życie uratować może tylko dłuższy pobyt w Rabce".

Dziś może nas zainteresować jeszcze jedno ogłoszenie, tym razem redakcji "Mojej Przy-jaciółki" z maja 1939 r. Moż-na się nad nim zadumać, więc podaję bez skrótów: "Firma Henckel, której centrala znajduje się w Düsseldorfie, wy-dała jednodniówkę propa-gandową, gdzie zamieszczono antypolski artykuł, przedsta-

wiający nasze ziemie zachod-nie, jako kraj rdzennie niemiecki. Jako ilustracja do tego artykułu ukazała się fotografia kamienia granicznego, znajdującego się w pobliżu Piły z prowokacyjnym na-pisem: "Nigdy Niemcze nie zapomnij, co ślepa nienawiść zabrała. Czekaj na godzinę, która zmyje hańbę krwawiącej granicy!'

Wobec tej niesłychanej prowokacji naszych uczuć narodowych przez niemiecką firmę Henckel wzywamy wszystkie Panie Czytelniczki do solidarnego bojkotu wyrobów "Persil", "Ata", "Henko", "Sil", "Imi". Będzie to naj-rozumniejsza reakcja na wrogie zakusy wobec naszych granic zachodnich. Równocześnie oświadczamy, iż Wy-dawnictwo nasze nie będzie odtąd przyjmowało ogłoszeń firmy "Henckel". Dodajmy, że wyroby te, to proszki do prania i czyszczenia.

Z wielu stron czasopism wy-chodzących tuż przed wojną, ku-szą ogłoszenia matrymonialne. I trzeba stwierdzić, że bardzo róż-niły się od współczesnych. Wiele panien poszukujących mężów podawało nie trłko walory swe-go umysłu i charaktern, ale również wysokość wnoszonego po-sągu, co dziś jest sprawą nie-słychanie rzadką. A wtedy --"Mioda wysoka, ziemianka 30.000 zł, pozna sympatycznego ofice-ra". – I również młoda -- "nie-brzydka na posadzie państwowej, nieruchomość 4.000 zł chece podzie-lić uczciwe życie". "Przebiła" te wszystkie, z posagiem nie byle jakim mło-da wdowa, blondyna lat 33, "która posiada majątek, w po-

"która posiada majątek, w postaci pensjonatu w górach, a także prowadzi intratne przedsiębiorstwo i poszukuje szlachetnego, z gotówką".

W ogłoszeniach ukazujących się w rubryce "Ożenek" jakwięcej było liryzmu niż by dziś. Oto tylko dwa przykłady - "Brunetka o nieprzeciętnych zaletach duszy i ciała pragnie być dusza, słonkiem i wiosną bratniej duszy". Pod-pisana "Limba". Natomiast "Biała Dalia" nie liczy się z opłatą (30 gr za słowo) i pisze — rzewnie: "Idzie wiosna - a jeśli mimo to będzie Ci nieraz smutno i žle, jeśli tęsknisz za czymś, co. mogło przyjść, a nie przyszło, a sercu masz żal za czymś co było, a przeminęło, jeśli za-ciskasz ręce w bezsile, że nic zmienić nie można, jeśli ci jest tak bardzo samotnie napisz do mnie, może będzie nam lżej, może będzie nam jaśniej"

ANNA ZAREMBINA

Umieranie — wbrew przesądom — na jawie nie ma z tym nie współnego. Przeciwnie, zapowia-da szczęście i długie życie. Bieganie — bez przeszkód i do celu jest do-brą wróżha. Zła, gdy usilujemy biec, a z tego nie nie wychodzi. Na wszelki wypadek warto spraw-dzić stan dróg oddechowych i układu krążenia. D zie ck o. — sen o własnym, nie jest pomyśiny, cudzym — w dodatku rozbawionym i roześmia-nym — wróży dobrą perspektywe. Zę by — wypadające, przepowiadają, według E-spicjan i Greków, śmierć krewnego. Freud zaś u-waża, że będą jakieś problemy o podłożu seksual-nym.



iezbyt długi był okres w którym Eugeniusz Henryk Ka prowadził "bardzo spokojny tryb życia". (Nie podaję brzmienia nazwiska bohatera tej opowieści a ciekawym doradzam śledzenie ogłoszeń w "GW" - szczególnie tych, w których publikuje się wyroki na koszt oskarżonych. Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 18 grudnia 1986 r. wymierzył taką właśnie karę dodatkową w stosunků do naszego bohatera – (Eu)GE-NIUSZA szalbierstwa).

Ten "spokojny tryb" życia to układanie ba, nawet precyzyjne opracowywanie długoterminowych planów na przyszłość. Nie miał w stosunku do życia jakichś nadzwyczajnych żądań. Chciał tylko nic nie robić i bardzo dobrze żyć. A widział jak ludzie żyją, oj widział. Jako pilot wycieczek zazdrościł nowobogačkim rozrzutności, obserwował jak w pokojach hotelowych "odchodzi zabawa pięć obrazków" i jakie są przebitki. W

Już w Jeżewie miałem trudności z odpowiedzią na pytania dociekliwego gościa: "Czemu "Glogerówka" jest remontowana w sezonie, jeśli w ogóle jest remontowana, bo obotników nie widać? Czy celowo doprowadzono do ruiny budynki należące kiedyś do Zygmunta Glogera, słynnego autora "Ency-klopedii Staropolskiej" i pierwszego prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego".

Wtedy to poczułem jak trudno jest dora-biać uzasadnienie do fałszywej teorii, nawet w imię lokalnego patriotyzmu – "że u nas wszystko gra, tylko są trudności obiektyw-

W tykocińskiej synagodze nie musiałem ni-czego "dorabiać". Broniła się sama. Nato-miast na pytanie dlaczego pamiątki po Glogerze są tu na Kaczorowie a nie w Jeżewie odpowiedziałem mrukliwie, "tu także bywał" Potem oglądaliśmy skandaliczny remont zabytkowej szkoły i ohydny, cuchnący rynsztok przy btórym ustawiono tablicę "rzeka Narew". Widok przerażający.

- To mają być te zielone płuca Polski -z wielką dozą ironii zapytał wrocławianin i nie czekając odpowiedzi dodał - dyrekcje proponuję umieścić w tej ruderze.

Tu wskazał na niegdysiejszą atrakcję tu rystyczną Tykocina czyli Alumnat w którym i hotelik był i restauracyjka. Boże, jak moż-na było dopuścić do takiej dewastacji. Jak można było zmarnować, zniszczyć, nasze wspólne bogactwo. W Tykocinie dokonano unicestwienia zabytku odbudowanego moje i wasze, czytelnicy, pieniądze. I coś

Wygrać możesz przegrać musisz

Tak, tymi najbardziej forsiastymi bylį prze-ważnie rzemieślnicy lub tzw. ludzie interesu. Rzemiosło odpadało bo trzeba pracować. Pozostawał więc interes i trening w karciochy. Oj, dorwać by takiego prywaciarza z gotów-— często myślał — i ograć do imentu. Żeby tylko karta poszła.

Ten spokojny czas spędzony w Barszczewie był jednocześnie, mówiąc językiem sportowym, przedłużonym momentem koncentracji przed startem do fortuny. Miał już upatrzonych parę wpływowych ludzi poznanych podczas pilotowania wycieczek orbisowskich, którzy ten jego start mieli zdynamizować.

We wrześniu 1967 r. rozpoczął starania o uzyskanie zezwolenia na przyjęcie w ajencję jadłodajni przy schronisku PTTK w Tykocinie. I choć się wielu czytelników zadziwi, takie zezwolenie zdobył choć nie miał żadnych kwalifikacji do prowadzenia takiego zakładu ani też gotówki. Miał za to, jak się mawiało poważne "plecy" wspierające nergicznego i pełnego inicjatywy młodzieńca. On sam opinii tej nie dementował a przeciwnie, podsycał ją umiejętnie.

Wiedział oczywiście, że na prowadzenie jadłodajni potrzebna jest gotówka, ale on tu do Tykocina nie przyjechał aby wkładać forsę, ale aby ją stąd czerpać. I w tej sprawie był bardzo niecierpliwy.

Ale tak w ogóle bez pieniędzy nie mógł jednak ruszyć. W październiku i listopadzie 1967 r. u trzech znajomych w Księżynie i w Białymstoku pożyczył ponad 30 tys. złotych. Niedługo potem dwojgu z nich złożył "propozycje nie do odrzucenia".

Jeśli chcecie, abym zwrócił wam dług, podżyrujcie mi pożyczkę w tykocińskim SOP. Inaczej pożegnajcie się z forsą.

No i podpisali. Ale pieniędzy nie dostali. Bo pan, dwojga imion, Ka nie lubił oddawać już wtedy a później w szczególności.

Z jego nazwiskiem spotkałem się w lecie ubiegłego roku całkiem przypadkowo i w okolicznościach niezbyt dla mnie miłych. Przyjechał oto do mnie z Wrocławia dobry znajomy Izydor Teszner zwabiony moimi opowieściami o urokach białostockiej ziemi. Coś mi "odbiło" i po urokach Białowieży, Kruszynian, Wigier, zaproponowałem w

mi się wydaje, że ani winnych nie będzie ani ukaranych, bo ostatnio jak doniosla pra-sa PTTK pozbyło się obiektów i kłopotu na rzecz SARP-u. Niech się teraz architekci martwią, nim odpoczną w Domu Pracy Twórczej.

Kiedyśmy tak oglądali "smród i ubóstwo" podeszło do nas dwóch panów "na drobnym rauszu", jako że po trzynastej już było z pietnaście.

- Spóźnili się panowie kawał czasu. Teraz tu nie ma co oglądać. Pozostały tylko wspomnienia.

Ale w sześćdziesiątym ósmym -- uzupełnił drugi - jak tu rządził Henio Ka, to zjeżdżali faceci nie tylko z Białegostoku ale nawet z Warszawy. Na gorzałkę, na kar-ciochy, na dziewuchy. Wszystko pod jednym dachem.

- O, na tym placyku - wtrącił ten pierwszy — lądował często sanitarny helikopter. Panowie lekarze lubili tu "podwieczorek spożvwać".

Wtedy nawet nie przypuszczałem, że ta niezbyt prawdopodobna opowieść podpitych panów znajdzie potwierdzenie w sądowych dokumentach. To już wtedy w 1968 roku w ciągu kilku miesięcy Eugeniusz Henryk Ka na całego rozwinął skrzydła. Jadłodajnia, co prawda nie dawała mu dochodów, ale olbrzymie sumy pieniędzy przynosił sam jej "szyld". U jednego z felczerów lotniczego pogotowia który szczególnie polubił ten tykociński przybytek, pożyczył 31 tys. złotych na "organiza-" zezwolenia wyszynku wina obiecując, że nie tylko odda pieniądze, ale pana felczera jako przyjaciela na cichego wspólnika przyjmie.

Nie śpieszno mu jednak było do kupowania potrzebnego wyposażenia i płacenia rolnikom za produkty a personelowi za pracę. Inwestował w pokera, bo tu przewidywał największe i najszybsze profity. Tylko, że jakoś karta mu nie szła. A w kartiszki niet braciszki. Wygrać możesz - przegrać musisz.

C zy warto przejmować się snami? Psychoana-litycy uważają, że warto. Właściwe zrozumie-nie i tiumaczenie snów, może pomóc w zro-wnieniu własnego "ja", właściwie odczytać swoje sycza, że nie wszystkie jeszcze prawdy o śnie t marzeniu sennym zostały odkryte. Prawdziwą rewelacją we Francji stała się książ-ka "LE CODE DES REVES", czyli "KOD MARZEŃ SENNYCH", Jej autorem jest lekarz, psychoanali-tyk i historyk medycyny, dr J. MAILLANT. Po-daje on w sposób nader przystępny i dowciny interpretację snów na przestrzeni wieków. Warto zapoznać się z niektórymi.

Ogień, chleb i...

zapoznać się z niektórymi. O g i e ń – od najdawniejszych czasów uważany był za symbol namiętności. Płonący równo, jest zapowiedzią zamożności i powodzenia. Ale już po ż a rostrzega przed niebezpieczeństwem grożą-cym śniącemu lub komuś z najbliższej rodziny. Gaszenie pożaru wróży pomyślność. W o d a – picie ziminej, wróży szczęście, ciepłej – chorobę i niepowodzenie. Odbicie twarzy lub sylwetki w wodzie, zwiastuje śmierć. Widok wody zmąconej – też nie wróży nic dobrego. Podobnie z kapielą, gdzie interpretacja zależna jest od czy-stości wody. Sny o wodzie nieraz zapowiadają po-czątki choroby układu moczowego.

Często we śnie spadamy. Freud uważa, że łączy się to z uczuciem niepokoju, a zdaniem fiz-jologów – czeka śniącego zaburzenie układu po-karmowego.

nym. Zawsze pomyślną wróżbą jest sen o chlebie — czeka nas bogactwo, dobra praca i pomyślność we wszystkich przedsięwzięciach. Szczęście zapo-wlada też sen o k o bieta ch. kadnych i miłych, zaś o starych i brzydkich — straty i rozczarowa-

nia. Dobrze także pić mieko we śnie. 'Chorym zwiastuje ono powrót do zdrowia, zdrowym — świetne samopoczucie, a kobietom płodność. Je-śli do tego przyśni się jeszcze k rowa — oznacza spadek po bogatej krewnej — będziemy mieli peł-nie szczęścia.

nie szczęścia. Jaki kolor najlepiej śnić? Nie ma reguły, ponie-waż znaczenie mają tu okoliczności i odcienie po-szczególnych barw. Np. zieleń – jasna zapowiada radość, ciemna – oszustwo i podstęp. Biel zwv-kle znamionuje szczęście, honory, ale już być u-branym w biały strój – śmierć. Oczywiście, radzimy patrzeć na te przepowiednie z przymrużeniem oka. Ale jeśli już któś uprze się i będzie traktował je poważnie, to życzymy mu tylko snów o chiebie 1... ładnych kobietach. (Opr. sf)

(Opr. sf)

go, wkomponowany jest już wkład polskich remontow-ców, których dziełem są dwa ki? Ile pyłów i chemicznych trucizn? Kadań, stolica okrębloki błyszczące nowością. W gu - Chomutov i dziesiatki perspektywie – odnawianie mniejszych miejscowości z sączy raczej wymiana następsiedztwa leżą w szerokim panych. Dotychczasowe wyposasie, który na mapach zagrożenie jest całkowicie usuważenia ekologicznego przybiera ne. W miejscu robót pozonajintensywniejsze barwy. stają nagie mury. Później za pomocą ciężkich suwnic, ele-

Przemysł dokonuje dzieła zniszczenia. Od Litvinova nadmenty przerzucane są podwieszonym transportem ponad ciągają chmury ..lotnej chemii", znad kopalni snuje się pracującymi zespołami na stanowiska montażowe. I tak bę-dzie jeszcze przez kilka lat. pył. Nawet stali mieszkańcy. którzy od dziesiatków lat Oczywiście za sprawą innych ekip z kolejnych kontrakwdychają to paskudztwo nie mogą przywyknąć do smutnej tów realizujących cykl jedprawdy. Przemysłowy impet nych z poważniejszych zadań stanowi zarażem kres kadańeksportowych w historii polskich szans. skiej współpracy z zagranicą.

Miasto jest wyludnione. Specjalne kopalniane i energetyczne zaciągi, reklamy doping dla niezdecydowanych, nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Perspektywa wyż-

wodnej, a ile związków siar- szych, niż średnio w Czechosłowacji zarobków, nie stanowi dostatecznej pokusy, a wspaniałe panoramy, tereny wypoczynkowe z niezłą bazą, szlaki narciarskie i turystyczne, mieszkańcy innych rejonów wolą oglądać na urlopach, niż z okien własnych domów.

> W okolicach kadańskiego rynku kilkadziesiat starych budynków cierpliwie czeka na gospodarzy gotowych zainwestować w remont i wystrój wnętrz symboliczne chalerze. Na cud jakiego dokonał ów artysta plastyk, który z kamienicy zrobił cacko, jeszcze dotkliwiej obnażając szpetotę sastedztwa.

Niestety nie ma też chętnych na nowe budownictwo. Rostislav Žak z žoną i dwójka dzieci czekali na mieszkanie trzy miesiące i uważają, w warunkach Kadania, była to niepotrzebna próba cierpliwości. Wszak kilkaset metrów od ich siedziby stoją trzy bloki. Od ponad roku czekają na lokatorów. Najpierw miały. tu mieszkać młode samotne matki z dziećmi, ale zabrakło matek (nie tylko samotnych) Potem miała tu zaurzędować dyrekcja kopalni czy elektrowni, ale ostatecznie mieszkania stoją puste i przypominają o kłopotach urokliwego Kadania, którego przed wyludnieniem i powolną degradacja nie uchroniły setki skierowanych tu Cyganów. Ani nie osłonił najpotężniejszy u podnóża Rudaw - słup mo-

Tekst I fot. ANDRZEJ

rowy.

POLAKOWSKI



spotkał swoje szczęście.

Pani Jolanta, tak miała

na imię adoratorka Łukasza,

nie kryła przed nim, że jest

mężatką. Mąż jest na robo-

o swojej lubej pamięta,

przysyłając jej co trzeba.

To znaczy "zielone", co też

Miło i sympatycznie żyło się Łukaszowi tylko przez tydzień. Któregoś wieczoru

pani Jola sama wybrała się

na po czterdziestce. Łukasz

przestał ją interesować, wia-

Dworca Centralnego. Zain-

teresował się nim pewien

Mieszkanie inżyniera było

gustowne, w samym środ-

jakie widzi się tylko w a-

merykańskim filmie. Polishe

vodka, porno, a później wspólne godziny na kanapie,

spowodowały, iż Łukasz za-pomniał o bożym świecie.

No i minęły kolejne dwa ty-

Któregoś dnia chłopak u-

znał, że bez względu na

dalsze konsekwencje, musi

wyrwać się z układu, w jaki został wplątany. Pod

nieobecność gospodarza prze-

bywającego w pracy, opuś-cił jego mieszkanie. Przy

inżynier, propo-

Wyposażenie,

domo — smarkacz.

przystojny

ku stolicy.

godnie.

stał.

imponowało Łukaszowi.

wiek szesnastu lat, jest chłopcem dorodnym i przystojnym. Oglądają się za nim nie tylko jego rówieś-nice, ale i... starsze panie. Nauczycielka z geografii poczuła taką "miętę" do chłopca, że zaczęła mu stawiać dwóje — żeby tylko zna-leźć pretekst do udzielania korepetycji i bycia z nim sam na sam.

Któregoś dnia Łúkasz zniknął. Nie było go w do-mu, ani w szkole. Zmartwicie w Libii — mówiła — do domu przyjeżdża rzadko, a ła się rodzina. Popsuł się pani nauczycielce. humor Powiadomiona milicja zdoła-ła jedynie dojść, że chłopak wyszedł po lekcjach ze szkoły, pożegnał się z kolegami i więcej go nie widziano.

Oczywiście, próbowano przede wszystkim ustalić na dancing, a do domu wróciła w towarzystwie pagrono rówieśników, z którymi przyjaźnił się Łukasz i od nich dowiedzieć się o "drugim życiu" nastolatka. Bez pieniędzy, z duszą na ramieniu, że będzie skarco-Niewiele to dało. Chłopak był zamknięty w sobie ny przez rodziców, chłopak wałęsał się w labiryncie chodził własnymi ścieżkami. Znajomość z panią nauczycielką tłumaczono wyłącznie w kontekście udzielanej korepetycji. Powiązań ze nując najpierw kolację w "Budapeszcie", później noc-leg u siebie. Łukasz przyśrodowiskiem narkomanów i tzw. elementem przestęp-

czym nie było. Nic dziwnego, że sytuację uznano za wybitnie zagadkową i energicznie wzięto się za jej wyjaśnienie. Zaalarmowano milicję w całym kraju. Po kilku tygodniach chłopaka zatrzymał na jednej z warszawskich ulic patrol ZOMO. Szydło wyszło z worka.

Otóż Łukasz podczas Swięta Zmarłych poznał starszą od siebie o 15 lat Święta Zmarłych panią. A że miał już "wprawę" w podbijaniu kobiecych serc — wyjechał nikomu nic nie mówiąc.

Pani potraktowała chłopca — jak na jego wiek — poważnie, to znaczy nawią-

okazji "pożyczył" 47 tysięcy zł, 160 dolarów, sygnet złoty z brylantem oraz takąż Wprawdzie psychicznie nie bransoletę. Tylko wartość tej ostatniej wynosiła grubo ponad 300 tysięcy zł. był przygotowany do ży-cia w świecie dorosłych, ale fakt posiadania przy sobie atrakcyjnej kobiety, wzbu-dzającej pożądliwość męż-Poszkodowany zorientowaczyzn, przekonywał go, że

wszy się w sytuacji, powiamilicję. Nie taił domił swoich ciągot seksualnych, utrzymywał jednak, iż w żadnym wypadku nie domyś-lał się, że chłopak jest nie-letni. Wyglądał na 20 lat, zresztą sam zapewniał, że ma tyle. Za wspólne noce nie płacił mu, a więc nie popełnił żadnego sprzecznego z prawem czynu. Inklinacje seksualne są prywatną sprawą człowieka. Zreszta chłopak - też nie był świety.

Także pani Jolanta nie czyniła sobie żadnych wyrzutów. Kiedy miała ochote. sypiała z młokosem Kiedy ją mieć przestała, po prostu wyrzuciła gówniarza. Do żadnej ucieczki z domu nie namawiała, nawet nie wiedziała, że uciekł. Chciał jej towarzyszyć w podróży i ona zgodziła się.

Rodzice chłopaka, po pierwszym szoku, sprawę nasz syn uczy się żyć". Jednyna cart

Jednyną osobą najbardziej niepocieszona w tym wszystkim była pani nauczycielka. Smutne, że rozluźnienie obyczajów objęło również i te kregi społeczne. Czy koniecznie musiał to być uczeń?

Został jeszcze problem kradzieży popełnionej przez Łukasza. Z uwagi na przedstawione wyżej okoliczności, jego czyn ma nieco inny charakter od tego, którego dopuściłby się pełnoletni przestępca. Ale nad tym głowi się już Sąd Rodzinny i Nieletnich.

> **STANISŁAW FIEDOROWICZ**

walizkach. Ostatnie zakupy, pożegnania z kolegami i będą mogli wracać do kraju. Zostawili na tej budowie po ka-. wałku zawodowych życiorysów i ślady wyrzeczeń, których nie skompensują ani niezłe zarobki, an względny dostatek propozycji kulturalnych, rekreacyjnych, poznawczych.

Stanisław Misiewicz także nie przecenia relaksowej oferty. Owszem, może wybrać się na basen, pograć w tenisa, w dni wolne pojechać autokarem na zwiedzanie różnych zakątków. Rzadko jednak korzysta z takich atrakcji. Jest murarzem i tynkarzem, a faktycznie (jak wszyscy tu zatrudnieni) musi poradzić sobie z każdą robotą. Od czerwca ub. roku czuje w kościach setki dniówek po fajrancie woli wrócić do baraku, zagrzebać się w gazetach, zapatrzeć w telewizję, nawet z tak kiepskimi programami jakie serwują praskie i bratysławskie studia. Gdzie mu tam szukać przygód na dyskotekach czy w sporcie!

W Białymstoku zostawił żonę, córkę uczącą się w ogólniaku i syna w podstawów-. ce. Powiada, że właśnie ta rozłąka, jest chyba najbardziej klopotliwym balastem służbowego wyjazdu. W każdym razie egzamin z kwalifikacji doświadczenia zdawał już. przez 16 lat budując m.in. białostocką EC II, ale sprawdzian samotności i dokuczliwej nostalgii za granicą bywa dla wszystkich nie mniej trudny. Może nawet o tyle uciążliwszy od nieustannego zabiegania, wyjątkowych wy-magań co do terminowości i precyzji, że nikt w zasadzie



"C" jak: Czas ciężkich

cumulusów

Już trzeci dzień nad miastem

cieczkę do Tykocina.



"... uciekaleś przed siebie jakby w nieznane z nieznanych. Sam nie wiedziałeś teraz, dokąd będzie najlepiej dla ciebie powędrować. Czy do Grajewa, czy do Knuszuna, a może do Korycina, Była już noc. Z wolna odżywał w tobie ten człowiek nieublagany, którego nagromadzona gorycz wyrywa z rozpaczy... Do tej pory czepiałeś się jeszcze wyimaginowanego sznura, który cię łączył z rzeczywistością. A teraz?".

nieznane ucieka ze swojej rodzinnej Kalinówki chłop Antoni Hałastra. Właściwie już nie chłop. Chłopo-robotnik. Też nie. Już górnik zagłębia węglowego w Bogdance — seryjny produkt awansu społecznego powojennej Polski. Awansu, który dla wielu ludzi okazywał się dramatem, czego przez długie lata nikt nie dostrzegał.

Hałastra został wyrugowany z ziemi, rozkułaczony, wysłany do miasta, a raczej zesłany, bo on pragnął ziemi "z miłości", podczas gdy jego następcy ubiegali się o nią "z interesu". Wieś wraz z czeredą bezdusznych powiatowych urzędników staje się piekłem Sodomą.

"Odejść z Sodomy". Tak zatytułował swoją kolejną powieść Zygmunt Wójcik, autor, którego nazwisko nieobce jest czytelnikom Polski północno-wschodniej. Reporter, pisarz, poeta. Można też odwrócić te kolejność lub przestawić ją. Najlepiej — postawić znak równości. Od debiutanckich "Wierszy" z 1962

roku do zbiorku poezji "Dzień mojej mat- "Niemy testament" ze zbioru "Suita chłopki" upłynęło blisko ćwierć wieku, a klamrują one wiele nagrodzonych powieści i reportaży, w tym "Suitę chłopską" z nagro-

dą im. Ksawerego Pruszyńskiego. Wójcik wywodzi się z podpacanowskiej Kępy Lubawskiej. O podwórku rodziców mó-wił, iż jest mu potrzebne do odnawiania soków, jest niewyczerpanym źródłem inspiracji, pogłębiania uczuć. Swoje gniazdo rodzinne założył na siódmym piętrze warszawskiego wieżowca, ale obszarem twórczych penetracji pisarza jest wieś.

Jako zastępca redaktora naczelnego kwar-talnika "Regiony" pisał o sobie: "Mnie przypadła skromna "działka" zajmowania się,

ska". Nie mniej barwne są postacie białostockie. Władysław Gost spod Szczuczyna, bohater reportażu "Licytacja" drukowanego przed laty na łamach "Kontrastów" przekazał ziemię synowi z nadzieją, że spadkobierca ustatkuje się. Kiedy jednak gospodarka zostaje wystawiona na licytację, Gost przebija najwyższą cenę i wraca na swoje. Adam An-drzejkiewicz z Kuźnicy (w reportażu "Coraz niżej do złota" w "Kontrastach") to jeden z tych, którzy z entuzjazmem współtworzyli pionierskie szeregi górników w Lubelskim Zagłębiu Węglowym

Adam Majewski to bohater reportażu

Ziele kociegowrzasku w Sodomie

tyków, które zrobiły w piśmie furorę i odbiły się rezonansem w wielu środowiskach intelektualnych. Cóż to są owe autentyki? Są to testamenty, listy z wojny, podania o prace, prośby o rentę za ziemię, kalendarze chłopskie i inne tego typu notatki, które nigdy nie były pisane jako coś do druku, ale oddawały li tylko wewnętrzną potrzebę zapisania własnego świata".

Bohaterowie jego reportaży, opowiadań i powieści osadzeni są w konkretnych, często dramatycznych realiach polskiej wsi: "nieudacznicy" w "Mowach weselnych", Stary z "Zabijania koni", Alfred Zabawa piszący niepisany list do syna w powieści "Kochany", głuchoniema Marianna Grądzka w reportażu

wyszukiwania i opracowywania tzw. auten- "Śmierć i życie bez dekoracji", który ukazał się w "kontrastowej" książce "Odejdźcie od nas wszystkie strachy". Majewski otóż, mieszkaniec Białostocczyzny, zabójca sąsiada skazuje sam siebie na wieloletnie odosobnienie w lesie. W powieści "Zła miłość" określanej jako "studium nienawiści" tenże sam bohater jako Jan Magul to wielowymiarowa postać, zdegenerowanego poprzez irracjonalną miłość do ziemi, człowieka.

Zygmunt Wójcik ma własną receptę na przetwarzanie rzeczywistości. Według niego reportaż jest formą bezwzględnego respektu dla faktów, a beletrystyka polega na usta-wicznym łamaniu faktów przez wrażliwość pisarską, fantazję, pomysły. Tak reportaż został przetworzony w powieść "Zła miłość".

Podobnie też powstawała konstrukcja fabularna powieści "Odejść z Sodomy", wcześniej bowiem został napisany reportaż pt. "Sodoma" do pierwszego numeru "Przeglądu Tygodniowego". Ukaże się on dopiero w roku bieżącym w zbiorze reportaży Wójcika pt. "Smierć na drodze" w wydawnictwie "Pojezierze". Autor zresztą twierdzi, iż pisze ten reportaż dalej.

Powiedziałbym – wciąż pisze tę samą, faktograficzną powieść-rzekę o dramatycznych losach wsi polskiej, że przypomnę swój esej o Wójciku na łamach "Kontrastów' sprzed blisko ośmiu laty pt. "Reporter chłopskich dróg": Treścią twórczości Wójcika jest drobiazgowa rekonstrukcja mentalności chłopskiej, odkrywanie związków i praw. którymi rządzi się wiejska zbiorowość, obsesyjne wręcz ewokowanie problemu osamotnienia starych ludzi na wsi, a w sumie - konsekwentne rozliczanie się z własną biografią, która jak nerw podskórny – jest wyczuwalna w każdej książce.

Jeżeli uważnie wczytać się w tę oryginalną twórczość, to uda się zauważyć motyw szczególny, który powtarza się jak strofa ludowej przyśpiewki: niemalże każdy bohater ma coś wspólnego z zielem kociegowrzasku, czyli dziurawcem. Ta dziwna nazwa, używana wyłącznie w Kępie Lubawskiej, pojawia się także na kartach powieści "Odejść z Sodomy", dziejącej się przecież w tak bardzo innym, wschodnim pejzażu. Ale gdybym dzisiaj spytala autora, obecnie wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich - co to jest ziele kociegowrzasku? - odpowiedziałby mi ponownie tak, jak przed laty: - Moje dzieciństwo, moja młodość, moje bezustanne powroty w rodzinne strony. Fizycznie i w pisaniu. Symbol niemożności odejścia od spraw które niejako zdradziłem, zamieniając wieś na miasto. Pozostały więzy krwi, bard o mocne. Poczucie tożsamości społeczno-kulturowej z tamtym mikroświatem, który wciąż od nowa emanuje świeżością, inspiruje.

KRYSTYNA KONECKA



Nikt nie jest zadowolony ze swojej roli. Prawie każdy czuje się przegrany życiowo i również prawie każdy pragnąłby być na miejscu innego. Hydraulik chętnie by się zamienił z lekarzem, ten zaś zazdrości mecenasowi. Artysta nosi w sobie niespelnione powołanie do zawodu polityka, polityk natomiast pragnałby choć raz być uwielbianym niczym idol z estrady; grabarz widzi się za kółkiem kierownicy, kierowca publicznie przeklina swój życiowy pech itd., itp.

się cieszyć?!

nas, niestety, nie głaszcze. Nie dy właściciel posesji, publiczdo uśmiechu nam na co dzień. Ale również ci, którym fortu-na jest więcej niż łaskawa, nastroili się do ogólnego to- nej. Ten bowiem, kto ziamie nu. Oni także obnoszą się re kończynę w pobliżu danej poswymi bliznami i rzekomym sesji, skarży jej właściciela i cierpieniem.

teru narodowego? Czy też pro- my wszyscy. A może by się gramowe pozowanie na pe- dało ten "kapitalistyczny" ogramowe pozowanie na pe- dało ten "kapitalistyczny" o-chowców życiowych? Na za- byczaj przenieść do "socjalisadzie: wiadomo, i tak nic się stycznej" Polski?! nie da zmienić. Trzeba się za-

Można by nad tym wszyst- ryment prosi się służba drokim przejść do porządku dziennego – wszak wolnoć to konsekwencję tej mojej postawy ponoszą w sposób pośredni ale i bezpośredni w społeczny kontakt.

sunek nie był kolorowy. Pew-To nie jest tylko kwestia nego dnia odkrył, że jego teorii. Ileż to razy witał czy tych kilkadziesiąt zabiznajomy maluje także barwne nas lekarz z cierpieniem wy- tych i o wiele więcej pejzaże. Skrzywił się bardzo rytym na smutnym obliczu, nych?! No, cóż, dopust boży, na to malowanie. Prychnął na rozpoczęty obraz. Kilka razy jakby pytał z niemym wyrzutem: a kto mnie ulży w moktóry tylko z trudem się ZUS. Pan Tadeusz przywiózł do hamuje, żeby nie przegnać

W szyscy są bezgranicz- la Bogu! – zimę na ćwierć nie, aż do samego dna gwizdka. Nie napracowali się duszy, nieszczęśliwi. Na więc ci, którzy odpowiadają pytanie, jak się czuje, Ame- za porządek i bezpieczeńrykanin, cały promieniując i stwo na drogach, ulicach i tryskając prawdziwym bądz chodnikach. Można by sąudawanym optymizmem, od- dzić, że wręcz tęsknią za ja-powiada stereotypowo: – Och, kimiś solidnymi opadami, jak wspaniale, świetnie, byczo! Po- ów strażak z ballady za polak na tę samą kwestię ze żarem. Ale kiedy w drugiej zbolałą miną, wyglądający jak połowie stycznia przyszło obsiedem nieszczęść razem wz:ę- lodzenie, strach było wyjść na tych, odpowiada równie ste- ulicę. I ludzie jak co roku reotypowo: - Podle! Jeszcze łamali sobie ręce i nogi. Czy się taki pytal A z czego mam ktoś widział może ostatnio posypany piaskiem chodnik, schody przy domu?! A kie-Pewno, są powody; życie dyś to robiono. Czyni to każny bądź prywatny, w bogatej Ameryce pod sankcją odpo-wiedzialności karnej i cywilon w następstwie płaci słone odszkodowanie a nie państwo Czyżby nowa cecha charak- (PZU, ZUS), czyli pośrednio

tem pokornie poddać losowi.

Tomku w swoim domku - wym sprzętem na drogi, zgodgdyby nie pewna okolicz- nie z wypróbowaną wielolet-ność. Niestety, to nie jest tylko kwestia prywatnego sto-kiedy, karetki Pogotowia Rasunku do świata. Nie żyjemy przecież póki co na bezlud- tunkowego zebrały solidne nej wyspie; wszyscy jesteś- żniwo. Dlaczego mieli się spiemy powiązani ze sobą tysiążeli ja jestem nieszczęśliwy z dżać na trasy w środku noracji roli społecznej jaką peł- cy; oni dzień pracy, jak przynię i pracy którą wykonuję, moi tak zwani bliźni, bliżsi i dalsi; inaczej mówiąc, wszyscy ludzie, z którymi wchodzę zimy, nieprawdaż?! A tych

W jeszcze większym stopniu o taki nowatorski ekspewolnoć gowa. Ruszyli ze swym bojonie pewna okolicz- nie z wypróbowaną wieloletkiedy karetki Pogotowia Raszyć, i dajmy na to, wyjeżstało na ludzi ciężkiej pracy. zaczynają o ósmej rano albo i później; to zima powinna się dostosować do ich nawyków a nie oni do kaprysów kilkaset rozbitych samochodów, które pójda na złom,

tak widać musi być, to nie jej niedoli?! Albo ten kelner, ich zmartwienie, tylko PZU i A może by tak inaczej? Mo-Czy wreszcie przysłowiowy że by w czasach reformy fatyguje wyjąć klucz z torby, właśnie panów drogowców jeśli w ogóle ma torbę i klu- obarczyć kosztami, tymi fjcze jakiekolwiek, sugeruje nam zycznymi i moralnymi, które stały się za ich przyczyna?!

ran-

Gdzie jest ham and eggs, czyli

wspomnieniach Harmakowskiego, (a więc i tam nas czytają!) i bandytów. Polski Majewski był współbohaterem – Nie zgadza się – powie-mojego reportażu. To on nie dział oficer łącznikowy – mógł sobie poradzić w szpita- Musimy zawracać i jechać na lu polowym w Rufino z dżen- objazd. telmeńskim Anglikiem, który Rotmistrz próbował oponona każde jego pytanie odpo- wać. je się dobrze i nic mu nie do- — Przecież jest wojna. - proszę pana — odpowielega, chooiaż z dnia na dzień dział Anglik — rząd podupadał na zdrowiu. Póź- Królewskiej Mości właśnie niej się okazało, że po prostu dlatego prowadzj wojnę, żeby nie odpowiadało mu polskie obywatele jego mogli być u menu! Dopiero jajecznica na siebie gospodarzami, a szynce (ham and eggs), pie- przed ćwiczeniami powinien czeń w sosie czekoladowym i dokładniej zapoznać się z inpudding postawiły Anglika na strukcjami pańskiego dowódz-

nogi. Przyznam, że opowiadanie Bro-nisława Harmakowskiego brałem ześciowo za wytwór fantazji żoł-nierskiej. To się często zdarza, zwłaszcza, gdy od wydarzeń mi-ja kilkadziesiał ładnych lat. Otóż dr med. Adam Majewski całko-

Po ukazaniu się w "Maga- Albo inny wypadek, też ze zynie GW" mojego reportażu Szkocji. W czasie ćwiczeń ohistorycznego, opartego na myłkowo wjechali w prywat-Bronisława na drogę. Zagrodził im przejdostałem ście szkocki gospodarz. Mało list od J. Okasa z Krakowa tego, zaczął im wymyślać od rotmistrz załączoną do niego pokaź ą posłał po oficera łącznikowego przesyłkę. Po otwarciu zna- z armii brytyjskiej. Chciał, a-lazłem w niej dwutomowe by przywołał do porządku porządku wspomnienia dr. Adama Maje- krnąbrnego Szkota. Ten jedwskiego. Przypomnę, że dr nak stanął w jego obronie.

twa. Prosze zaraz zawracać

- Jak to nie rozumiecie? Do-wódca patrolu, który was przypro-wadził, meldował, że Włosi rzu-cali w was kamieniami i zaczęli was szarpać. Przecież patrol, któ-ry was przeprowadzał przez mia-steczko, musiał strzelać w powie-trze, żeby tium Wiochów, manife-stujący przeciwko wam, rozpę-dzić. Co takiego zrobiliście? Na to foldfabel:

Na to feldfebel: Melduję posłusznie, panie poruczniku, żeśmy im nic nie zrobili, a nadto pozwole sobie zameldować, że gdy dwa dni temu prowadziłem przez to miasteczko jeńca, żołnierza polskiego, to ci sami Włosi pluli i rzucali w niego kamieniami. W końcu musieliśmy Włochów kolbami rozpędzić,

Włochów kolbami rozpędzić, żeby jeńca przeprowadzić. Sprawdzili, co mówił feldfebel, Wszystko się zgadzało. Tym ra-zem Niemiec zeznał prawdę, Kie-dyś dr. Majewskiego zaproszono do jednego z włoskich domów. Po kiłku lampkach wina wszy-pan jewskiego, co mu się najbardziej podoba u Włochów. Nie zastana-wiając się dlużej powiedział, że che muzykalność. Ku przerażeniu spostrzegł, że sympatyczni go-spodarze przyjęli jego odpowiedź wyracze c chce, podzy nie mógł dociec, dlacze-goł Dopiero któś mu w sckrecie wyjawił, że gospodarze się spo-dziewali, lż polski oficer będzie podziwił waleczność źohierzy i-talii. A tak, tak... Okazuje się,

A propos jeńców. Okazało

się, że Niemcy, kiedy dostali

płaszczyć. Często budzili nie

tylko litość, ale i pogardę. O-

to dowódca obozu jeńców, kpt. Maciejczyk, przyjmuje

— Panie kapitanie, pan ge-

- Pytał, czy może panu ka-

- Powiedz mu żeby zacze-

Co to za generał - spy-

nerał pyta, się, czy pan ka-

pitan zechce go przyjąć!

- Czego chce?

teczne.

kał.

sie.

ned. Adam Majewski całko- czy wierney dojąą do ien podziwiał waleczność żołnier potwierdza opisany przeze kraju, ci flegmatycznie odpo- talii. A tak, tak... Okazuje

lekroć wspomni ktoś o Nikiforze-krynickim Matejce, malarzu naiwnym, niedzielnym czy samorzutnym,

bo wymyślono rozmaite określenia dla tego rodzaju sztuki - myślę o jego tajemniczym, nieślubnym poczęciu.

Wtedy przypomina mi się bełkocząca, głupia Maryśka z "Cynamonowych sklepów" B. Schulza — "mała, żółta kobiecina zmywająca podłogi, jodłowe stoły, ławy i szlabany w izbach · ubogich ludzi. Pół obłąkana, blada jak opłatek i cicha jak rękawiczka, z której wysunęła się ręka." Taka była Nikiforowa matka. Rusinka Maria Drewniak --bełkocząca kaleka, przygarbiona wiecznie wyrobnica i żebraczka, nawykła tylko do uległości i służenia "państwu". Nie miała nikogo bliskiego oprócz dziecka – tak samo bełkoczącego, przygłuchego, watłego Nikifora. Nie miała mu nic do przekazania prócz prowadzenia do cerkwi, pokazywania "świętych obrazów" i bełkotliwego powtarzania, że to malował jego ojciec.





malować. Bardzo się męczył. Przyzwyczajony do malowania na szarych tekturkach swoimi złamanymi barwami nie umiał poradzić ze śnieżnobialym papierem. Razily go jaskrawe kolory, które powstawały na gładkim bristolu. Męczył się z dużym formatem kartonu, bo dotychczas tworzył najczęściej kilkunastominiaturki. centymetrowe Mieszał więć, brudził kolory, przygaszał je, by jednak namalować po swojemu. Duże kartony ciał na mniejsze. Parę swoich nowych brazków podarował panu Ta-

wał szkiców. W dodatku ry-

bełkotliwie powtórzył

Mateiko" i...odszedł.

Pan Tadeusz przywiózł ze

przy nim



mnie fakt z dziwnym zachowa-niem się Anglika, którego polscy żolnierze przezwali Ham and Eggs. A w ogóle wspomnienia dr Majewskiego czyta się jednym tchem jak świetną powieść przy-godową. O wielu sprawach pisze szczerze bez osłonek, nie oszczer godową. O wielu sprawach pisze szczerze, bez osłonek, nie oszczę- Po bitwie pod Monte Cass. dzając ani Polaków, ani Angli- no spotkał dr Majewski Mel-dzając ani Polaków, inh Wło- skierz Wańkowicza, Zbierał on

dzie przedostał się we wrześ- Oto fragment rozmowy pisa- się do niewoli, potrafili się niu 1939 roku; przez Węgry, rza z dr. Majewskim. Jugosławię i Włochy do Francji, a po jej kapitulacji do na "Wężu"? Anglii, stąd na Bliski Wschód front włoski. Tu zwiazał swe losy ze sławnym 3 Batalionem Strzelców Karpackich., W czaie walk o Monte Cassino dr baonu długi pobyt na "Wężu"? Majewski przyjmował rannych i udzielał im pierwszej pomocy w słynnym Domku go uderzyło w ich zachowaniu, Doktora.

Doktora. Ale wcześniej była Francja i Szkocja. Oto jak pisała prasa w Głasgow po przybyciu tam kar-patczykówi: "Ci bardzo mili i nie-zwycjężeni polscy żołnierze są przeważnie członkami plemion górskich. U siebie w kraju zwy-kle noszą brody, odkąd są poza granicami ojczyrny, zaczęli się go-lić. Ze względu na rządkie za-ludnienie nieczęsto stykają się spotykają, jest to powodem ra-dości, która uzewnętrzniają ści-kaniem sobie rąk i potrząsaniem ich, a czasami nawet wpadają sobie w objęcia i całują się. Na-leży uważać, bo są bardzo po-rywczy i ambitni. Łatwo się ob-rażają i mogą być niebezpieczni", Smieszne? Ale najzupełniej Smieszne? Ale najzupełniej n Niemcow wiejki ruch. Starzy zeszli, przyszli nowi. Podobno 101 przezil, przyszli nowi. Podobno 101 przezili, przezili, przyszli nowi. Podobno 101 przezili no torzanz następny samo chód prowiantu przywiczi. U nich w wojsku nie makart za prowiantowania. Anglicy twierzi t tak wierewi. prawdziwe. Zresztą nawet we-

snął nasz porucznik. – Panie poruczniku, kierowca nie rozumie, dlaczego pan te chle-by liczy, i mówi, że przywióżi na podany mu stan, ale jeżeli pan porucznik uważa, że za ma-io, to on zaraz następny samo-chód prowiantu przywiezie. U nich w wojsku nie ma kart za-prowiantowania. Anglicy twier-dzą, że żodnierz i tak więcej nie zje, niż może, zaś podejrzenie kradzieży w ogóle nie wchodzi w rachubę.

rachubę. Dr Majewski komentuje to zda-rzenie w Szkocji krótko: — Co kraj, to obyczaj. Widocz-nie nas tu jeszcze nie znają. dzi...

ani tež Francuzów lub Wio- chiora Wańkowicza, Zbierał on Do polskiej armii na Zacho- materiały do swej książki. - Czy był pan z baonem - Tak.

> - Został pan ranny? · Nie, potłuczony i chory. walda: - Jak znosili żołnierze 3

- Nieźle. - Czy pana coś szczególnebo przecież tam były warunki pitanowi złożyć życzenia świą-

- Rzygali przez pierwsze

- Jak to rzygali? - Był taki smród, taki odór tał dr Majewski. trupi, że zanim się przyzwyczaili, po każdym posiłku rzy-

To też obraz wojny! Kiedyś na Monte Cassino za-dzwonił do niego Rysiek Höni, dowódca batalionowych moździe-rzy, Był wyraźnie zdenerwowany. Prosił, aby dał znać do dowódz-twa, że potrzeba mu więcej po-cisków.

tał dr Majewski. – Jeden z generałów niemiec-kich, siedzących w tym obozie. Jest najstarszy z nich. Nie wy-obrażasz sobie, jący ci Niemcy są teraz pokorni, aż budzi to nie-smak. Zawsze w podobnych oka-zjąch w imieniu swoich kolegów i swoim zgłąsza się do mnie z czołobitnościami starszy, siwy człowiek, wysokiej szarży. Prze-cież nikt od niego nie wymąga, żeby meldował się u mnie, kapi-tana, z życzeniami. Regulamin obozu nie przewiduje tego, a jed-nak sam widzisz. No tak, ale przecież są to A cóż się takiego stało? –
 pyta dr Majewski.
 – Wyobraż sobie, w nocy był
 u Niemców wielki ruch, Starzy zeszli, przyszli nowi, Podobno 101

obozu nie przewiduje tego, a jed-nak sam widzisz. No tak, ale przecież są to wspomnienia lekarza na wojnie. Czyżby nie pisał też on o spra-wach czysto zawodowych? Ależ tak! Oto kapitalny opis operacji pewnego Włocha, ranego w brzuch. "Odłamek przedziurawi mu żołądek — pisze dr Majew-ski — i biedaczysko miał w brzuchu między kiszkami ze dwa kiło spaghetti. Kolega, który mi asystował, zaczał się irytować i wydziwiać, w jaki sposób Włoch mógł zjeść tyle spaghetti i nawet nie pogryźć. Niektóre z tych ni-tek makaronu miały chyba do metra długości. Gdy nam się już zdawało, że cała jame otrzewną już oczyściliśmy, to nagle w ja-kimś zakamarku ukazywało się kiłka nitek tego cienkiego maka-ronu i znów trzeba było je wy-ciagać. W końcu wszystkie dziu-ry pozaszywaliśmy, oczyściliśmy ry pozaszywaliśmy, oczyściliśmy kiszki i w kilka dni później ode-słaliśmy ranuczo już w dobrym stanie do innego szpitala". Dziękuję p. J. Okasowi z

- Co zrobiliście Włochom wspomnień dr. Adama Majew-- pyta jeńców przesłuchują- skiego. To była dla mnie cucy ich kpt. Dusza — że was downa lektura. Nic dziwnego, chcielj w tamtym miasteczku że miały one już kilka wy-

- Nie rozumiem, o co cho-

Ilekroć wspomni ktoś o Nikiforze przypomina mi się też pracownia białostockiego artysty plastyka Tadeusza Boloza, gdzie wśród pożółkłych szkiców leżą małe zdjęcia krynickiego Matejki i jego że przedstawiciele różnych naro-dów najbardziej u siebie podzi-wiają to, co im brakuje. Tak więc Włosi na serio uważają się za najbardziej bitny i rycerski naród, Polacy swój kraj mają za pępek świata, Niemcy w swo-ich oczach uchodzą za miłośników zwierzat 1 innych istot żywych. À propos ieńców. Okazało karykatura wyrysowana przez pana Tadeusza.

Spotkali się w sierpniu 1947 roku w Krynicy, modnym wówczas uzdrowisku, dokąd na kurację przyjeżdżali ludzie z całej Polski. Główną atrakcję krynickiego deptaku stanowił właśnie Nikifor, jeszcze nie sławny i niezbyt znany. Ot, zwyczajny żebraczyna, tyle że za rzucane grosze i złotówki próbował dawać swomeldunek od strzelca Schenje małe, kolorowe obrazki.

Siadywał na murku pod Łazienkami, gdzie zażywano leczniczych kąpieli. Ubrany w stare, przydługie spodnie znoszoną marynarkę. Był na swój kaleko-nędzarski sposób elegancki. Pod szyję wiązał ciemną, aksamitną wstążkę w tzw. fontaź czyli kokardę lub jedwabny sznurek z takimiż pomponikami również w fon-

taź. Na murku pod Łazienkami wyjmował Nikifor z drewnianej skrzynki wszystkie swoje malarskie przybory — dzie-cinne farbki "guziczki", małe pędzelki, blaszane pudełko na datki i rozmaite kartki, okładki z zeszytów, tekturki po pudełkach od papierosów. Układał obok siebie kilka takich kartoników i rozpoczynał pracowite, seryjne malowanie.

Najpierw na rozłożonych tekturkach wyrysowywał - kolejno poszczególne kontury, potem nanosił kolor, jeszcze raz uzupełniał, poprawiał wykańczał obrazek przepisanym napisem, często nieczytelnym (był analfabetą i literki przemalowywał), często umieszczonym tylko po to, by zapełnić wolne miejsce na papierze. Malował fantastyczne bramy i góry. Dworce kolejowe, miasteczka, tunele,



Nikifor w karykaturze i obiektywie Tadeusza Boloza.

zapamiętane z tułaczek po południowej Polsce. Wszystkich podpatrzonych w świętych, cerkwi, usłyszanych od matki, po swojemu wyobrażonych. Wreszcie samego siebie, innego i lepszego, Nikifora-biskupa - nauczającego - w kościele - w peruce - przy posiłku - przy sztalugach.

Nazywał siebie Nikiforem Matejką, malarzem najlepszym. Nosił zawsze podróżną gablotę, w której za szkłem tkwił list proszalny z wykaligrafowanym podpisem: "Ni-kifor Matejko, artysta malarz". Obok umieszczał często swoje obrazki, których nikt nie kupił. Na wierzchu najładniejszy, najbardziej kolorowy, dla zachęty. Nie przyjmował banknotów. tylko dźwięczące monety. Błyszcząca złotówka przedstawiała dla niego większą wartość niż papierowy pieniądz o wyższym nominale.

Pan Tadeusz spotykał Nikifora codziennie. Częstował papierosami, dawał kartki do rysowania, zabierał na obiady, rozmawiał. Wkrótce Nikifor, po swojemu milcząco i bełkotliwie, zaczął odwiedzać pana Tadeusza w pokoju w pensjonacie "Farys". Czasami codziennie, to znów z parodniową przerwą, nigdy w niedziele.

Złoty skarb

Górska twierdza Edys w środkowym Kaukazle, zbudowana ok Gorska twierdza Edys w srodkowym Kaukaze, zbudowala ok. VI wieku n.e. – wzbudza zainteresowanie archeologów. W ostatnich latach zbadano położone u podnóża twierdzy cmentarzysko z VI– VII wieku, które okazało się prawdziwa kopalnią zabytków. Ar-cheolodzy wydobyli liczne ozdoby, metalowe części strojów. Cera-mikę, pieczęcie i monety, znaleziono bogaty złoty skarb – liczne pierścienie z oczkami z granatu i górskiego kryształu. Były też srebrne i złote kolczyki w kształcie winnych gron, złote meda-tiony

liony. Znalezione ozdoby, pieczęcje i monety wskazują na wyrażne po-wiązania z państwem Sasanidów istniejącym na terenie iranu od III do VII wieku n.e. Państwo to w pewnym okresie rozciągnejo swoją władze na cały Kaukaz. W rulnach twierdzy znaleziono monety kil-ku władców z dynastij Sasanidów, co wskazuje na wyrażne powiązania z terenem Iranu.

Białegostoku pamiatkę z Krynicy - trzy barwne "nikifory". Będąc dyrektorem Liceum Sztuk Plastycznych pokazywał je uczniom jako przykład naiwnego realizmu. Wreszcie wożny widząc na dyrektorskim biurku dzieeinne dla niego rysunki po r ostu je wyrzucił. Wiele Nikiforowych prac spotkał podobny los - strawił ogien, rozwiał wiatr, rozdeptali obojętni ludzie. Te, które pozostały urzekają naiwnością, dojrzałością i odrębnością.

ANNA BOCKOWSKA

klienta, gdzie pieprz rosnie?... hydraulik, który zanim się poniedwuznacznie, że chętnie by na początku coś przekasil?... Na pociechę zostaje nam kierowca-malkontent, który je

> nikli. Przykłady można mnożyć. Sięgnijmy na koniec po te z ostatniej niejako chwili. Ma-

To tylko jedna z wielu możw liwych propozycji społecznej ciągu paru godzin jazdy truterapii. Wydaje się otóż, że nas nieprzerwanie opogdyby każdy z nas wykonywieściami, jak to innym dobwał dokładnie, co do niego rze a jemu źle, tak że wranależy, byłoby mniej nieszcamy do domu z ciężkim bóczęśliwych wokół nas aż któlem głowy. regoś dnia całkowicie by za-

my w tym roku - i chwa-

MARIAN WIŚNIEWSKI

Z teki Henryka WILKA

N sistarsza budowia Białego-scoku jest gotycko-renesan-owy kościółek zwany po-toznie starym lub białym. Dochodzi z XVI wieku, ale rok rozpoczęcia jego budowy – 1617, wyryta była na tablicy erekcyj-nej, którą odkryto w toku roz-biorki fundamentów prezbite-tium kościółka w związku z ma-doca nastapić jego rozbudowa, tabica, w niewyjaśnionych do-tad okolicznościach, niebawen zojneża. Wyrytą w niej treść dołano utrwalić w dokumentach, w których odnotowano również, w których odnotowano również, że była to tablica ersbrna.

te była to tablica srebrna. Owa rozbudowa – jak chciały władze carskie – miata polegać na dostawieniu blitej nieokreś-lonej przybudówki. Zbudowano więc "przybudówką" okazałą, dziecieciokrotnie większą od bu-dowli głównej – po prostu no-wy neogytycki kościół. Wyszio przeto na odwróć: to stary koś-ciółek zbudowany w latach 1617– -1621 wygląda jakby buł przybu-dówka do wielkciej bazyliki. Mi-mo to jego oryginalny ksztati w mo to jego oryginalny kształt w zasadzie zachował się się bez

Zasadzie zachował się się bez zmian. Solidnie zbudowanej z gotyc-kiej cegły a następnie otynko-wanej budowił sakralnej nadano w XVI w. charakter obronny. co - wydaje się - wynikało ra-czej z ówczesnej regłonalnej mo-dy niż z potrzeby. Cechy obron-ne miały też podubójne mury o-taczające niegdyś ośmiobocznym zarysem cmentarz kościelny z czterema wieżami, z których do dziś ocalała tylko jedna z frag-mentu muru. Fundatorem kościółka był PIOTR WIESIOŁOWSKI (junior), ...wychowaniec" t dworzanin króla Żygmunta Augusta. Jego ojciec, także Piotr, pochodził z biednej sżlachty spod Łęczycy. Na króle-wski dwór Żygmunta Starego do-stał się dzielći swej riepospolitej sile fizycznej. Ocali podobno przed niechybna śmiercia miode-go Żygmunta Augusta, przebija-jąc oszczepem żubra, który pod-czas jednego z polowań w Pusz-czy Knyszyńskiej zaatakował królewicza. Wiesiołowskiemu ów wyczyn przyszedł stosunkowo latwo, bo jak mówiłł o nim uyczyn przyszedi stosunky łatwo, bo jak mówili o współcześni – sok wyciskał nim

galęzi, a konia – złapawszy się rekoma za belkę nad bramą – Wiestołowski, ocalając życie o-statniemu z Jagiellonów, pozyskał sobie i dla swych synów do-zgonną wdzięczność monarchy, który odbarzył go spiendorami i wielkimi majętnościami. Jego re-zydencją był Białystok, który o-trzymał wraz z reką wdowy po uprzednim właścicielu Mikołaju Bakałarzewiczu. Spadkobierca białostockich dóbr go siłacza – Piotr. On to właś-nie pobudował w Białymstoku za mek i kościół. Jemu też i jego ojcu Białystok zawdzięcza prze-

kształcenie w prywatne miasto. Najstarsze dokumenty miejskie, miestety, zaginęły w czasie "po-topu" szwedzkiego zaś księpa białostockiego magistratu z lat 1663–1725 spaliła się w czasie o-statniej wojny. W swietle tych faktów nie wia-

W świetle tych faktów nie wa domo więc, czy rok 1749 przyjety urzędowo jako data nadania Biatemustokowi praw miejskich jest właściwy. Slady młasta z o-kresu Wiesiołowskich na szczęś-cie ocalaty. Oprócz kosciółka są nimi również piwnice i muty XVI-wiecznego zamku, które u-kryte są w środkowej części Pa-lacu Branickich.



Harilla.

STANISŁAW ŚWIERAD

tomy

Krakowa za dwa

dań.

10.10 Studio Olimpijskie -

co,gdzie,kiedy?

Giżycko – "Gwiezdny przy-bysz", prod. USA (od lat 15). Gołdap – "Wczesny śnieg w "Monachium", prod. jug. (od lat

Orzysz - "Indiana Jones", prod.

state: "Pradzieje Biatostocczyrny", Galeria malarstwa polskiego", Wystawa czasowa: "Nikifor". Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 – czynne co-dziennie z wyjątkiem poniedziat-ków i dni poswiątecznych w godz. 10-17. Wystawa stała: "Z dzie-jów białostockiej klasy robotai-rozd" Wystawa czasowa: Biało.

ej". Wystawa czasowa: "Biało-occzanie w Rewolucji Paździer-

nikowej" Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 - czynaż codziennie z wyjąt-kiem poniedziałków, wtorków 1 kiel poniedziałków, wtorków 10

dni poświątecznych w godz. 9.30 -17. Wystawa stała: "Dzie

-17. Wystawa stała: "Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Gale-rie: "Wojsko Polskie w sztuce ludowej". "Rzeźba batalistyczna E Majkowskiego". Wystawa cza-sowa: "Polsko-radzieckie brater-stwo bron!"

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

BIAŁYMSTOKU TEATRY

reatr Dramatyczny im. Al. Wegerki – "Lażnia" (duża scena) godz. 17, "Dom Bernardy" Al-19.15. (mała scena), godz. ałostocki Teatr La Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 – "Kocur", godz. 10 i 12.

KINA

"Pokój" – "Parada atrakcji", film trójwymiarowy prod. radz. (b.o.), godz. 10. "Pożegnanie z Afryką", prod. USA (od lat 12), godz. 12.30, 15.30 1 18.30. Seans nocny: "Mucha", prod. USA (od lat 18), godz. 21.30. Tan" – Krokodyl Dundee"

Orzysz — "Indiana Jones", prod. USA (od lat 15). Pisz — "Nad Niemnem", prod. polsk. (od lat 12). Prostki — "A statek płynie", prod. włosk.-franc. (od lat 15). at 10, godz. 21.30, "Ton" – "Krokodyl Dundee", prod. austral (od 1at 12), godz. 11, 13, 15, 17 i 19. Seans nocny: "Luk Erosa", prod. polsk. (od iat 18), godz. 21 (ostatnie dni). "Syrena" – "Powrót ledi" Buclane-Nida — "Prywatne sledztwo", prod. polsk. (od lat 18). Ryn — "Mlędzy ustani & brze-giem pucharu", prod. polsk. (od lat 15). "Syrena" - "Powrót Jedi' rod. USA (od lat 12), godz. 1 prod. USA (od lat 12), godz. 10 112.30, "Honor Prizzich", prod. USA (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20. "Forum" – Kino Lektur Szkol-Sejny — "Szczególna miłość", prod. NRD (od lat 15).

 prod. NRD (od lat 15).
 Węgorzewo – "Harakiri", prod.
 jap. (od lat 18).
 Wydminy – "Klasztor Shaolin", prod. Hongkong-chińsk. (od lat 15). nych: "Porwanie w Tiutluriista-ne", prod. polsk. (b.o.) godz. 9, 11 i 13.

cze1".

stwo broni".

KONCERTY

MUZEA Państwowa Filharmonia, ul. Pod-W BIALYMSTOKU Muzeum Okręgowe (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-bych w godz. 10-17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyrny"

esna 2 — Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry FB pod dyrekcja Z. Zajaca, z udziałem dyrekcją Z. Zająca, z udzlałem M. Koreckiej-Soszkowskiej (forte-plan). W programie: A. Bruckner – IV Symfonia Es-dur "Roman-tyczna", W. A. Mozart – Konia", W. A. Mozart - Kon-fortepianowy d-moll KV 466. Godz. 19.

KINA W WOJEWODZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Miłość Swan-na", prod. franc.-RFN (od lat 18). Dabrowa Białostocka — "W za-wieszeniu", prod. polsk. (od lat 15). Hajnówka — "Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15). Łapy — "Elektroniczny mor-derca", prod USA (od lat 15). "Z wizytą u Van Gogha", prod. NRD (od lat 15). Mońki — "Pechowiec", prod. franc. (od lat 12). Siemiatycze — "Jak to się robi Bielsk Podlaski - "Miłość Swar

Siemiatycze - "Jak to się robi Chicago", prod. USA (od lat Sokółka — "Czyje to dziecko", prod. rum. (od lat 15). Suchowoła — "Między ustami a brzegłem pucharu", prod. polsk. (od lat 15).

LOMZYŃSKIM

Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego – czynne codzien-nie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9.–15. Wystawa czasowa: "Białowieskie Konfrontacje Foto-Lomža "Millenium" — "Ginger Fred". prod. włosk. (od lat 15), Skorumpowani", prod. franc. (od at 15) "Białowieskie Konfrontacje Foto-grafii Przyrodniczej '86". Punkt muzealny w Supraślu – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wol-nych sobotach w godz. 9–16. Ekspozycja wnetrz pałacu w Choroszczy – czynna w czwartki w godz. 11–16, w niedziele w godz. 11–17. Muzeum w Bielsku Podlaskim Grajewo — "Czarna wdowa", prod. USA (od lat 15). Kolno — "Enklawa", prod. NRD (od lat 15). Wysokie Mazowieckie – "Ama-deusz", prod. USA (od lat 15). Zambrów – "Gremliny rozra-blają", prod. USA (od lat 12). Wysokie godz. 11--17. Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10-17. Wystawa stała: "Nabytki Mu-zeum w Bielsku Podlaskim". Wy-tawy czesowa: Historia biało-

SUWALSKIM

Suwałki "Bałtyk" – "Peggy Sue ^{Wyszła} za mąż", prod. USA (od lat 15). ⁵¹⁰, ⁵Iuwalki "Barnaba" — "Variola Vera", prod. jug. (od lat 18). Augustów — "Pożegnanie z Af-ryką", prod. USA (od lat 12). Banie Mazurskie — "Obcy — decydujące starcie", prod. USA. (od lat 15). Biała Blata 15). Wolina Piska — "Swiadek mimo Ehr. Drod USA (od lat 18) ka" "Orzel" — "Wielka majów-Rb. Pod. polsk. (od lat 15). Bilk "Polonia" — "Krokodyl pundee", prod. austral. (od iat

"Zorza" – "Niesamowity jec", prod. USA (od lat 15).



KRAKOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

KRAKBUD

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów

na rok szkolny 1988/89

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie jako pra-

cownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych, przyzakładowych,

premię, bezpłatne posiłki regeneracyjne oraz ubrania

wyjściowe. Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w nternacie i całodzienne wyżywienie. Wyróżniającym

ię uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium

Indowane. KPBP "Krakbud" posiada własną Spółdzielnię Mieszkaniową, co stwarza możliwość wcześ-

W ramach współpracy z Przędsiębiorstwami zagra-nicznymi KPBP "Krakbud" prowadzi wymianą prak-

Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w a-

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim

rakcyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja).

itudium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

- odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej - dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia

potwierdzony w miejscu stałego zamieszkania

Zapisów dokonuje i informacji udziela SEKRETA-RIAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ KPBP

ojazd do szkoły autobusem linii 127 z Placu Boha-

30.731 Kraków, ul. Grochowa 23, tel. 55-17-44.

liejszego otrzymania własnego mieszkania.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć

Dla młodzieży w wieku 15-17 lat w zawodach:

GLASZA WPISY

PROGRAM 1 Wiadomości 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 0, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 izyka nocą; 3.05 Przy muzyce Olimpiadzie; 5.05 Poranne maitości rolnicze; 5.30 Po-nne sygnały; 7.00 Dzien-k poranny; 7.40 Uniwersytet zy śniadaniu; 8.05 Obser-zy, 8.30 Przeglad prasy; 8.45 2.01

Ludzkie losy; 17.50 Kto tak piek-B. Bourdin; 18.05

zeum w Bielsku Podlaskim". Wy-stawy czasowe: "Historia blało-stockich zakładów fotograficz-nych". Wystawa poplenerowa Białowieża '87. Muzeum w Tykocinie – czyn-ne codziennie z wyjątkiem po-niedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 10-17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. U-7-ta Sederowa. Gabinet Glogerow-ski. Galeria malarstwa Z Buj-

ta Sederowa. Gabinet Glogerow-ski. Galeria malarstwa Z Buj-nowskiego. "Wśród pamiatek po prowizorach farmacji" Wystawy czasowe: "Judaica Danuty Ireny Przybylskiej". Wystawa poplene-rowa "Tykocin '87". "Judaica" - zaczątek nowej kolekcji ze

W LOMŻY Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe

zbiorów Muzeum Archeologicznego

Warszawie.

Wytawa stała: "Bursztyn z do-rzecza Narwi środkowej". 18).
Kowale Oleckie — "Macaroni", prod. włosk. (od lat 15).
Krukłanki — "Świadek mimo woli", prod. prod. USA (od lat 18), "Który jest mym mężem", prod. NRD (od lat 12).
Lipsk — "Boskie ciała", prod. USA (od lat 12).
Mikołajki — "Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15). W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

9.30 "Domator"

stwie kl. VII

Wiadomości

13.30 i 14.00 TTR

17.15 Teleexpress

zyki rozrywkowej

18.50 Dobranoc

film prod. polskiej

film prod. polskiej

6.35 Zwierzyniec 7.05 Filmy doku

8.25

publicystyczny

9.35

dia

Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu). Muzeum Rolnictwa w Ciecha-nowcu – czynne codziennie w godz. 9–16. Wystawy stałe: Mono-grafia K. Kluka uprawa roślin, skansen mazowiecko-nodlaski mugrafia K. Kluka uprawa rošiln, skansen mazowiecko-podlaski, mu-zeum weterynaril, polskie tra-dycje zielarskie, mechanizacja rol-nictwa, transport wiejski, pszcze-larstwo, garncarstwo, plecionkar-stwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego diuta J. Ślusarczyka. "Historia chowu i hodowli zwierząt gos-podarskich w Polsce". Wystawy czasowe: "Młyny wodne w pejza-tu wsi polskiej". "Z dziejów spółdzielczości wiejskiej" (do to-ku 1939). Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci: Będę poźyteczny swojej ojczyźnie".

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kośriusz ki 31 — czynne codziennie z wy-jątkiem poniedziałków i dni po-świątecznych w godz. 8-16. Wy-stawy stałe: historyczna, "Z stawy stałe: historyczna, "Z przeszłości geologicznej Suwal-szczyzny i Mazur wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Ma-Muzeum im. M. Konopnicklej - nieczynne (remont).

WYSTAWY W BIALYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Ar-senał", ul. Mickiewicza 2 – czyn-ny codziennie z wyjątkiem po-niedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–18. Wystawy: 1) Ma-larstwo Zbigniewa Świdzińskiego z Białegostoku, 2) Grafiki japoń-skich artystów Sholchi Futami t Masakatsu Tagami Pankracego" Masəkatsu Tagami. Galeria Sztuki Wspólczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 - czyn-na codzietnie z wyjątkiem ponie-działków i dni poświątecznych w godz. 10-17. Wystawa malarstwa. ny las" tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Andrzej Mleczczasy współczesne. Andrzej Miecz-ko – wystawa rysunku. Galeria "Art". P.P. Sztuka Pol-ska, ul. Sienkiewicza 14 – czyn-na codziennie z wyjątkiem so-bót 1 niedziel w godz. 10-18. Wy-Stawa malarsiwa zbiorowego. Galeria Klubu MPiK, ul. Sien-kiewicza 3 – czynna w godzi-nach pracy Klubu. Salon wysta-wienniczy: "Grafika kubańska". Salon promocyjny: Wystawa foto-grafii Lecha Pilskiego "Jagiello-nia w I lidze". w I lidze" nego — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-17. Wystawa rysunku Andrze-ja Mieczki. Galeria Foyer Teatru Dramatycz-W LOMZY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny co-dziennie z wyjątkiem poniedział-ków i dni poświątecznych w godz. 10-16. Wystawa malarstwa Bogda-na Marsa.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wy-jątkiem poniedziałków i dni po-świątecznych w godz. 9–16. Wy-stawa malarstwa Jacka Białkowsklego. Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 – czynna codziennie z wyjąt-klem poniedziałków i dni poświą-tecznych w godz. 9–16: Wystawa filatelistyczna.

ranna serenada: 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 "Schodami w górę schoda-mi w dół" – odc. pow.; 9.20 Mu-zyka, którą lubi Gayga; 9.50 "Perfidia" – odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni: stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.30 Pamiętniki i wspomnienia; 12.40 Z muzyką polską przez wie-ki; 13.05 Program lokalny; 13.20 Plosenka jest dobra na wszy-stko; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości krajowej fonografii; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 "Perfidia" — odc. pow.; 15.10 Szta-feta orkiestr radlowych; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapom-niane melodie; 16.00 Program lo-kalny; 17.15 Od ragtimeju do swinstop; 12.05

TYDZIEN W TELEWIZH 16.35 "Skarbiec" — magazyn historyczny PIATEK 17.15 Teleexpress 17.30 Plebiscyt Piosenki Opole '88 18.30 "Butik" 19 lutego 1988 r. 19.00 Dobranoc 19.10 "Z kamera wśród PROGRAM I zwierząt" – Listy 19.30 Dziennik Telewizyjny 8.10 Historia kl. VII 20.00 "Max i ferajna" 9.00 Historia kl. III llc. film prod. franc. 21.50 Studio Olimpijskie "Domowe przedszkole" Calgary '88 - Hokej na lo-10.00 DT - Wiadomości dzie: Finlandia - Szwecja o-10.10 Rządowe Centrum Inindywidualny konkurs raz formacyjne odpowiada skoków 10.20 Studio Olimpijskie 0.45 DT - Wiadomości Calgary '88 — skrót wydarzeń poprzedniego dnia oraz hokej PROGRAM II na lodzie: Kanada - Finlan-12.55 NURT - Kultura po-12.00 Krajobrazy Polski kl. lityczna jako czynnik wychowania 13.25 NURT - Główne idee 12.50 Wiedza o społeczeńwspółczesnego przyrodoznawstwa 13.55 NURT -- Problemy 15.30 "W szkole i w domu" współczesnej rodziny polskiej 15.50 NURT - Problemy 14.25 Sobota w Dwójce. współczesnej rodziny polskiej powitanie 14.30 TV koncert życzeń 16.20 Program dnia i DT -15.00 Magazyn "Auto-sport" 16.25 Dla młodych widzów: 15.30 "Atlas nadziei" "Rambit" teleturniej "Długi świata" 16.50 Dla dzieci: '...Okienko 16.00 "Skandalu nie było" rep. 16.30 "W kręgu kina" -dołu na szczyt – czyli koala, 17.30 "Za kierownica" który zaryczał" 17.50 Leksykon polskiej mu-17.30 Program lokalny 18.25 Małe kino: "Kamien-18.00 "Spektrum" 18.30 Studio Olimpijskie -Calgary '88 -/ Slalom kobiet do kom-19.00 "Monitor Rządowy" binacji 19.30 Dziennik Telewizyjny - Biathlon, bieg na 20 km 20.00 "Kurier z Ankary" --- Bobsleje 21.05 Orkiestra "Osmego 21.00 "Czas" — magazyn Dnia" 21.30 Panorama dnia 21.35 Studio Olimpijskie 21.45 "Napad z bronią w re-Calgary '88: Bieg zjazdowy ku" - serial prod. australijkobiet do kombinacji, hokej skiej na lodzie: RFN - ZSRR 22.35 "Duodram" w wyko-0.35 DT - Wiadomości naniu P. Fronczewskiego i W. Walasika **PROGRAM II** 23.35 Wieczorne wiadomości 9.00 "Kurier z Ankary" — TELEWIZJA RADZIECKA 17.25 Program dnia 4.30 Program informacyjno-mu-17.30 Program lokalny zyczny 6.30 Występ zespołu pieśni i tań-18.00 Studio Olimpijskie ca 6.45 "Statek atomowy "Syberia" - film dok. 7.15 "Dyrygenci" - film mu-Calgary '88: Jazda figurowa na lodzie, bieg mężczyzn na 15 km i saneczkarstwo 20.30 Magazyn "Piątek" zyczny 7.45 Opowieści o artystach – S. 21.30 Panorama dnia Krasauskas Krasauskas
S.15 Program muzyczny
8.40 Film dokumentalny
9.35 Pismo "Znamia"
10.50 "Raduga"
11.20 W krajach socjalizmu 21.45 Ekranizacja literatury światowej: "Pożycz nam męża, Poopy" — film prod. ang. 23.25 "Osądźmy sami" 11.50 Dla wszystkich i dla każ-0.10 Wieczorne wiadomości dego 12.40 "Ulraga w sekcjach" — film tv. cz. I i II 14.50 Program fantastycznonau-TELEWIZJA RADZIECKA 14.50 Program fantastycznonau-kowy
15.50 Akademicki chór pieśni rosyjskiej Radia i TV ZSRR
16.30 Program redakcji między-narodowej
17.30 Film animowany
17.40 "Pociąg poza rozkładem jazdy" – film fab.
19.00 Dziennik
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Olimpiada w Calgary
23.45 Cztery spotkania z Wło-dzimierzem Wysockim 3)
1.00 "Piosenka - 87" – koncert finałowy 4.30 Program informacyjno-mu-7.05 Filmy dokumentaine 7.40 Filmy animowane 8.25 Wystep zespołu "Kiele-9.00 Olimpiada w Calgary 13.40 "Aleksander Newski" 9.00 Olimpiada w Caigary 13.40 "Aleksander Newski" — film fab. 15.30 Program telewizji litew-

17.15 Teleexpress 17.30 "Prezydenci" - Marzin van Buren 18.00 "Marek Sierocki zaprasza' 18.20 "Antena" 19.00 Wieczorynka — "Smurfy' 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Music-hall" - serial prod. franc. (ostatni odcinek) 20.50 "Ludzie rozrywki '87" 21.55 Studio Olimpijskie -Calgary '88 - hokej na lodzie: ZSRR - CSRS; super gigant meżczyzn 0.10 DT - Wiadomości PROGRAM II 9.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących 10.05 ... Music-hall" -- film dla niesłyszących 11.25 Wojskowy program dokument. 11.55 Niedziela w Dwójce powitanie 12.00 "Tajemnice starego Gdańska" 12.15 "Jutro poniedziałek" 12.45 Kino Familijne: "Wszystkie stworzenia duże i małe" - film prod. ang. ..Z 13.35 "Sentymentalne slady" - Wagner w Tribschen 14.15 .. Wideoteka" 15.00 Hieronim Bosch - U tródla tajemnic 15.25 Kalejdoskop filmowy "Kino-Oko" 16.10 "Przeboje B. Kaczyńskiego" 17.00 "Podróże w czasie i przestrzeni": "Jedwabny szlak" serial prod. jap. 17.50 Studio Olimpijskie --wy kobiet 4 x 5 km; bobsleje 20.00 "W cieniu historii" "Pisarz, historyk... szpieg?" 20.30 Utwory na wiolonczele i fortepian 20.50 Henryk Wieniawski ---"Legenda" 21.00 "Goście Daniela Passenta" - prof. J. Reykowski i dr Z. Rykowski 21.30 Panorama dnia 21.45 Wielkie filmy malego ekranu: "Korzenie - następne pokolenia" - serial prod. amervk. 22.35 Adam Hanuszkiewicz - czytanie Gombrowicza 22.45 Wieczorne wiadomości dawniczy TELEWIZJA RADZIECKA 6.00 Dziennik 6.15 Gimnastyka rytmiczna 7.00 "Wrona" – film dok. dla dzieci 7.15 Losowanie "Sporttoto Budzik Program wojskowy 8.00 Program wojskowy
8.00 Program wojskowy
8.00 Olimpiada w Calgary
10.00 Program rolny
12.00 "Szeregowi" - spektaki
14.15 "Kocham cię życle" konkurs fotograficzny
14.30 Olimpiada w Calgary
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 "Przygody na malutkich
wyspach" - film fab.
17.55 Olimpiada w Calgary
18.40 Koncert mistrzów sztuki
20.55 Filmy animowane
21.30 Olimpiada w Calgary
23.45 Cztery spotkania z Wło-dzimierzem Wysockim (4)
0.55 "Piosenka - 87" - koncert finałowy PONIEDZIAŁEK 22 lutego 1988 r. **PROGRAM I** 13.30 ± 14.00 TTR 14.30 TKR - "Wychów kurcząt" 15.20 Powtórka przed maurą — "Ściąga z matmy" 15.50 NURT — Wychowanie tura dla pokoju 16.20 Program dnia i DT — Wiadomości 16.25 Dia dzieci: "Zwierzyniec" 16.50 Kino Zwierzyńca: "Zwierzaki, zwierzaki" — se-rial prod. USA 17.15 Teleexpress 17.30 "Jan Serce" - serial TP (ostatni odcinek) SK, ul. Skłodowskiej-Curie 34, el. 224-31 i 236-13. ZAKAŻNY DZIECIĘCY – Woj. zpitał Specjalistyczny im. K. łuskiego, ul. Żurawia 14 – tel.

19.00 Dobranoc 19.10 ... Swiat sprzed 20 lat" Calgary '88 - skrót wydarzeń poprzedniego dnia oraz hokej program dokument. 19.30 Dziennik Telewizyjny na lodzie 20.00 Teatr TV: Pam Gernes - "Dusia, ryba, wal i Leta" 21.15 Studio Olimpijskie — Calgary '88 - supergigant kobiet; hokej na lodzie: Szwe-- Kanada cja 0.35 DT - Wiadomości PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 Program lokalny 18.00 Studio Olimpijskie -Calgary '88 - hokej na lodzie: Finlandia - Polska; bieg sztafetowy mężczyzn 4 x 10 km 20.30 "Życie muzyczne" – gra orkiestra Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie 21.00 "Powtórka z historii" – gen. K. Sosnkowski 21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Drogi wygnania czyli ostatnie lata Jana Jakuba Rousseau" - serial prod. franc. 22.40 "I od tej chwili..." --spektakl A. Ayckbourne'a w Polsce 22.55 Wieczorne wiadomości

WTOREK

23 lutego 1988 r. PROGRAM I

9.00 Historia kl. IV 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole 10.00 DT -- Wiadomości 10.10 Studio Olimpijskie Calgary '88 - skrót wydarzeń poprzedniego dnia oraz łyżwiarstwo szybkie kobiet 12.00 Przygotowanie do ży-Calgary '88 - bieg sztafeto- cia w rodzinie kl. I-IV lic. 12.30 Wiedza o społeczeństwie kl. VIII 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Żywienie brollerów" 15.10 "Kim być?" - program 25 lutego 1988 r. dla maturzystów 15.40 Program dnia i DT --Wiadomości 15.45 Studio Olimpijskie --Calgary '88 — jazda figurowa na lodzie 17.15 Teleexpress 17.30 "Lex" - sapowied2 programu 17.35 "Cojak" - teleturniej dla dzieci 18.00 "Gazeta rolnicza" 18.30 TV Informator Wy-He. 18.50 Dobranoe 19.00 "Lex" -- magazyn spoleczno-prawny 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Jak zdobywano Dziki Zachód" - serial USA Wiadomości 21.25 Konferencja prasowa rzecznika rzadu "Kwant" 21.40 Studio Olimpijskie ---Calgary '88 - hokej na lo- franc. serial animowany dzie; drużynowe konkursy 17.15 Teleexpress 17.30 "Poligon" - wojskoskoków wy magazyn publicyst. 0.10 DT - Wiadomości 17.55 "Telespotkania" - "Estrada i widzowie" **PROGRAM II** 18.20 "Sonda" — "Tabletka 9.00 "Jak zdobywano Dziki 18.50 Dobranoc Zachód" - serial USA 19.00 "Teraz" — tygodnik 17.25 Program dnia gospodarczy 17.30 Program lokalny 19.30 Dziennik Telewizyjny 18.00 Magazyn "102" 20.00 "Wojna gangów" 18.50 Studio Olimpijskie -ang. serial kryminalny Calgary '88 - biathlon; bieg 21.05 "Pegaz" na 10 km 21.45 Studio Olimpijskie -Calgary '88 — slalom gigant mężczyzn; hokej na lodzie 21.10 "Polak dorabia": "Fachowcy" - rep. 24.00 DT - Wiadomości 21.30 Panorama dnia 21.45 Filmy K. Makka: "L4liomfi" - film prod. weg. 23.45 Wieczorne wiadomości SRODA 24 lutego 1988 r. **PROGRAM I** 8.10 Geografia kl. V

9.30 "Domator"

10.00 DT - Wiadomości

12.00 Chemia kl. VII 12.50 Język polski kl. II lic. 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Pomieszczenie dla drobiu" 14.45 Powtórka przed maturą Historia 15.15 NURT - Główne idee współczesnego przyrodoznawstwa 15.40 Program dnia i DT -Wiadomości 15.45 Studio Olimpijskie -Calgary '88 - jazda figurowa na lodzie 17.15 Teleexpress 17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka 17.40 Dla dzieci: "Tik-Tak" 18.30 "Z Polski rodem" magazyn polonijny 18.50 Dobranoc 19.00 "Sejmowe spotkania" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Przełamanie" - wi dowisko publicystyczno-artystyczne 21.10 "Klub międzynarodo-21.45 Studio Olimpijskie -Calgary '88 - slalom gigant kobiet; hokej na lodzie 1.00 DT - Wiadomości **PROGRAM II** 17.25 Program dnia 17.30 Program lokalny 18.00 Studio Olimpijskie Calgary '88 - hokej na lo-8.10 Praca-technika kl. I-IV dzie; slalom gigant kobiet 21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Teatralne Dwójki: P. Mossakowski - "Martwa natura" 22.25 "Mówią góry" -- Festiwal Filmów Górskich 22.45 Wieczorne wiadomości CZWARTEK

PROGRAM I

8:10 Biologia kl. VI 9.00 Muzyka kl. II 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 Studio Olimpijskie -Calgary '88 - skrót wydarzeń z poprzedniego dnia oraz hokej na lodzie 12.00 Język polski kl. VII 12.50 Język polski kl. I-IV 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Chów królików rzeźnych" 15.20 Powtórka przed matu-— Język angielski 16.00 "Był sobie las" rolniczy film oświatowy 16.20 Program dnia i DT -16.25 Dla młodych widzów: 16.50 "Było sobie życie" --

nik porahly, 1.40 oniweisytet przy śniadaniu; 8.05 Obser-wsc.je; 8.30 Przeglad prasy; 8.45 Zoł-nierski zwład; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 "Monique Ducos" – odc. pow.; 11.00 Koncert przed lejnałem; 12.05 Z kraju i ze świa-ta; 12.30 Muzyka folklorem malo-wate tierowców; 13.30 Cudze wana; 12.45 ronniczy kwadrańs; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacie; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z ar-chiwum polskiego beatu; 17.30

W murarz-tynkarz

V blacharz-dekarz

lyk zagranicznych.

- życiorys

erów Getta.

- trzy fotografie

V posadzkarz

V ślusarz-spawacz

mechanik pojazdów samochodowych

v malarz

Ludzkie losy; 17.50 Kto tak piek-nie gra – R. Bourdin; 18.05 Problem dnia; 18.20 Gra Ockuestra PR 1 TV – Studio S-1; 18.30 Przy muzyce o Olimpiadzie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.25 Studio Olimpijskie; 19.30 Radio dzieciom; 19.50 Studio Olimpijskie; 20.15 Kon-cert życzeń; 20.35 Rzemieślnicze sprawy; 20.45 "Chwała poranka" – opow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskieto; 22.05 Thesaurus – czyli skarbiec jązyka polskiego; 22.15 Muzyka ba-roku; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockową nutę; 23.45 Studio Olim-pijskie; 25.55 Północ poetów. **PROGRAM II** rockową nurę; 23.45 Studio Olim-pijskie; 23.55 Północ poetów. PROGRAM II nadawany w wersji stereo Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.05, 0.55, 6.00 Program lokalny; 8.10 Po-

kalny; 17.15 ga; 17.30 Dz Klub stereo harmonii; 2 ru; 21.25 , jak ptaki" zaprasza "Schodami

na płytach zykowanie, ka, Serwis 12.00, 15.00 Zapraszam tyka; 8.10 czesność"; ćpun" — c i "Ma" i nowe na Miniatura wy; 11.40 "Saga o J 12.05 W to 12.05 W tor dzia i jego 13.10 Powtó Muzyka m i dziś; 15.4 Zapraszamy lityka; 18.0 18.15 Akcen rodu Forsy 19.30 Złote 19.55 "Saga pow 20.00 pow.; 20.00 paktu; 20.4 Trzy kwad Trójki cz. 10 minut; zespół The nieśmierte nia: G. 1 Zapraszam

bawienie". PROGRA 5.30 Kuri dzi J. We do przodu' ,Z Leśmia 1.2 Lesmanem 1 Townnen w ue - fel. J. Raczkowskiej: 13.05 Co niesle dzień; 13.10 "Listy, sprawy, interwencje" – opr. Z. Brzozow-skiego; 16.00 "Co przyniósł dzień" - radiowa popołudniówka – opr. - radiowa popołudniówka – opr. W. Szymańskiego; 16.15 Gra Big-Band Łomża; 16.30 "Książka w reformie" – aud. S. Poznańskie-go; 16.45 "Sport, turystyka, wy-poczynek" – aud. A. Jarosza.

od ragime'u do swin- zlela, style, epoki; 18.30 o; 19.30 Wieczór w fil- 21.20 Nagranie wieczo- Przyłecą z drżeniem 22.00 Sluchajmy razem H. Fablański; 23.00 w górę, schodami w c. pow.; 23.20 Polscy świata; 24.00 Nocre mu-	23.00 Cztery spotkania z Włodzi- mierzem Wysockim (2) 0.13 Sport 1 moda
0.50 Miniatura literac-	20 Junta no 1099 -
ROGRAM III	20 lutego 1988 r.
Irojki: 7.00, 8.00, 9.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 y do Trojki; 7.30 Poli- "Dzledzictwo i współ- 8.30 "Sędzia 1 jego	PROGRAM I
"Dziedzictwo i współ-	7.25 1 7.55 TTR
dc. pow.; 9.05 "Winien"	
- magazyn; 10.30 Stare	8.25 Program dnia 8.30 "Tydzień na działce"
grania rockowe; 11.00	9.00 "Drops" oraz film
poetycka; 11.30 Są spra- Folk w pigułce: 11.50	
uzasie" - odc. pow.;	"Szagma, albo zaginione świa-
nacji Trójki; 13.00 "Se-	ty"
o cpun" - odc. pow.; orka z rozrywki: 14.00	10.00 DT — Wiadomości
alowana; 15.05 Wczoraj	10.10 Studio Olimpijskie -
0 Lek na dusze; 16.00	Calgary '88 — skrót wyda-
y do Trójki; 17.30 Fo- 5 Informacje sportowe;	rzeń poprzedniego dnia
nty Trojki; 19.00 "Saga	12.00 Wojskowy program do-
yte'ow" - odc. pow.;	kumentalny
lata modern jazzu; o Juzasie" — odc.	12.30 "Barlery"
Wspomnienia z kom-	12.55 Antologia dramatu
15 Klub Trójki; 21.00	powszechnego: Jan Drda —
ranse jazzu; 21.45 Klub II; 22.05 24 godziny w	"Zapomniany diabel"
22.15 Przypominamy	15.25 Losowanie Dużego
22.15 Przypominamy Move; 22.45 Literatura	Lotka
na; 23.00 Opera tygod-	15.35 Filmy Ludwika Per-
ossini — "Otello"; 23.15 y do Trójki; 23.50 "Wy-	skiego
AM BIAŁOSTOCKI er Poranny – prowa-	
roniczak; 6.15 ",Woda	
- aud. J. Smyka; 7.30	
nem i Tuwimem w tle"	- A THE PERMIC

g 550-1

OGŁOSZENIA DROBNE

TELENAPRAWA, 752-972. Gacki. g 384-0 TELEPOGOTOWIE. 512-246. Zawi-

g 393 0 TELENAPRAWY, komputery. 419--168, Ostaszewski. TELENAPRAWA. 754-235, Nowicki.

DEKODERY PAL. 415-395, Poreda, g 562-1 g 562-1 TELENAPRAWA. Secam-Pal prze-strajanie. Łomża tel, 68-471 Zagu-bień.

Łg 349-1 TELENAPRAWA. 412-763. Kali-nowski, g-383-0 "MALUCHA" (1984) – sprzedara, Tel, 41-14-87.

"MALUCHA" (1984) — sprzedani, Tel. 41-14-87. g 551-1 SKUPUJĘ maszyny do szycia (różne typy). Tel. 240-75. g 513-1 KUPIĘ: trak do drzewa, maszynę wieloczynnościową, drzewo tar-taczne i prasę do słomy (podać stan i cenę). Stanisław Woźniew-ski, 15-682 Białystok, ul. Jowisza ii. g 550-1

K 501-0

skiej 16.40 Człowiek i prawo 17.10 Dziś na świecie 17.30 Olimpiada w Calgary 17.30 Olimpiawa 19.00 Dziennik 19.40 Reflektor przebudowy 19.50 Olimpiada w Calgary 20.15 "Figaro tu, Figaro – film fab. 21.40 "Spojrzenie" – pro-dla młodzieży motkania 4 W tam" NIEDZIELA program Włodzi 21 lutego 1988 r. **PROGRAM I** wy trwa' 7.25 alce" film "Goście" świaości skie wyda-Szwajcaria am do-

finalowy

6.10 Telewizyjny kurs rolniczy — powtórzenie 7.10 Program dnia 7.15 .. Alarm przeciwpożaro-7.25 "Wszechnica rodziny wiejskiej" 7.50 "Po gospodarsku" magazyn spraw wiejskich 8.20 "Tydzień" 9.00 Teleranek oras film 10.00 DT - Wiadomości 10.05 Studio Olimpijskie -Calgary '88 — skrót wyda-rzeń poprzedniego dnia oraz hokei na lodzie: Polska 12.00 "Siedem anten" 12.30 "Kraj za miastem" 13.00 TV koncert życzeń 13.45 Teatr dla Dzieci: Zaleska — "Kto to widział?" 14.20 "W starym kinie" spotkanie z E. Barszczewską 15.20 Studio Olimpijskie -Calgary '88 — jazda figurowa na lodzie

() w razie	wypadku	PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 34 tel. 224-31 i 236-13. ZAKAŻNY DZIECIECY - Woj
		Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 – tel
	<section-header> poniedziatki i czwartki w godz. APTEKA DZURCALODOBOWT Apteka ne 06-007, ul. Wesołowa, Apteka ne 06-007, ul. Wesołowa, Szer La La Kator, and Szer La La Charaka, and szer La Szer La La Charaka, and szer La La Charaka, and szer La Skłodowskiej, Od Szer La La Charaka, and szer La Szer La La Charaka, and szer La Szer La La Charaka, and szer La Skłodowskiej, Od Szer La La Charaka, and szer La Szer</section-header>	 417-516. POLOZNICTWO — Specjalis- tyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Cu- rie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81. ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specja- listyczny P/grużliczy ZOZ, ul. War- szawska 18, tel. 355-81. W ŁOMŻY Pogotowie Ratunkowe — tel. 990 oraz 38-55. Pogotowie Chirurgiczne, Szoss Zambrowska 1/27 — czynne celu dobę. Woj. Szpital Zespolony, ul. 5kło- dowskiej-Curie 1, tel. 34-01. Apteka nr 45-003, ul. Gielczyń- ska 1, tel. 32-44. Telefon Zaufania — tel. 998 — czynny w poniedziałki 1 czwart- ki w godz. 18-18. W SUWAŁKACE Pogotowie Ratunkowe — tel 998.
Terenowe Pogotowie Ratunko. re, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 90 – ambulatorium ogólne. A m- ulatorium chiruigli dziecięcej ul	dowskiej-Curie, Szpital Onkologi- czny, ul. Ogrodowa 12, tel. 457-71 1 331-81.	Woj. Szpital Zespolony, u Gwardii Ludowej 60, tel. 62-56 Apteka nr 79-003, ul. Kasprza
olodyjowskiego 3a. Informacja o lekach — tel. 19-04 i 75-24-37.	DYŻURY SZPITALI W DNIU 19.II.1588 r.	ka 3, tel. 50-91,
"HOSPICJUM", Punkt Konsul- cyjn, Towarzystwa Przyjaciół horych, ul. Akademicka 3, tel. -21 wewn. 293 – dyżuruje w	CHIRURGIA, REANIMACJA WEWNETRZNY, LARYNGOLOGIA OKULISTYKA, NEUROLOGIA —	Dyżurne telefony WSW: Biały stok 209-03, Giżycko 24-58 Informacja kolejowa - tel, \$1

PROGRAM II 9.00 "Wojna "gangów" ang. serial kryminalny 17.25 Program dnia 17.30 Program lokalny 18.00 Studio Olimpijskie Calgary '88 - bieg kobiet na 20 km; slalom gigant mężczyzn 20.30 Rewelacja miesiąca: "Cyrulik sewilski" (1) 21.30 Panorama dnia 21.45 Rewelacja miesiąca: 9.35 "Domowe przedszkole" "Cyrulik sewilski" (2)

23.30 Wieczorne wiadomości



Dzlennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor na-czelny – Anatol Wakuluk. Adres redakcji Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 – łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretars redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 1 60-67; Suwalkl, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto I Oddział NBP Białystok 5018-4066.

dyrektor 211-10. Konto I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego I, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW "Prasa-Ksiażka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do "Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 20.00). Za treśk osłować zatkach zie odrowiede Zorać 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW "Prasa--Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Stanisław Fiedorowicz Redaktor dyżurny — Roman Baka PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013

E-5



stów i telefonów. Prawidłowa odpowiedź brzmi — rzeżba Michała Anioła "Noc", fragment nagrobka Juliusza Medyceusza.

Jedna z Czytelniczek wyraziła opinię, że jest to pornografia — pozostali słusznie uznali to za dzielo sztuki. Nagrodę — kalendarz otrzymuje Ewa Sadowska zam. Białystok ul. Swobodna 18 m. 46 (prosimy o kontakt z redakcją).

Drodzy Nasí: Koniecznie drukujcie dziewczyny, tylko poprawcie jakość druku.

Czytelnik

"POPIERAM"

...stanowisko czytelników co do zamieszczania gołych dam w "Gazecie Współczesnej". To samo robi redakcja Kuriera Podlaskiego to większość czytelników go nie kupuje. Gdyby nie program telewizyjny to gazety współczesnej do rąk bym nie wzięła za darmo nie tylko placić 15 zł. Droga Redakcjo, bąćcie kulturalni nie dawajcie takich zdjęć do gazety. Mam nadzieję, że naszej opinii co do umieszczania golizny w czasopiśmie jaką jest Gazeta Współczesna więcej nie zamieścicie.

Serdecznie dziękuję A.O. z Krynek

FOTKI dziewczyn niech zamieszczają pisma i magazyny dysponujące lepszą techniką graficzną. Możecie być narażeni na podejrzenie, że robicie popyt na "GAZETĘ" w niewybredny sposób.

KRZYŻÓW

R.K. Augustów

żarłoka, 6) przepada za ślimakami, 7) "Przezorny zawsze

ubezpieczony", 8) nie ma nic do wiatraka, 9) wkroczenie w

cudzą sprawę, 13) konar po przestawieniu (Tatry Zachod-

nie), 16) obrazowe uzupełnie-

nie rozpaczy, 18) telewizyjny

obraz pogody, 20) mocny człowiek, 21) namiętność do talii,

23) polskie włókno z "angory", 24) tak się ma do kani, jak Henia do Hani, 26) łączy Chełmońskiego z Wybickim,

29) najbardziej znany jest nam

Biały, 30) w habicie, 31) nie-

zmordowany pierwiastek chemiczny, 33) zanik, ale bar-

dziej naukowo, 34) z Monte-

video, 35) wierzchołek przy-

jemności, 39) krnąbrna rybka

nad Czarną, 41) dla towarzy-

stwa dał się powiesić, 42) uczuleniowa choroba, 45) świą-

LESZEK

tynia buddyjska w Japonii





na część stroju, a ta co już to zrobiła powinna lepiej "ustawić się" do zdjęcia lub podejść bliżej aparatu.

Teraz podsunę ciekawy pomysł od ankiety: niech się ucieszą przeciwnicy "pornografii". W jednym z magazynków byłoby dobrze wydrukować trochę ogłoszeń o poszukiwanych pracownikach lub nudny referat z posiedzenia zarządu jakiejś tam komisji. Na ten eksperyment można "stracić" tylko jedną gazetę. Za ewentualne zwroty nie chcę odpowiadać.

Niżej podpisany i czekający na golą babkę. Nazwisko do

wiadomości redakcji

Panowie

Niepoważne jest to, że wywołujecie taki temat! Wiadomo, że odezwą się przeciwnicy a tysiące zwolenników nie napisze. Jak można drukować opinie maniaków (maniaczek), którzy piszą listy protestacyjne a zaczynają czytanie gazety od obejrzenia właśnie dziewczyny.



My kobiety odpowladamy na Kasze pytanie z "GW" ż dnia (11.88 r. "Zamieszczać czy niekoniecznie". Myślimy, że krzywdzicie nas zamieszcany się z uprzejma prośba o zamieszczanie również meżnych". Bardzo nam na tym potrzejma prośba o zamieszczanie również meżtych". Bardzo nam na tym potrzejma prośba o zamieszczanie również meżtych". Bardzo nam na tym potrzejma prośba o zamieszczanie również meżtych". Bardzo nam na tym potrzejma prośba o zamieszczanie również meżtych". Bardzo nam na tym potrzejma prośba proseczych i d. srzezywiści bo dy zamieszcze szczywiści bo już żada tajemica. Ni bowazata Wasze szczywiści bo już żada tajemica. Ni bowazata Wasze szczej jak też kwież potrzejma prośba za jak też kwież potrzejma proseczejma prod Wasze na też i m się coś potrzejma proseczejma proze w stanach "Gazety Wzyołczeste".

Wasze czytelniczki PS. Ach, jak modne są męskie kształty!

Od redakcji: Spełniając prośbę naszych czytelniczek zamieszczamy rzeźbę Michała Anioła "Umierający niewolnik". **POZIOMO:** 1) jedna z trzech do śmierci, 10) 2 szt/nie (bolesne), 11) pieskie życie, 12) utwór wykonywany przez kilka głosów z różnymi opóźnieniami, 14) Conradowski Jim, niegniotliwa, 17) nadaje 15) się do przecierania okularów, 18) lektura gastronomiczna,19) witanie wiosny na ludowo, 22) spalenie się, 25) jedna z najliczniejszej ludzkiej masy, 27) olejodajny, 28) pa-ternoster, 29) zramolałe przedmioty metalowe, 31) fonia galopády, 32) przed Sledzickim z Pieczurek, 36) można ją zło-żyć albo nią paść, 37) olejek z królowej kwiatów, 38) ob-wódka w motokrosie, 40) ma wyjątkowo dobry słuch, 41) groch z kapustą, 43) śpiewa nam już prawie kópę lat, 44) palne baty, 46) to, na czym Murzyn wychodzi na biało, 47) ludzie forsą nadziani, 48) ta-

niec z nieprzyzwoitymi figurami. PIONOWO: 2) bierze udział w roszadzie, 3) kawał dziejów, 4) do odegrania, 5) zajęcie dla więt nagród książkowych.

Na kopertach prosimy zaznaczyć: "Krzyżówka z numeru 41".

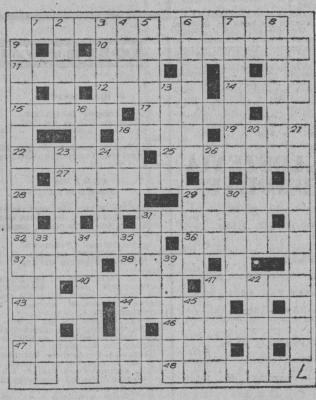
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 35

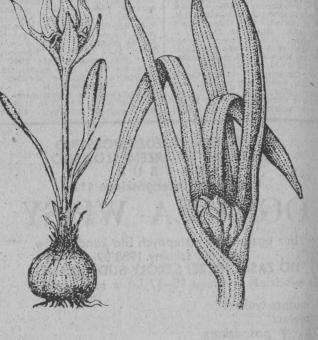
POZIOMO: zio, Drzymała, denat, córka, pelisa, astma, skrzyp, epoka, anakonda, rym, rani, Olimp, enklawa, ekierka, utarg, "Rota", tom, bratanek, nasyp, akapit, impas, "Carmen", trzon, kryza, obludnik, łom. PIONOWO: przedpole, wycisk, bazar, zaczyn, Odra, gnat, strażak, eksponat, skarpeta, zamek, park, kalumnia, niwa, ikra, miotiarz, natka, artyleria, rana, obniżka, ekonom, Atryda, pchła, ptyś, szał.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 29 z 5 lutego br. nagrody książkowe wylosowali: Halina Orzechowska z Suwałk, Andrzej Krzyszkowski z Łomży, Artur Jeremin z Wólki Zamkowej oraz Tamara Cylwik i Jan Wietoszko — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr. 2. (bm)





Źródło kolchicyny

Zimowit jesienny (Colchicum autumnale) jest ozdobą wielu starannie uprawianych ogródków. Gdy przekwitną prawie wszystkie rośliny w końcu września, przez cały październik królują już tylko one, różowo-żółte kwiaty zimowitu. Owoce pojawiają się dopiero latem następnego roku, a w lipcu część nadziemna rośliny obumiera. W Polsce istnieją rzadkie, naturalne stanowiska zimowitu (pod ścisłą ochroną).

Młode bulwy i nasiona zawierają silną truciznę, alkaloid – Kolchicynę. Jest to substancja niezwykła: hamuje podziały jądra komórkowego. Inżynieria genetyczna wykorzystuje ją do produkcji poliploidów – organizmów o zwielokrotnionej liczbie chromosomów. Dzisiaj znaczna większość roślin hodowlanych (np. zbóż) to wyselekcjonowane poliploidy.

Kolchicyna i jej pochodne znalazly zastosowanie w medycynie. W Związku Radzieckim na bazie wyciągów z zimowitu opracowano preparat Colchamini na nowotwory skóry. Ostatnio tabletki typu Colchamini podaje się do wewnątrz na nowotwory innych tkanek.

